

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny

n o w i n y 24.pl

Wtorek
7.04.2026

Nr 66 (21 773)

www.nowiny24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Kłopoty z budową S19 na Podkarpaciu. Wykonawca poszedł na wojnę z GDDKiA **str. 4**

Prokuratura przedłużyła śledztwo w sprawie nielegalnego importu zboża z Ukrainy str. 3

Wypadek w Ruszelczycach. Interweniował śmigłowiec LPR **str. 4**

Nr ISSN 0137-9534 Nr indeksu 350362



NASZ REGION

Lany poniedziałek na rzeszowskiej zwirowni i nad Jeziorem Tarnobrzeskim. Setka uczestników i zero suchych ubrań **str. 22**

KROSNO

Głośne treningi żużlowe. Hałas ze stadionu męczy mieszkańców

Problem nie jest nowy. Krośnianie od dłuższego czasu zwracali na niego uwagę. Zwłaszcza mieszkańcy domów w dzielnicy Zawodzie, położonych w sąsiedztwie stadionu. Ale nie tylko im przeszkadza nadmiar decybeli wytwarzanych przez silniki żużlowych motocykli. Jest on uciążliwy także dla korzystających z bulwarów rekreacyjno-wypoczynkowych nad Wisłokiem.

Czytaj str. 5



PODKARPACKIE SAMORZĄDY DECYDUJĄ, KURATOR ZATWIERDZA

Tracimy szkoły przez niż demograficzny

Wojciech Tataro
w.tataro@nowiny24.pl

Według danych kuratorium oświaty w Rzeszowie w tym roku na Podkarpaciu zlikwidowanych zostanie 14 placówek edukacyjnych. Powód? Brak uczniów oraz niekorzystne perspektywy demograficzne.

Decyzję o likwidacji lub przekształceniu publicznej szkoły podejmuje jej organ prowadzący. W przypadku szkoły prowadzonej przez jednostkę samorządu terytorialnego decyzję taką podejmuje, w formie uchwały, odpowiednio: rada gminy, powiatu lub sejmik województwa.

Procedura likwidacji lub przekształcenia publicznej szkoły samorządowej stanowi, że szkoła ta może być zlikwidowana z końcem roku szkolnego, po zapewnieniu uczniom możliwości kontynuowania nauki w innej placówce publicznej tego samego typu, a także kształcącej w tym samym lub zbliżonym zawodzie.

Do tej pory z samorządów wpłynęło 14 wniosków o likwidację placówki edukacyjnej, na co kurator wydał zgodę, i dwa wnioski o zmianę organu prowadzącego, tu decyzji jeszcze nie ma.

Do likwidacji z końcem bieżącego roku szkolnego są następujące placówki edukacyjne: Szkoła Podsta-



Na chwilę obecną podkarpackie samorządy zgłosiły 14 wniosków dotyczących likwidacji szkół w regionie

wowa im. J. Twardowskiego w Lipie (gm. Bircza, pow. przemyski), SP im. Noblistów w Sufczyńcu (gm. Bircza, pow. przemyski), SP w Jaszczurowej (gm. Wiśniowa, pow. strzyżowski), SP w Jaźwinach (gm. Czarna, pow. dębicki), SP w Dąbrówce (gm. Ulanów, pow. niżański) Przedszkole Miejskie nr 14 w Jaśle (przekształcenie w oddział przedszkolny), SP nr 7 w Jaśle, Liceum Ogólnokształcące w Dukli (gm. Dukla, pow. krośnieński), SP nr 2 w Dynowie (miasto Dynów, pow. rzeszowski), Samodzielne Schroni-

sko Młodzieżowe w Wetlinie (gm. Cieszanów), SP w Hureczku (gm. Medyka), SP w Nowym Siole (gm. Cieszanów), Przedszkole Publiczne w Nowym Siole (gm. Cieszanów) i Publiczna Szkoła Podstawowa w Parkoszu (gm. Pilzno).

Na decyzję o zmianie organu prowadzącego czekają: Szkoła Specjalna Przesposabiająca do Pracy w Kolbuszowej Dolnej i Szkoła Podstawowa Specjalna w Kolbuszowej Dolnej.

©
Czytaj str. 3

W Markowej na razie nie powstanie dom pielgrzyma. Gmina nie może znaleźć działki **str. 6**

W Polsce rozwija się zupełnie nowy rynek. To wielka szansa dla firm, już ruszyły rekrutacje pracowników **str. 7**

Dlaczego kuracjusze rezygnują z leczenia w sanatoriach? Przyczyny mogą być naprawdę zaskakujące **str. 2**

Firmy zwalniają na potęgę. W tym przypadku można się odwołać i wrócić do pracy **str. 8**

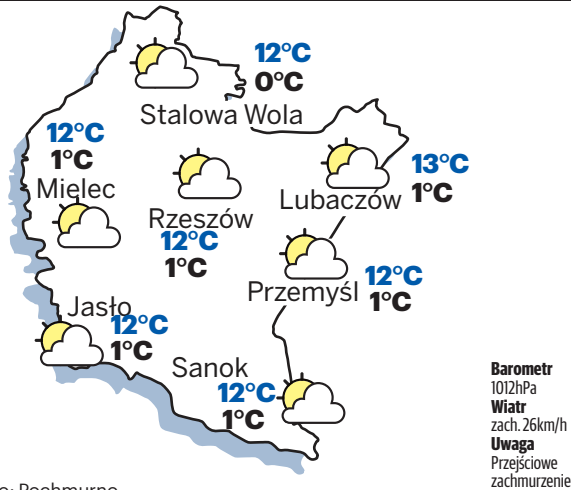
Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Czy gorzka czekolada jest zdrowa i pomaga się odchudzać? ● Które sanatorium wybrać na turnus finansowany z NFZ? Ranking najlepszych

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



Jutro: Pochmurno

7 KWIECZNIA 2026

Dziś 97. dzień roku
Do sylwestra pozostało 269 dni.

Wschód Słońca w Rzeszowie
o godzinie 5.56, zachód o godzinie 19.13. Dzień będzie trwał 13 godzin i 11 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Jan Chrzyciel, Józef, Krystian i Maria.

Przysłowie:
Kwiecień, co deszczem rosi, wiele owoców przynosi.

KALENDARYUM

1937

W Krypcie Zasłużonych na Skałce w Krakowie został pochowany Karol Szymanowski.

1942

Z getta w Rejowcu wywieziono do obozu zagłady w Sobiborze ponad 2 tys. Żydów, a około dwustu zastrzelono na miejscu.



FOT. WIKIPEDIA.PL

1944

W Pyszówce w dawnym województwie lwowskim w wyniku nocnego napadu oddziału UPA zginęło 52 Polaków.

1943

Akcja „Reinhardt”: Niemcy dokonali masowych egzekucji Żydów w gettach w Skafacie, Trembowli i Zbarażu.

1950

Najlepszy polski as myśliwski z czasów wojny Stanisław Skalski został skazany na karę śmierci w tzw. procesie kiblowym.

Dlaczego kuracjusze rezygnują z leczenia w sanatoriach? Przyczyny mogą zaskakiwać

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

NFZ alarmuje: coraz więcej pacjentów odwołuje swoje pobyty w sanatoriach, mimo długiego oczekiwania i groźących kar. Czemu tak się dzieje?

Trzytygodniowy, darmowy turnus na NFZ w jednym z profesjonalnych sanatoriów w pięknej miejscowości uzdrowskiej - to marzenie wielu pacjentów. Dostać się na taki turnus nie jest łatwo: należy uzyskać skierowanie od lekarza, potwierdzenie od specjalisty, który wyznacza miejsce i termin, i odczekać swoje w kolejce, nieraz nawet i 10 miesięcy.

Okazuje się jednak, że coraz więcej Polek i Polaków rezygnuje z wyznaczonych turnusów w sanatoriach.

NFZ podzielił się najnowszymi statystykami rezygnacji z pobytów w sanatoriach za rok 2025. W poście na platformie X Fundusz wskazał, że w 2025 r. było łącznie aż ponad 134 tys. takich rezygnacji, o ok. 6 tys. więcej niż w 2024 r. (127 tys.).

Dlaczego rezygnujemy z pobytu w sanatoriach?

Ciekawa wydaje się kwestia: dlaczego właściwie coraz więcej pacjentów odwołuje swoje pobyty?

Różnorodne odpowiedzi przynoszą komentarze inter-



Kuracjusze często rezygnują z wymarzonego pobytu w sanatorium

nautów pod postem NFZ i na grupach na Facebooku.

Ważną przyczyną bywa zła pogoda jesienią i zimą.

- Jest wiele przyczyn takiego stanu rzeczy - pisze pani Beata. - Raz byłam w Łądku w styczniu. W moim domu nie było żadnych zabiegów, wszystkie w innych budynkach. Mąż po mnie przyjechał, tak się rozchorowałam. Nigdy więcej.

- Niedogrzanie w okresach zimnych powoduje, że pół turnusu wyjeżdża chorych. Na drugi raz rezygnuję z pobytu w listopadzie - zapewnia pani Alicja.

Często wskazywane są też problemy komunikacyjne.

- Ludzie rezygnują, bo Fundusz wysłał ich 600 km od domu, i to jeszcze nie do Koło-

brzegu lub Świnoujścia - domyśla się Witamina.

- Bo wysyłają z jednego końca Polski na drugi, a przecież to są seniorzy i nie zawsze mają możliwość dojazdu, i to jeszcze z ciężką walizką - potwierdza pani Halina.

- Nie dość, że w drugi koniec Polski, to jeszcze kurort w takim miejscu, że nie ma czym dojechać (5 przesiadek), a torba na 3 tyg. trochę waży - dodaje pani Danuta.

Komentarze dają do myślenia

Bardzo ciekawy komentarz nt. statystyk rezygnacji z turnusów można przeczytać na facebookowym profilu Stowarzyszenia Pomocy Osobom Niepełnosprawnym i Ich Rodzinom „Razem”.

Autor podkreśla, że czasem najpoważniejszą przeszkodę stanowią finanse, bo darmowe turnusy też w istocie wiążą się z kosztami, które dla gorzej sytuowanych pacjentów mogą okazać się zbyt wysokie.

- Dane NFZ są bezlitosne: rezygnacje z wyjazdów do sanatoriów idą w tysiące, a statystyki rosną z każdym miesiącem.

Scenariusz zazwyczaj wygląda tak samo. Składasz wniosek, stoisz w kolejce kilkanaście lub kilkadziesiąt miesięcy.

Kiedy w końcu przychodzi twoja kolej, dostajesz wyliczenie kosztów i orientujesz się, że „darmowe” leczenie to luksus, na który cię nie stać - czytamy w poście.

Dodatkowo płatne jest np. zakwaterowanie, wyżywienie,

dojazd w obie strony, dochodzą też opłaty klimatyczne.

Dla osoby z niepełnosprawnością albo seniora z niską emeryturą to bariera nie do przejścia. Wybór jest prosty: albo leki i czynsz, albo dwa tygodnie rehabilitacji.

Pewną rolę odgrywa też długi czas oczekiwania w kolejce na turnus.

Po dwóch latach czekania stan zdrowia często pogarsza się na tyle, że człowiek nie ma już siły na podróż, która miała go postawić na nogi.

Autor podsumowuje smutno:

- System oferuje ci pomoc tylko na papierze. W praktyce zostajesz sam z bezużytecznym skierowaniem w rękę, bo inflacja zjadła twoje szanse na powrót do sprawności.

Jak uniknąć kary po rezygnacji?

Każda decyzja o rezygnacji z wyjazdu do sanatorium, to także szansa dla kogoś innego, pod warunkiem że NFZ dowie się o tym z odpowiednim wyprzedzeniem. Zwrot w ostatniej chwili często oznacza, że miejsce po prostu przepada, bo nikt nie zdąży się już spakować i dojechać. Wówczas takie miejsce po prostu przepadnie.

Za odwołanie turnusu w sanatorium bez odpowiedniego uzasadnienia grozi kara: utrata miejsca w kolejce i konieczność ponownego wnioskowania o leczenie sanatoryjne. Za przedwczesne przerwanie turnusu

też grozi kara pieniężna: opłata według cennika za każdą pozostałą dobę pobytu.

Kary mają służyć zdyscyplinowaniu pacjentów i zminimalizowaniu kosztów rezygnacji pobytów na ostatnią chwilę. Jak ich uniknąć?

Należy pisemnie (listownie lub przez e-mail) powiadomić oddział wojewódzki NFZ o rezygnacji z pobytu w sanatorium. Trzeba też podać uzasadnienie. NFZ jako dobre uzasadnienie uznaje:

- chorobę i pobyt w szpitalu,
- nagłe wypadki losowe, nieprzewidziane w chwili składania wniosku o leczenie sanatoryjne (ślub, pogrzeb).

WARTO WIEDZIEĆ

W przypadku rezygnacji ze skierowania na leczenie uzdrowskie należy w trybie natychmiastowym pisemnie powiadomić o tym fakcie NFZ oraz odesłać oryginał skierowania. Ocena zasadności rezygnacji dokonana zostanie na podstawie pisemnego i udokumentowanego uzasadnienia pacjenta oraz przedstawionej dokumentacji medycznej. Nieuzasadniony bądź nieudokumentowany zwrot skierowania na leczenie uzdrowskie będzie traktowany jako rezygnacja z leczenia.

Prokuratura przedłużyła śledztwo ws. nielegalnego importu zboża z Ukrainy

Urszula Sobol, PAP
u.sobol@nowiny24.pl

Prokuratura Regionalna w Rzeszowie przedłużyła do jesieni śledztwo dotyczące oszustw przy imporcie produktów rolno-spożywczych z Ukrainy. Dotychczas zarzuty usłyszało 30 osób.

Jak poinformowała rzeczniczka prasowa Prokuratury Regionalnej w Rzeszowie, prokurator Dorota Sokołowska-Mach, aktualnie postępowaniem przygotowawczym objętych jest 21 wątków. Dotyczą one podmiotów, które w latach 2022-2023 importowały z Ukrainy produkty takie jak pszenica, rzepak, kukurydza i soja.

Proceder polegał na deklarowaniu towaru jako przeznaczonego na cele techniczne, co pozwalało na omińnięcie kontroli oraz reglamentacji pozataryfowej. W rzeczywistości produkty te trafiały do regularnego obrotu na rynku rolno-spożywczym. Według ustaleń śledczych sprawcy, działając



FOT. PIKABAY

Proceder polegał na deklarowaniu towaru jako przeznaczonego na cele techniczne

w krótkich odstępach czasu, posługiwali się nierzetelną dokumentacją, w tym fakturami VAT. Wprowadzali tym samym w błąd nie tylko służby celne, ale również podmioty nabywające zboże w Polsce co do kraju jego pochodzenia.

Dotychczasowa praca śledczych z Wydziału do Spraw Przystępczości Gospodarczej i Finansowo-Skarbowej znalazła już finał w sądach.

- Do chwili obecnej w sprawie zapadło łącznie 10 skazujących prawomocnych wyro-

ków, które zostały wydane przez sądy m.in. w Warszawie, Krakowie, Gdańsku, Chełmie i Jarosławiu. Sądy uznały oskarżonych za winnych popełnienia zarzucanych im czynów i wymierzyły im kary grzywny w wymiarze od 1.100 zł do 70.000 zł, a w jednym wypadku karę 9 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania - wskazała prokurator Sokołowska-Mach.

Wobec 30 osób, które usłyszały zarzuty m.in. oszustw

(art. 286 § 1 k.k.) oraz fałszowania dokumentów, prokuratura zastosowała środki zapobiegawcze. Czworo podejrzanych objęto dozorem policji, zakazem opuszczania kraju oraz poręczeniem majątkowym. Dodatkowo u pięciu osób dokonano zabezpieczenia mienia na poczet przyszłych kar i grzywien.

Sprawa ma charakter rozwojowy. Od wydania poprzedniego komunikatu prokuratury wyłączyli do odrębnych postępowań materiały dotyczące kolejnych pięciu osób, kierując wobec nich akty oskarżenia lub wnioski o dobrowolne poddanie się karze w trybie art. 335 k.p.k.

W śledztwie, które potrwa co najmniej do 24 września br., biorą udział funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej oraz policjanci. Działania nadzoruje zespół trzech prokuratorów, a dalsze czynności dowodowe mają na celu wyjaśnienie wszystkich wątków związanego z importem tzw. zboża technicznego. (PAP/al/ kj)

Brak uczniów przyspiesza likwidację szkół w regionie

Wojciech Tatar
w.tatar@nowiny24.pl

Na decyzję o zmianie organu prowadzącego wciąż czekają dwie placówki w Kolbuszowej Dolnej: Szkoła Specjalna Przystosowująca do Pracy oraz Szkoła Podstawowa Specjalna.

- Procedury wymagają tego, aby użyć określenia likwidacja, choć tak naprawdę to przekazujemy obie szkoły starostwu. Szkoły, do której uczęszcza 43 dzieci, nadal będą funkcjonować, tylko zmieni się organ prowadzący. Zawarliśmy takie porozumienie z powiatem i aby móc przekazać majątek szkoły powiatowi, to najpierw musimy ją zlikwidować. Chcemy w ten sposób wyprostować pewne zaszczości, ponieważ tego typu placówki powinien prowadzić powiat, a nie gmina - informuje Grzegorz Romaniuk, burmistrz Kolbuszowej.

Od września obie szkoły specjalne, mieszczące się w jednym budynku, prowadzić ma powiat. - Postaramy się przeprowadzić konieczne prace remontowe, by poprawić dzieciom warunki do na-

uki. Może nie wszystko, co konieczne będzie zrobione naraz, ale krok po kroku doprowadzimy do zmiany na lepsze - zapowiada Józef Kardys, starosta kolbuszowski.

Najczęstszą przyczyną likwidacji szkół na Podkarpaciu jest brak uczniów i do tego niekorzystne perspektywy demograficzne na najbliższe lata.

Tak jest np. w przypadku gminy Cieszanów. - Czekam na likwidację dwóch szkół w Nowym Siole i Niemstowie. Nikt nie chce posyłać tam dzieci. Rodzice sami przenoszą uczniów do Cieszanowa, bo chcą, żeby miały normalne zajęcia, a nie w liczących kilka osób klasach łączonych. Tak samo jest z przedszkolem. Do końca liczyliśmy, że przybędzie dzieci, ale nie wygląda to dobrze. Obawiam się też, że budynki po tych placówkach będą stały puste, ponieważ brakuje chętnych do inwestowania na naszym terenie i to jest bolączka, która zresztą dotyka nie tylko naszą gminę, ale całą ścianę wschodnią - tłumaczy Andrzej Szymanowski, zastępca burmistrza Cieszanowa.

©©

REKLAMA

0211501699



Smak tradycji zamknięty w każdym kawałku.



Boczek z polędwiczką oraz polędwiczki wędzone – wytwarzane z najlepszej jakości mięsa, przyprawiane wyłącznie naturalnymi składnikami i wędzone w tradycyjnych komorach na szlachetnym drewnie.

Zakład Mięśny „NOWY MAXPOL” R.J.Kizior

📍 Leśna 2, 39-207 Brzeźnica

☎ 14 682 03 02, 14 681 21 80

Sklep czynny: 7:00 - 16:00

Wypadek w Ruszelczycach. Trzy samochody rozbite, interweniował śmigłowiec

Łukasz Solski
l.solski@nowiny24.pl

Dwie osoby trafiły do szpitala w wyniku groźnego zderzenia trzech pojazdów, do którego doszło w piątek na drodze wojewódzkiej nr 884. W akcji ratunkowej brał udział śmigłowiec LPR.

Z dotychczasowych ustaleń policjantów wynika, że kierujący samochodem marki Kia, wykonując manewr skrętu w lewo z drogi wojewódzkiej nr 884, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu z naprzeciwka renault master.

Siła uderzenia była na tyle duża, że pojazdy zostały odrzucone, a Kia uderzyła w kolejny samochód - hyundaia. Renault ostatecznie wypadło z jezdni

i zatrzymało się w przydrożnym rowie.

Pomocy poszkodowanym udzielały zespoły ratownictwa medycznego z Pruchnika i Przemysła oraz załoga śmigłowca LPR (Ratownik 10) z Sanoka. W akcji uczestniczyli także strażacy z PSP JRG Dubiecko oraz druhowie z OSP Babice i OSP Ruszelczyce.

W wypadku ucierpiały dwie osoby podróżujące kią. Pasażerka pojazdu została przetransportowana do szpitala drogą lotniczą. Kierujący kią został zabrany do placówki medycznej przez naziemny zespół pogotowia. W sumie pojazdami podróżowało 8 osób. Kierowca renault po przebadaniu na miejscu odmówił transportu do szpitala, natomiast mężczyźni podróżującemu hyundaikiem nic się nie stało. ©



W wypadku ucierpiały dwie osoby podróżujące kią: pasażerka i kierowca

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011503049



Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodni
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

Kłopoty z budową S19 na Podkarpaciu

Waldemar Trawka, PAP
w.trawka@nowiny24.pl

Mostostal Warszawa odstąpił od kontraktu na budowę S19 Domaradz-Iskrzynia, co GDDKiA uznała za bezpodstawne i zapowiada kroki prawne. Spór trwa też na odcinku Rzeszów Południe-Babica.

Mostostal Warszawa poinformował w komunikacie, iż podjął decyzję o odstąpieniu od kontraktu na budowę 12,5-kilometrowego odcinka S19. Jako przyczynę wskazał zwłokę oraz brak współdziałania ze strony GDDKiA.

Spółka przekazała, że 30 marca 2026 r. bezskutecznie upłynął termin wezwania do usunięcia naruszeń kontraktowych.

Rzecznik Mostostalu Warszawa Paweł Kwiecień doprecyzował, że decyzja o odstąpieniu od umowy była wynikiem ponad rocznego braku współpracy ze strony GDDKiA w obliczu „nowych istotnych okoliczności”. Według niego po podpisaniu kontraktu pojawiły się dwa główne problemy, które zwiększyły koszty inwestycji łącznie o ok. 550 mln zł brutto.

Pierwszym z nich mają być nieprzewidziane warunki gruntowe, zdaniem spółki odbiegające od dokumentacji dostarczonej przez zamawiającego. Mostostal twierdzi, że sfinansował własne badania geologiczne, które potwierdziły rozbieżności, jednak GDDKiA nie uregulowała kwestii finansowych ani nie zwiększyła czasu na ukończenie projektu.

Drugim powodem sporu jest konieczność przeprojektowania obiektów inżynierskich po decyzji Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska (RDOŚ). Wykonawca przymuszony był do zrealizowania kilkunastu planowanych obiektów o łącznej długości o ponad 700 metrów większej niż zakładano. Skala tych dodatkowych prac odpowiada budowie estakady łączącej Most Świętokrzyski z Mostem Poniatowskiego w Warszawie – podkreślił Kwiecień w informacji przesłanej na zadane przez PAP pytania.

Mostostal Warszawa vs. GDDKiA: spór o S19 Domaradz-Iskrzynia

Według rzecznika spółki Mostostal przygotował nawet projekt skargi na działania RDOŚ, jednak GDDKiA, jako jedyny uprawniony podmiot, nie zdecydowała się jej złożyć. Brak reakcji zamawiającego na te zmiany miałyby, zdaniem wykonawcy, doprowadzić do przekroczenia kosztów o kilkaset milionów zło-



Pierwsze prace palowe na odcinku S19 Domaradz - Iskrzynia (Krosno)

tych i wydłużenia prac o ponad dwa lata.

Rzeczniczka rzeszowskiego oddziału GDDKiA Joanna Rarus stwierdziła w rozmowie z PAP, że w ocenie dyrekcji wykonawca nie przedstawił argumentów, które umożliwiają mu skuteczne, jednostronne odstąpienie od umowy. – Postawa wykonawcy świadczy o braku zainteresowania kontynuacją budowy i może mieć wpływ na ewentualną, przyszłą współpracę z GDDKiA – wskazuje.

Wykonawca zapowiedział także dochodzenie roszczeń, w tym kary umownej oraz zapłaty za roboty niewykonane do końca realizacji kontraktu. Spółka analizuje wpływ sporu na sprawozdania finansowe za lata 2025-2026 oraz płynność finansową.

Z kolei GDDKiA zapowiedziała działania wynikające z umowy i przepisów prawa w celu ochrony interesu Skarbu Państwa. Rarus podkreśliła, że sytuacja ta negatywnie wpłynie na harmonogram prac. – Niezwłocznie podejmiemy kroki niezbędne do ukończenia tego odcinka drogi ekspresowej S19 – zapowiedziała Rarus.

Wartość kontraktu na odcinek S19 między Domaradem a Iskrzynią (Krosnem) przekracza 1 mld zł. Zaawansowanie prac wynosi obecnie blisko 5 proc.

Rarus przypomniała, że umowa na realizację odcinka została zawarta 7 listopada 2022 roku. Wykonawca uzyskał decyzję ZRID w lipcu 2025 r. Pierwotny termin zakończenia inwestycji przypadła na 7 czerwca 2026 r.

Pozew o zapłatę 487 mln zł

Nerwowo jest także w przypadku odcinka drogi ekspres-

owej S19 od węzła Rzeszów Południe do węzła Babica. Wykonawca robót pozwał Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad o zapłatę 487 mln zł. – Kwota wynika z „drastycznego” wzrostu cen i kosztów realizacji kontraktu, która nie została zrekompensowana – podała firma.

Z przesłanego PAP komunikatu wynika, że pozew złożony 30 marca br. zarząd Mostostalu Warszawa wraz z podmiotem powiązaniem Acciona Construction.

Spółka złożyła pozew „o ukształtowanie stosunku prawnego i zapłatę przeciwko Skarbowi Państwa - Generalnemu Dyrektorowi Dróg Krajowych i Autostrad o wartości 487 mln zł brutto”.

Kwota ta ma wynikać z tego, że „drastycznie” wzrosły ceny i koszty realizacji kontraktu, które nie zostały zrekompensowane poprzez umowny mechanizm waloryzacji wynagrodzenia. W związku z tym wykonawca tych robót (czyli spółka cywilna Mostostal Acciona S19 Tunel) jest uprawniona „do sądowego dochodzenia podwyższenia wynagrodzenia ryczałtowego przewidzianego w umowie”.

Chodzi o zaprojektowanie i budowę drogi ekspresowej S19 na odcinku od węzła Rzeszów Południe (bez węzła) do węzła Babica (z węzłem) o dł. ok. 10,3 km, wraz z dalszymi aneksami.

Powód domaga się od pozwanego podwyższenia o 487 mln zł brutto wynagrodzenia za wykonanie kontraktu poprzez odpowiednie podwyższenie ceny kontraktowej określonej w Subklauzuli oraz zobowiązania określonej w kontrakcie.

Domaga się także zasądzenia na jego rzecz od pozwanego ustawowych odsetek w przypadku opóźnienia zapłaty żądanej kwoty, liczonego od dnia wydania wyroku, a także kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Natomiast spełnienie świadczenia na rzecz któregośkolwiek z powodów spowoduje wygaśnięcie wierzytelności w takiej wysokości w stosunku do drugiego powoda.

Postępy przy S19 Rzeszów Południe-Babica i drażeniu tunelu

„Spółka zasadnie rozpoznała aktywa obejmujące część dochodzonej kwoty w sprawozdaniu finansowym za 2025 rok. Sprawozdanie finansowe za rok 2025 jest nadal przedmiotem badania prowadzonego przez biegłego rewidenta i zostanie poddane ocenie rewidenta oraz zatwierdzeniu przez właściwe organy Spółki” - podano w komunikacie.

Odcinek S19 Rzeszów Południe - Babica realizuje konsorcjum firm Mostostal Warszawa i Acciona Construction w systemie „Projektuj i buduj”. Wartość kontraktu wynosi ponad 2,2 mld zł. Trasa, stanowiąca fragment międzynarodowego szlaku Via Carpatia, ma być przejezdna w 2028 r.

To właśnie na tym odcinku „Karpátka”, czyli jedno z największych tego typu urządzeń w Polsce, draży tunel. Niedawno maszyna o długości 114 m i masie ok. 4400 ton zakończyła drażenie pierwszej nawy tunelu i została obrócona przy użyciu technologii poduszek pneumatycznych. Obecnie urządzenie przechodzi kompleksowy serwis. ©

Głośne treningi żużlowe. Hałas ze stadionu męczy mieszkańców. Miasto zapowiada działania

Ewa Gorczyca
e.gorczyca@nowiny24.pl

Czy władze Krosna zrobią coś w kwestii nadmiernego hałasu, jaki dobiega ze stadionu przy ul. Legionów, zwłaszcza podczas treningów żużlowych? Prezydent deklaruje, że tak. Ale nie precyzuje kiedy.

Problem nie jest nowy. Krośnianie od dłuższego czasu zwracali na niego uwagę. Zwłaszcza mieszkańcy domów w dzielnicy Zawodzie, położonych w sąsiedztwie stadionu. Ale nie tylko im przeszkadza nadmiar decybeli wytwarzanych przez silniki żużlowych motocykli. Jest on uciążliwy także zdaniem korzystających z bulwarów rekreacyjno-wypoczynkowych nad Wisłokiem.

Radni miasta już 1,5 roku temu apelowali do władz miasta o działania zmierzające do rozwiązania problemu. Dyskusja na ten temat rozwinęła się przy okazji głosowania nad przeznaczeniem 11 mln zł z budżetu Krosna na budowę nowej trybuny. Wydatek został przez radę



FOT. EWA GORCZYCA

Władze miasta obiecują wykonanie na stadionie zabezpieczeń antyhałasowych

zaakceptowany jednomyślnie. Nowa trybuna jest już gotowa. Ale nie ma ochrony przed nadmiernym hałasem.

Grzegorz Rachwał, wiceprezydent Krosna przyznaje, że ma

gistrat jest świadomy oczekiwań mieszkańców, którzy takiej ochrony się domagają.

- Wiemy, że hałas jest dotkliwy, zwłaszcza podczas treningów, gdy trybuny są puste

i nie ma efektu tłumienia - mówi.

Jak dodaje, mieszkańcy domów sąsiadujących ze stadionem sugerowali nawet, by informować ich z odpowiednim wyprzedzeniem o treningach, by

mogli zaplanować wyjście z domu w tym czasie, gdy się odbywają. - To nie jest możliwe, terminarz treningów jest płynny, zależny od warunków atmosferycznych - tłumaczy Grzegorz Rachwał.

Mówi, że trzeba szukać rozwiązań, które pozwolą na wyciszenie hałasu. - Ale nie takich, o jakich mówią ci najbardziej radykalni, żeby treningi żużlowe przenieść gdzieś na peryferie miasta, w rejon strefy inwestycyjnej. To nie do przyjęcia finansowo, a technicznie też raczej nie do zrealizowania - twierdzi.

Zwraca uwagę, że nie wiadomo jaki wpływ na rozchodzenie się hałasu będzie miała nowa trybuna. - Może być mniejszy albo większy w stronę Zawodzia i ścieżki rekreacyjnej wzdłuż Wisłoka. Potrzebne są badania.

Prezydent Piotr Przytockki przy okazji oficjalnej prezentacji nowego obiektu na stadionie przy ul. Legionów powiedział, że są plany dotyczące trybuny na łuku toru od strony rzeki. - On będzie wymagał zabezpieczenia antyhałasowego i takie zabezpieczenie powstanie. Pracujemy

nad różnymi wersjami i koncepcjami. Myślę, że zrobimy to przy okazji podniesienia trybun, żeby tam też był komplet widzów i więcej miejsc - mówi.

Toczą się na ten temat rozmowy z firmą, która projektowała obiekt nowej trybuny. Władze miasta szukają też źródeł finansowania przedsięwzięcia. - W grę również wchodzi zmiana geometrii toru, by rywalizacja żużlowców była bardziej widowiskowa, by na łukach można było robić mijanki, bezpiecznie i na odpowiedniej szerokości - tłumaczy prezydent.

Mieszko Olesiak z firmy Progres mówi, że budowa ekranów akustycznych na łuku toru od strony Wisłoka wymaga jego skrócenia, tak by znalazło się na nie miejsce. Wyjaśnia, że procedura przygotowania projektu budowlanego jest skomplikowana i czasochłonna. - Wymaga wielu uzgodnień: z Polskim Związkiem Motorowym, Wodami Polskim, Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska, bo w bezpośrednim sąsiedztwie mamy rzekę i obszar Natura 2000 - mówi. ©

REKLAMA

0011504040

POLSKA NATAK



OGLĄDAJ
TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI



REKLAMA

0011497070



CZARNOGÓRA
Balkańska perelka

WYBIERZ TO, CO DLA CIEBIE NAJLEPSZE

Biuro Podróży PTTK Rzeszów

17 852 88 60
pttkrzeszow
www.pttkrzeszow.pl

TOP KIERUNEK
WYCIECZKA OBJAZDOWA

2025 NASZE DOBRE PODKARPAKIE

W Markowej na razie nie powstanie dom pielgrzymy. Gmina nie może znaleźć działki

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

Do Markowej przyjeżdża coraz więcej pielgrzymów i turystów, którzy chcą pomodlić się do bł. rodziny Ulmów i zwiedzić muzeum ich imienia. We wsi brakuje bazy hotelowo-restauracyjnej.

W 2023 roku w Markowej została beatyfikowana cała rodzina Ulmów zamordowana przez Niemców za pomoc, jaką udzielił Żydom, i od tamtego czasu do wsi przyjeżdża coraz więcej pielgrzymów i turystów na uroczystości religijne i do Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II Wojny Światowej im. Rodziny Ulmów. Turystów szczególnie dużo jest w weekendy. W zeszłym roku Muzeum odwiedziło ok. 50 tys. osób.

Kult błogosławionej rodziny pielęgnuje metropolita przemyski abp Adam Szal. Po beatyfikacji Ulmów dyrektor Caritas archidiecezji przemyskiej ks. Artur Janiec wystąpił z propozycją budowy domu pielgrzymy w Markowej. Dziś mówi „Nowinom”,



Markowa z lotu ptaka. Gmina wciąż nie może znaleźć odpowiedniej działki pod budowę domu pielgrzymy

że ten „temat umarł śmiercią naturalną” z braku działki. Ksiądz dodaje, że już nawet nie myśli o tym pomysle.

Wójt Markowej Aleksander Cwynar nie ukrywa, że są pro-

blemy z realizacją inicjatywy Caritasu. Z jego wypowiedzi wynika, że temat traktuje jako otwarty. - Jest kłopot z pozyskaniem działki pod dom pielgrzymy - mówi wójt. - Właści-

ciele działek, które by się nadały na ten cel, nie chcą ich sprzedawać albo chcą duże pieniądze. Prowadzimy rozmowy z jednym z mieszkańców, ale ma jeszcze nieukończone postępowanie spadkowe, jeśli je przeprowadzi, to może coś się uda w tej materii - dodaje wójt.

Pierwotnie dom pielgrzymy miał być zlokalizowany koło plebanii i cmentarza, czyli w centrum Markowej. Ale nadzór budowlany nie wydał zgody na budowę z powodu zbyt bliskiej odległości od cmentarza.

- Samorządu nie stać na budowę domu pielgrzymy czy hotelu, musiałby się starać o dużą dotację. Na razie zagospodarujemy centrum między skansenem a Muzeum Ulmów, by było przyjazne dla turystów. Jesteśmy na etapie uzyskiwania pozwolenia na budowę toalet zewnętrznych. W remontowanym Domu Ludowym chcemy zrobić informację turystyczną i kawiarnię - mówi wójt.

Coraz głośniej mówi się też o tym, że Muzeum Polaków Ratujących Żydów im. Rodziny Ulmów, które jest współpro-

wadzone przez województwo podkarpackie i ministra kultury i dziedzictwa narodowego, cierpi na szczupłość powierzchni. Jedyna niewielka sala konferencyjna została zamieniona na miejsce ekspozycji „Błogosławieni sprawiedliwi, albowiem...”, z kolei część biur znajduje się w innym budynku w Markowej. Jest też problem z dużymi grupami wycieczkowymi. Gdy jedna zwiedza muzeum, druga musi czekać na zewnątrz na swoją kolejkę. Architektura muzeum robi wielkie wrażenie, jej zewnętrzne i wewnętrzne tworzą przejmującą narrację o Holokauście, ale gdy muzeum było projektowane, nikt nie spodziewał się takiego ruchu turystycznego.

Władze Podkarpacia szukają na razie doraźnych rozwiązań

- Samorząd województwa jest w pełni świadomy rangi Muzeum oraz jego niewystarczających zasobów lokalowych. W tym kontekście należy postrzegać uchwałę sejmiku województwa podkarpackiego z dnia

30 marca, w której zdecydowano się udzielić pomocy finansowej (kwota 249.929,63 zł) gminie Markowa na przebudowę, remont, konserwację i restaurację zabytkowego Domu Ludowego im. Wincentego Witosa z XIX wieku w Markowej - mówi rzecznik prasowy marszałka województwa Adrian Biernacki. - Intencją tej uchwały jest, aby wyremontowany Dom Ludowy był także dostępny do dyspozycji Muzeum im. Rodziny Ulmów jako potencjalne miejsce wystaw stałych, ekspozycji czasowych, konferencji czy seminariów propagujących dziedzictwo Błogosławionej Rodziny Ulmów i innych Sprawiedliwych. Taką wolę zadeklarował również wójt gminy Markowa w złożonym wniosku o pomoc finansową ze strony województwa na remont zabytkowego Domu Ludowego.

Dom Ludowy zostanie oddany do użytku 29 sierpnia w 95. rocznicę wizyty Wincentego Witosa we wsi. Tego dnia zostanie też odsłonięta tablica na cześć historycznego przywódcy ludowców. ©©

REKLAMA

0011505308



sadzönka
za surowce
wtórne

11

KWIECIEŃ,
SOBOTA od godz. **9.00**
do wyczerpania zapasów
parking przy sklepie
CASTORAMA
w Rzeszowie

PRZYNIEŚ
SUROWCE
WTÓRNE,
ODBIERZ
SADZONKĘ!



ORGANIZATOR

nowiny  NOWINY24.PL

PARTNER

castorama  RZESZÓW

WFOŚiGW
RZESZÓW

MARMA
POLSKIE FOLIE

OGRODNICTWO
PIOTRÓW

ZIELONA
DOLINA

INFORMATYKA TO WIELKA SZANSA DLA FIRM, JUŻ RUSZYŁY REKRUTACJE PRACOWNIKÓW

W Polsce rozwija się zupełnie nowy rynek

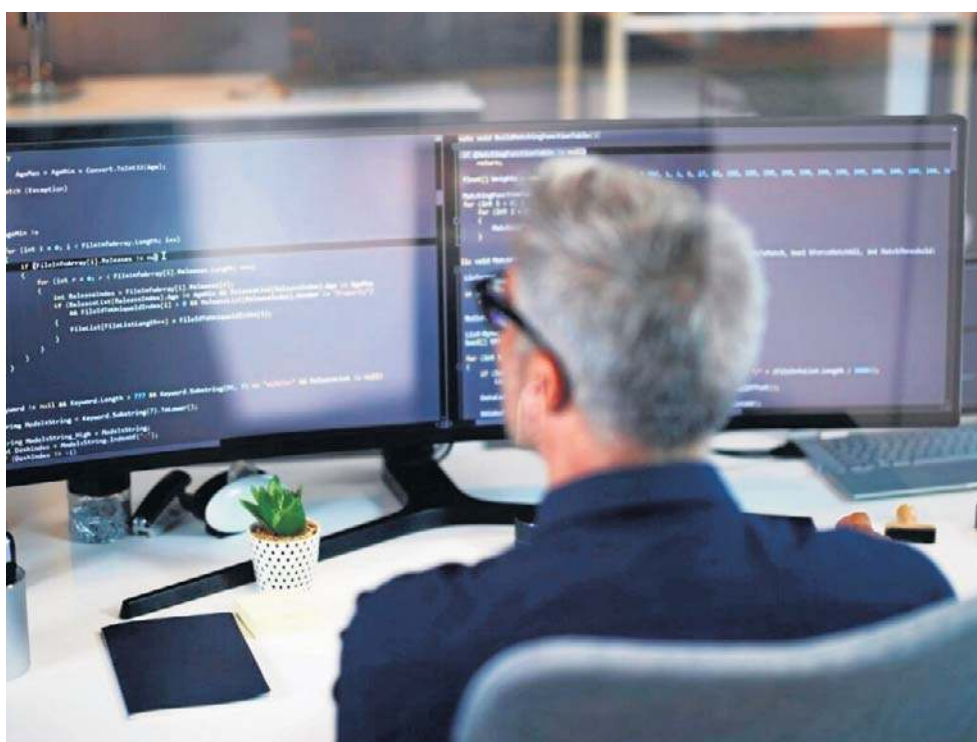
Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Rynek cyberbezpieczeństwa w Polsce rośnie, co związane jest z obecną sytuacją na świecie, wzrostem liczby ataków, ale też nowych przepisów. Zmiany mogą być wielką szansą dla firm, które specjalizują się w obszarze cyberbezpieczeństwa. - Rynek cyberbezpieczeństwa w Polsce ewidentnie rośnie. Obserwujemy, że na rynku brakuje specjalistów.

Obecnie prowadzimy rekrutację, co jest związane z rozwojem firmy. Poszukiwani są m.in. specjaliści w obszarze GRC i zajmujący się wdrożeniami systemów do zarządzania tożsamością - mówi Strefie biznesu Piotr Remiszewski z firmy Safesqr.

Strefa Biznesu: Jak w ostatnich latach zmienił się rynek usług cyberbezpieczeństwa w Polsce? Czy obserwujecie wzrost zainteresowania tego typu rozwiązaniami?

Piotr Remiszewski, menadżer ds. kluczowych klientów w firmie Safesqr: Rynek cyberbezpieczeństwa w Polsce ewidentnie rośnie, co związane jest przede wszystkim z obecną sytuacją na świecie. Mówię tu oczywiście o wojnie w Ukrainie, ale również o ostatnim konflikcie na Bliskim Wschodzie. Od czasu wybuchu wojny w Ukrainie mamy bardzo dużo ataków, zwłaszcza na organizacje w Polsce. Są to różnego typu ataki, które mają na celu możliwie największe osłabienie naszego kraju od wewnątrz. Rozwój rynku obserwujemy również po tym, że pojawia się bardzo dużo nowych firm, które świadczą usługi w obszarze cyberbezpieczeństwa. Kolejnym elementem, który na to wpływa, jest implementacja przepisów NIS2 do polskiego prawa i uchwalenie nowelizacji ustawy o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa, które otworzyły nową przestrzeń dla firm doradczych specjalizujących się w tym obszarze. Poza tym rośnie też liczba firm, które są dojrzałe w obszarze cyberbe-



Cyberbezpieczeństwo to nowy obszar, który bardzo dynamicznie się rozwija w Polsce

pieczeństwa, w związku z czym chcą korzystać z usług wyspecjalizowanych podmiotów.

Obserwujemy bardzo duże zainteresowanie doradztwem w zakresie cybersecurity, głównie chodzi tu o audyty dotyczące obecnej sytuacji w firmie

Jakie usługi związane z cyberbezpieczeństwem są dziś najczęściej poszukiwane przez firmy i instytucje?

Ze względu na implementację nowelizacji ustawy o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa, obserwujemy bardzo duże zainteresowanie doradztwem w zakresie cybersecurity. Głównie chodzi o audyty dotyczące obecnej sytuacji w firmie oraz dostosowanie procesów do wymogów nowych polityk związanych z cyberbezpieczeństwem. Do ostatniej chwili wiele firm ludziło się, że nowe regulacje ich nie obejmują lub ustawa nie wejdzie w życie. Teraz muszą zadbać o szybkie uzyskanie odpowiednich narzędzi do podniesienia swojej cyberodporności, aby spełnić wymagania.

Coraz bardziej interesujące dla cyberprzestępców są dane finansowe, ale też takie, które mogą skompromitować spółkę lub obniżyć wartość jej akcji

Jakie dane są obecnie najcenniejszym celem cyberprzestępców? Na co firmy powinny szczególnie uważać?

Nadal dane osobowe i wszelkie dane wrażliwe są łakomym kąskiem dla cyberprzestępców. Ich upublicznienie często wiąże się z karami, dlatego są bardzo dobrym elementem szantażu i próby wyłudzenia okupu. RODO precyzyjnie definiuje, jakie są kary dla podmiotów za ujawnienie danych. Coraz bardziej interesujące dla cyberprzestępców są także dane finansowe, których pozyskanie może być elementem wywiadu gospodarczego. Upublicznienie tego typu danych może służyć skompromitowaniu firmy czy obniżeniu jej wartości giełdowej. Inne dane, ciekawe dla przestępców, to informacje związane z kadrą kierowniczą, która zarządza przedsiębiorstwem. Niekoniecznie muszą być to dane wrażliwe, również

dobrze mogą być to informacje, które mogą w jakiś sposób skompromitować daną osobę i w ten sposób wpłynąć na wizerunek przedsiębiorstwa.

Poszukiwani są specjaliści zajmujący się obszarem GRC i wdrożeniami systemów do zarządzania tożsamością

Branża cyberbezpieczeństwa od lat zmagą się z niedoborem specjalistów. Jak wygląda sytuacja w waszej firmie? Czy prowadzicie rekrutację i czy zauważacie, że na rynku brakuje konkretnych kompetencji?

Rzeczywiście, my również obserwujemy, że na rynku brakuje specjalistów. Obecnie prowadzimy rekrutację, co jest związane z rozwojem firmy. Poszukiwani są oczywiście specjaliści w obszarze GRC (to system łączący ład korporacyjny, zarządzanie ryzykiem oraz zgodność z przepisami - przypis redakcji), bo to jest coś, w czym widzimy potencjał i wzrost związany z możliwością świadczenia szerszego zakresu usług.

Równie cenne są osoby, które zajmują się implementacją systemów do zarządzania tożsamością. Jest to bardzo specyficzny obszar cyberbezpieczeństwa, w którym specjalistów po prostu jest mniej. Wymaga się w nim mniej umiejętności technicznych, a więcej logicznego myślenia i znajomości procesów tak, żeby można było dopasować do nich odpowiednie narzędzia. Poszukujemy u kandydatów również umiejętności związanych z rozwojem sztucznej inteligencji. Narzędzi AI jest coraz więcej, jednak żeby móc z nich korzystać, należy włożyć dużo pracy człowieka w odpowiednie „wytrenowanie” modeli. Zauważamy problem z zatrudnieniem, firmy starają się oferować coraz wyższe stawki, a pracownicy często przenoszą się z firmy do firmy. Z doświadczenia mogę jednak powiedzieć, że często pracownicy mimo ciekawych ofert pozostają w firmie, żeby budować stabilną pozycję w organizacji.

Nowe regulacje wprowadzają wysokie kary, co powinno ostatecznie przekonać firmy do zweryfikowania ich polityk bezpieczeństwa

Rząd przyjął tzw. Strategię Cyberbezpieczeństwa RP. Jakie znaczenie może mieć ona dla firm działających w Polsce i dla całego rynku bezpieczeństwa cyfrowego?

Jest to dokument rządowy, można zatem liczyć na to, że będzie dodatkowo mobilizował przedsiębiorstwa do tego, żeby jak najbardziej dążyły do podniesienia swojego poziomu cyberbezpieczeństwa. Jest to szczególnie istotne w momencie, kiedy dużo firm przekłada biznes podstawowy ponad bezpieczeństwo. Może to zachęcić firmy do sprawdzenia w jakim stopniu są odporne na cyberzagrożenia. Bo wiele raportów pokazuje, że do tej pory cyberbezpieczeństwo nie było traktowane tak poważnie, jak być powinno. Mam nadzieję, że regulacje zmienią tę sytuację

O FIRMIE



Obserwujemy, że na rynku brakuje specjalistów - przyznaje Piotr Remiszewski, menadżer ds. kluczowych klientów w firmie Safesqr

Safesqr to firma, która zajmuje się szeroko pojętym cyberbezpieczeństwem, specjalizując się w 4 głównych jego obszarach. Pierwszy to detect and response, w ramach którego dostarcza narzędzia służące do detekcji i reagowania na zagrożenia w obszarze cyberbezpieczeństwa. Kolejną istotną częścią działalności jest identity management, czyli zarządzanie tożsamością. Trzeci obszar to GRC, czyli działania związane z dokumentacją dotyczącą bezpieczeństwa organizacji w obszarze IT. Ostatnim obszarem jest obszar związany z CSIRT-em. Są to m.in. usługi takie jak SOC as a Service, w ramach których na bieżąco monitorowane są zagrożenia. W przypadku jakiegokolwiek incydentu, np. próby ataku, firma podejmuje odpowiednie działania.

i zmobilizują firmy do tego, żeby jednak zajęły się podniesieniem swojego poziomu odporności. Warto dodać, że nowe regulacje wprowadzają wysokie kary, co powinno ostatecznie przekonać firmy do zweryfikowania ich polityk bezpieczeństwa. ©

Firmy zwalniają na potęgę

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Pracodawcy bardzo często powołują się na reorganizację lub optymalizację kosztów jako podstawę do zwolnień pracowników. - Nie jest to oczywiście samo w sobie niezgodne z prawem.

Problem pojawia się jednak wtedy, gdy reorganizacja ma charakter wyłącznie formalny i służy uzasadnieniu zwolnienia konkretnej osoby - mówi Angelika Czarna, radca prawny zarządzająca praktyką prawa pracy w kancelarii J.Dauman Legal. - Jeśli pracodawca zwalniał, powołując się na reorganizację firmy, ale jej przeprowadził, to zwolnieni pracownicy mogą domagać się przywrócenia do pracy albo odszkodowania.

Przedsiębiorcy często tłumaczą zwolnienia pracowników reorganizacją struktury firmy lub koniecznością dostosowania się do trudnej sytuacji na rynku. Okazuje się, że samo powołanie się na „reorganizację” nie oznacza automatycznie, że zwolnienie jest zgodne z prawem. Pracownik, jeśli uważa, że został niesłusznie zwolniony, może skierować pozew przeciwko by-

łemu pracodawcy. A sąd może uznać, że do zwolnienia doszło niezgodnie z prawem.

Sądy pracy badają przede wszystkim, czy wskazana przez firmę przyczyna była rzeczywista i konkretna, czy też stanowiła jedynie pretekst do rozwiązania stosunku pracy z określonym pracownikiem. - Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego redukcja etatów, likwidacja stanowiska czy zmiany organizacyjne w przedsiębiorstwie mogą stanowić uzasadnioną przyczynę wypowiedzenia umowy o pracę. Warunkiem jest jednak to, aby przyczyna wypowiedzenia była rzeczywista, konkretna i zrozumiała dla pracownika - mówi Angelika Czarna, radca prawny zarządzająca praktyką prawa pracy w kancelarii J.Dauman Legal.

Sąd może sprawdzać m.in. czy po zwolnieniu pracownika nie zatrudniono nowej osoby o podobnym zakresie obowiązków

Co to dokładnie znaczy? Pracodawca nie powinien ograniczać się do ogólnych sformułowań, takich jak „racjonalizacja zatrudnienia” czy „zmiany organizacyjne”. - Sąd nie analizuje, czy reorganizacja była potrzebna z punktu widzenia biznesowego.

W praktyce kontrola sądowa koncentruje się na tym, czy likwidacja stanowiska lub redukcja etatów rzeczywiście miała miejsce, czy też była jedynie formalnym uzasadnieniem zwolnienia konkretnej osoby - twierdzi Angelika Czarna.

W toku postępowania sądowego - jak nam tłumaczy prawniczka - analizowane są okoliczności dotyczące zmian w strukturze zatrudnienia. Sąd może sprawdzać m.in.:

- czy stanowisko faktycznie zostało zlikwidowane,
- czy po zwolnieniu pracownika nie zatrudniono nowej osoby o podobnym zakresie obowiązków,
- czy nie utworzono nowego stanowiska o innej nazwie, ale zbliżonych zadaniach,
- czy obowiązki zwolnionego pracownika nie zostały przejęte przez innych pracowników.

Jeżeli okaże się, że stanowisko zostało zlikwidowane iluzorycznie, a w rzeczywistości praca nadal jest wykonywana w bardzo podobnym zakresie, sąd może uznać, że przyczyna wypowiedzenia była pozorna. Rozstrzygnięcie tego rodzaju sporów zależy od materiału dowodowego przedstawionego przez strony. Kluczowe znaczenie

mają tu dokumenty. Sąd może analizować między innymi uchwały zarządu dotyczące restrukturyzacji, schematy organizacyjne firmy przed i po zmianach, dokumentację kadrową. Istotną rolę odgrywają również zeznania świadków, np. współpracowników z danego działu.

- Jeżeli redukcja obejmuje tylko część spośród większej liczby pracowników wykonujących podobną pracę, pracodawca powinien wskazać obiektywne kryteria wyboru. W praktyce mogą to być m.in. kwalifikacje zawodowe, doświadczenie i staż pracy, przydatność pracownika dla pracodawcy, wyniki pracy. Kryteria te nie są szczegółowo określone w przepisach prawa, jednak powinny być racjonalne, obiektywne i stosowane w sposób przejrzysty. Brak wskazania kryteriów doboru do zwolnienia - zwłaszcza gdy w firmie istnieje kilka takich samych stanowisk - często prowadzi do uznania wypowiedzenia za nieuzasadnione przez sąd - wyjaśnia Angelika Czarna i przytacza konkretne przykłady. W jednej ze spraw pracownik został zwolniony z powodu rzekomej likwidacji stanowiska. W toku procesu wykazał jednak, że po jego odejściu zatrudniono

nową osobę na stanowisku o innej nazwie, ale z niemal identycznym zakresem obowiązków. - Sąd uznał, że doszło do pozornej reorganizacji, a rzeczywistym powodem zwolnienia była chęć pozbycia się pracownika. Ale w innej sprawie pracodawca przedstawił szczegółową dokumentację potwierdzającą restrukturyzację - nowe schematy organizacyjne, decyzje zarządu oraz wykaz stanowisk świadków potwierdziły, że zakres obowiązków w dziale rzeczywiście się zmienił, a część stanowisk została zlikwidowana. W takim przypadku sąd uznał wypowiedzenie za uzasadnione - mówi Angelika Czarna.

Pracownik w procesie sądowym może, w zależności od okoliczności sprawy, domagać się przywrócenia do pracy albo odszkodowania. Może mieć również prawo do odprawy pieniężnej na podstawie ustawy z 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników. Dotyczy to sytuacji, gdy pracodawca zatrudnia co najmniej 20 pracowników, a rozwiązanie umowy następuje z przyczyn leżących po stronie pracodawcy, nawet jeśli zwolnienie ma charakter indywidualny.

Wysokość odprawy zależy od stażu pracy u danego pracodawcy i wynosi:

- jednomiesięczne wynagrodzenie - przy stażu krótszym niż 2 lata,
- dwumiesięczne wynagrodzenie - przy stażu od 2 do 8 lat,
- trzymiesięczne wynagrodzenie - przy stażu powyżej 8 lat.

- W praktyce sporów pracowniczych można zauważyć, że w okresach spowolnienia gospodarczego pracodawcy częściej powołują się na reorganizację lub optymalizację kosztów jako podstawę zwolnień. Nie jest to oczywiście samo w sobie niezgodne z prawem - przedsiębiorstwa mają prawo dostosowywać strukturę zatrudnienia do sytuacji rynkowej. Problem pojawia się jednak wtedy, gdy reorganizacja ma charakter wyłącznie formalny i służy przede wszystkim uzasadnieniu zwolnienia konkretnej osoby. Dlatego też sądy pracy wymagają od pracodawców przedstawienia konkretnych dowodów rzeczywistych zmian organizacyjnych i nie poprzestają na ogólnych deklaracjach o „reorganizacji” - mówi Angelika Czarna, radca prawny zarządzająca praktyką prawa pracy w kancelarii J.Dauman Legal.

W 2025 roku pracodawcy przeprowadzili zwolnienia grupowe 29,5 tys. osób. W poprzednim roku pracę straciło w ten sposób 27 tys. pracowników, a w 2023 roku zwolniono grupowo 17,2 tys. osób.

©©

REKLAMA

0011506084



Wiosenny Puls Seniora

Spotkajmy się
22 kwietnia 2026 roku
w auli A1 Uniwersytetu Rzeszowskiego,
kampus Rejtana

Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc obowiązuje rejestracja pod numerem telefonu **510 026 862**, od poniedziałku do piątku w godzinach 9-15, lub SMS-em, podając imię i nazwisko osoby rezerwującej oraz ogólną liczbę osób deklarujących uczestnictwo.

zarejestruj się

nowiny24.pl/forum-seniора





ORGANIZATOR

nowiny
nowiny24.pl

n NOWINY24.PL

PARTNER GŁÓWNY

 Uniwersytet Rzeszowski

PATRON

ZUS ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

PATRONI HONOROWI


WOJEWODA PODKARPACKI


MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia
Podkarpacki Oddział Wojewódzki w Rzeszowie


Konrad Fijołek
Prezydent Miasta Rzeszowa


RDK
Rzeszowski
DOM KULTURY



PARTNERZY

TEZEUSZ.pl
Drugie życie książek

 itaRes


PALACOWY
GASTER

PATRONAT MEDIALNY

TVP | info

TVP 3
RZESZÓW

MAGAZYN

START W M Z

Nie na taki start sezonu liczyli kibice speedway'a na Podkarpaciu - rzeszowska Stal tylko zremisowała, a Wilki dostały lanie STR. 12



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Nieudana premiera naszych żużlowców

**DEVELOPRES
BARDZO BLISKO
FINAŁU - UDA SIĘ JUŻ
DZISIAJ?
STR. 10**

**Asseco Resovia nie
zawiodła w Olsztynie
i zameldowała się
w półfinale
STR. 11**

**Komplet wyników
świątecznej kolejki
w piłkarskich klasach
OAB
STR. 15-16**

SIATKÓWKA | Tauron Liga. Rzeszowianki chcą dokończyć robotę sprzed świąt

DevelopRes postawi dziś kropkę? Pokonać BKS i będzie wielki finał

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

DevelopRes już dziś może zameldować w finale mistrzostw Polski. W pierwszym meczu półfinałowym pokonał w Rzeszowie BKS Bielsko-Biała 3:0. Jeżeli dziś też zwycięży, zagra o złoto.

Rzeszowianki w Wielki Piątek pewnie zwyciężyły Bielszczanki, choć jak powiedziała Julita Piasecka, przyjmująca rzeszowskiej drużyny, wynik nie oddawał w pełni walki, jaka toczyła się na Podpromiu. Podobnie stwierdziła Jelena Blagojević, trenerka Rysic, które w play-off do dwóch wygranych prowadzą 1-0. Do szczęścia brakuje im jeszcze jednego sukcesu. Może właśnie dziś jest ten dzień...

- Musiałyśmy zagrać dobry mecz. Wykonałyśmy dobrą robotę, co nie było proste. Musiałyśmy trzymać poziom i koncentrację - komentowała Svitlana Dorsman, kapitan DevelopResu. Popęłniłyśmy trochę błędów na zagrywce, jak nie będziemy tego robić, to nasza gra będzie lepsza, będziemy nad tym pracować - to jedna z recept na dzisiejsze popołudnie środkowej Rysic, które miały wolną tylko Wielką Sobotę. - Wierzę, że zagramy w finale, najpewniej z Budowlanym Łódź, które - nic nie ujmując - są mocniejszym zespołem. Na te mecze będziemy przygotowane.

- We wtorek w Bielsku będziemy walczyć o zwycięstwo, ale na pewno walczyć będą także o swoje dziewczyny z Bielska.



Taylor Bannister imponująca skutecznością w ataku była dla BKS-u trudna do zatrzymania

Nie będzie to łatwe spotkanie - twierdzi Dorsman.

- To nie jest krok, to jest dopiero mały krok do finału. W wtorek będzie ważniejszy. Mamy niewiele czasu, aby się jeszcze lepiej przygotować do rewanżu w Bielsku - powiedziała Jelena Blagojević. - Z drużyną z BKS-u zawsze gra się trudno i w Rzeszowie i w Bielsku. Jest to zespół, który zawsze walczy, nie poddaje się. Czego spodziewamy się w Bielsku? Tego, że przeciwnik będzie jeszcze bardziej walczył, bardziej ryzykował. Zrobi wszystko, aby nam utrudnić grę, ale wydaje mi się, że jesteśmy dobrze przygotowane, choć jest jeszcze parę rzeczy do zmiany. Trzeba się zregenerować i... jedziemy na nową walkę - zakończyła Serbka.

Bielszczanki były się w piersi, że w Rzeszowie popełniły za dużo błędów. U siebie zagrają bardziej uważnie. No i jak się wydaje dużo większą uwagę poświęca Taylor Bannister, która na Podpromiu mocno zaszła im za paznokcie, bo zdobyła aż 23 punktów i atakowała na wysokim procencie skuteczności. - Jest atakującą, robiła to, co do niej należy - uśmiechała się tylko Blagojević chwając wszystkie zawodniczki. - Nie udało nam się zatrzymać Taylor Bannister, było to dla nas ciężkie do wykonania. Ten element musimy porównać - nie ukrywała Martyna Borowczak, przyjmująca BKS.

- Stać nas na lepszą zagrywkę, lepsze przyjęcie, skuteczniejszą grę w ataku - powiedział Bartosz Sufla, drugi trener.

Mecz o 17.30. Transmisja w Polsacie Sport 1. Ewentualny trzeci mecz odbędzie się 11 kwietnia o 20 w Rzeszowie.

DEVELOPRES RZESZÓW - BKS BOSTIK BIELSKO-BIAŁA 3:0 (25:17, 25:20, 25:20) w play-off (do dwóch wygranych) 1-0
DevelopRes: Wenerska, Piasecka 11, Jansen 5, Heyman 8, Dorsman 12, Bannister 23, Szczygłowska (libero) oraz Sieradzka 1, Jasper 3, Chmielewska. Trener Jelena Blagojević.
BKS: Gennari 4, Browczak 8, Gryka 11, Laak 12, Bozoki-Szedmak 2, Abramajtyś, Adamek (libero) oraz Kecman 2, Nowakowska 1, Podlaska 3, Orzyłowska 1, Suska (libero). Trener Bartłomiej Piekarczyk
Sędziowali: Tomasz Janik (Warszawa) i Anna Banaś (Radom). **MVP:** Taylor Bannister (23 punkty, 2 asy serwisowe, 62% (20/32) skuteczności w ataku). **Widzów:** 1811.

W drugiej parze półfinałowej PGE Budowlani Łódź pokonali Uni Opole 3:0 (25:18, 25:17, 27:25) i prowadzi w play-off 1-0. Drugie spotkanie w Opolu, w środę o godz. 17.30. ©©

Nowiny
Wtorek, 7.04.2026

Tomasz Ryzner



NIE TYLKO GOLE SIĘ LICZĄ

Gdybyśmy mieli do czynienia z łyżwiarstwem figurowym czy gimnastyką artystyczną, tydzień temu Polska zmiażdżyłaby Szwedów. Ba! Gdyby to była koszykówka, wygralibyśmy gdzieś tak 30 punktami, w piłce ręcznej różnica wyniosłaby z 10 trafień na plus. Piłka jest jednak inna. Bywa brutalna, jak zauważył Cezary Kulesza, ale nie odzęgnuje się przecież od wrażeń artystycznych. Czasem styl ma taką moc, że każe decydentom wręcz abstrahować od tego, kto w danym meczu strzelił więcej goli. Tak się zdarzało w przypadku Jana Urbana. Powszechnie lubiany trener przegrał pierwszy i od razu najważniejszy mecz w roli selekcjonera kadry. Reprezentacja pierwszy raz od 12 lat nie pojedzie na duży turniej, a PZPN-owi przeszło koło nosa plus minus 50 milionów złotych. Na tyle wyliczono wpływy z FIFA i od sponsorów w razie awansu na Mundial. Kibiców ogarnął smutek zmieszany ze złością, ale wspomniany Kulesza nie zachował się jak zimny kapitalista, tylko wbrew niepisanej regule. Głosi ona, że gdy trener zawali eliminacje, traci etat w związku. Tak bywało zwykle, ale jak pisał Jerzy Pilch, „zawsze nie ma nigdy”. Jerzy Brzęczek wygrał eliminacje, a i tak został zwolniony przez Zbigniewa Bońka. Urban przechrząpał eliminacje, a jego szef krótko po meczu ogłosił, że przedłuży z nim umowę. Stało się tak, bo zadziała magia stylu. Lewandowski i spółka zagrały futbol nad wyraz przyjemny dla oka. Kibice nie wierzyli, że kadra tak potrafi, stąd na koniec pretensje kierowali tyleż do piłkarzy, co też do futbolowej fortuny, która rażąco niesprawiedliwie potraktowała Polaków. W bezdusznych liczbach piłkarze Urbana wyszli na minus, ale odnieśli, powiedzmy to wprost, moralne zwycięstwo. Czasy się zmieniają, ale nad Wisłą bywa to wciąż mocna waluta.

INNE MECZE FAZY PLAY-OFF

UNI Opole też odczuło trudne, długie pojedynki z ćwierćfinału TAURON Ligi, w którym to podopieczne Bartłomieja Dąbrowskiego pokonały ITA TOOLS Stal Mielec. Opolanki dość gładko przegrały pierwszy półfinałowy mecz z PGE Budowlanymi Łódź 0:3 (do 18, 17 i do 25). Drugi mecz rozegrają w środę, już u siebie, o 17.30. Faworytkami są oczywiście zawodniczki z Łodzi.

Rozpoczęła się też walka o 7. miejsce. Metalkas Pałac Bydgoszcz w pierwszym meczu pokonała 3:2 LOTTO Chemik Police 3:2.

Drugi półfinałowy:
PGE BUDOWLANI ŁÓDŹ - UNI OPOLE 3:0 (25:18, 25:17, 27:25)

Budowlani: Lełonekiewicz 5, Planinsec 8, Buterez 7, Stork 25, Grabka 2, Damaske 13, Siuda, Łysiak, Drużkowska oraz Honorio.
UNI: McCall 1, Hellvig 14, Zaroślińska-Król 6, Połteć 4, Makarowska-Kulej 2, Kecher 4, Guereca 11, Mulka, Łyduch, Paluszkiwicz oraz Kępa.

Mecz o 7. miejsce:
METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ - LOTTO CHEMIK POLICE 3:2 (14:25, 31:29, 25:23, 22:25, 15:13)

Pałac: Pol 23, Jagła 6, Łyczakowska 1, Foucher 7, Pinczewska 19, Dębowska 17 - Ziółkowska (libero) oraz Głodzińska 13, Sobalska.

Chemik: Różyńska 9, Mędrzyk 17, Gierszewska 19, Partyka, Orzoł 21, Koput 15 - Nowak (libero) oraz Grabowska, Hewelt 5, Przybyło

Zmęczona ITA TOOLS Stal Mielec musi odrabiać straty. Ciągłe walczy o 5. miejsce

MECZE O 5. MIEJSCE. Siatkarki ITA TOOLS Stali Mielec przegrały pierwszy mecz o 5. miejsce. Rywalizacja trwa, w czwartek mecz w Mielcu.

W pierwszym secie Mielczanki odskakując na kilka punktów Mielczanki pozwoliły rywalom... popełnić błędy. Przy tym same, do czasu gry przyzwyczoicie w przyjęciu i w ataku. Gdy podopieczne Dominika Stanisławczyka dołączyły dobrą grę w bloku to mogły odskoczyć na 6 punktów, już w drugiej części

ści seta (15:21). U gospodyń świetną zmianę dała Brazylijka Mariana Brambilla, ŁKS odgryzł się na zagrywce i wyrównał stan gry (23:23). Trzecią z piłek setowych punktowym atakiem zakończyła Regiane Bidias.

Łodzianki poszły za ciosem w drugim secie. Skutecznością imponowała Mariana Brambilla. Trzecia partia była bardziej zacięta. Stal unikała błędów własnych, zapunktowała w bloku i była skuteczna na kontrach. W drugiej części seta odskoczyła na kilka punk-



Anna Baczyńska znów błyszczała skutecznością.

tów i zasłużenie wygrała. W czwartym secie było dużo efektywnych akcji. Różnicę na korzyść ŁKS-u tym razem zrobił środek i zagrywka. Drugi mecz, już w Mielcu, w czwartek - 9 kwietnia o 20.

Mimo porażki w mieleckim klubie nie gaśnie zapał do skończenia sezonu na piątym miejscu. - Przegraliśmy w Łodzi, ale ja obronię zespół. Pojechaliśmy do Łodzi po długich trudnych meczach z UNI Opole. W ciągu 7 dni rozegraliśmy 18 setów, po prostu widać

było u naszych dziewczyn zmęczenie - ocenił Paweł Warzecha, prezes ITA TOOLS Stali Mielec. Szef klubu z Mielca uważa, że organizator rozgrywek narzucił zbyt intensywne terminarz gier. - Moglibyśmy rozpocząć rywalizację z ŁKS-em po weekendzie. Ta przegrana nie zmienia naszego nastawienia. Zależy nam na skończeniu rozgrywek na piątym miejscu. Plan jest taki żeby wygrać w czwartek u siebie i wrócić do rywalizacji w Łodzi - ocenia Stanisławczyk.

ŁKS COMMERCECON ŁÓDŹ - ITA TOOLS STAL MIELEC 3:1
Sety: 27:25, 25:17, 18:25, 25:22.

ŁKS: Gajer 1, Bidias 17, Obiała 12, Szczyrba 12, Stefanik 9, Centka-Tietieniec - Pawłowska (libero) oraz Brambilla 25, Fayad 1, Kowalczyk 2. Trener Adrian Chyliński.

ITA TOOLS Sta: Bińczycka 3, Ponikowska 12, Moszyńska 5, Sobiczewska 11, Kazala 17, Bączczyńska 21 - Mazur (libero) oraz Calkins 1, Adamczyk, Walczak. Trener Dominik Stanisławczyk
MVP: Mariana Brambilla.
©©

Resovia w formie. Teraz półfinał

Marcin Jastrzębski
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | PLUSLIGA. **Siatkarze Asseco Resovii wygrali wyjazdowy drugi ćwierćfinałowy mecz PlusLigi. Po raz drugi pokonali olsztyński Indykpol AZS bez straty seta.**

AZS Indykpol Olsztyn 0
Asseco Resovia 3

Sety: 18:25, 26:28, 14:25.

AZS: Tille 1, Karlitzek 6, Cieślak 5, Hadrava 9, Halaba 7, Majchrzak 1, Lipiński 1 - Ciunajtis (libero) oraz Kozub, Borkowski 2, Szwarc 2, Siwczyk 6. Trener Daniel Pliński.

Asseco Resovia: Janusz, Louati 8, Demyanenko 14, Butryn 15, Szalpak 9, Poręba 10 - Zatorski (libero) oraz Shoji, Cebulj, Bucki. Trener Massimo Botti.

Sędziowali: Agnieszka Michlic, Piotr Skowronski. **MVP:** Danny Demyanenko. **Widzów:** 4033. **Stan rywalizacji:** 2:0 dla Resovii.

Resoviacy po rozbiciu Indykpolu w Rzeszowie nie mieli ochoty ułatwić zadania Olsztynianom. W pierwszym secie, mając stabilne przyjęcie, robili swoje na siatce. Efektownie wyglądały ataku ze środka, na prawym skrzydle trudny do zatrzymania był Karol Butryn. U gospodarzy zawodziło wszystko, od zagrywki po przyjęcie. AZS oddał sporo punktów po błędach własnych, dlatego skończyło się zwycięstwem rzeszowian do 18. Ciekawie było w drugim secie. Indykpol poprawił przyjęcie i potrafił nierzadko zapunktować w pierwszym tempie. Resovia



Resoviacy (z lewej Danny Demyanenko, w środku Marcin Janusz) złapali formę w najważniejszym etapie sezonu

jednak utrzymywała skromną przewagę. Głównie dzięki dobrej postawie w bloku. Rzeszowska drużyna miała też sposób na wygrywanie dłuższych wymian. AZS nie pomagał sobie pomyłkami na serwisie. Resovia prowadziła 21:18, ale m.in. przez kuriozalne pomyłki na siatce straciła skromną przewagę. W ostatnich akcjach tej partii więcej zimnej krwi zachowali resoviacy, AZS znów oddał sporo punktów przez własne błędy.

Rzeszowski zespół nie miał ochoty przedłużać tej rywalizacji i pokazał swoją siłę w trze-

cim secie. Podopieczni Massimo Bottiego rozkręcili się z akcji na akcję i konsekwentnie powiększali swoją przewagę. Przy stanie 13:17 trener miejscowych Daniel Pliński poprosił jeszcze o czas, ale niewiele to dało. W rzeszowskim zespole wszystko się zgadzało, a AZS odbijał się również od bloku podkarpackiej ekipy. Ostatni punkt efektywnym atakiem z drugiej linii zdobył Yacine Louati. Rzeszowianie w półfinale zagrają ze zwycięzcą pary Aluron CMC Warta Zawiercie - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Zawodnicy, przed kamerami Pol-

satu chętnie opowiadali o zwyczajach swojej formy.

- Wiedzieliśmy, że Indykpol zagra lepiej niż w Rzeszowie. Były emocje, „musieliśmy” dać trochę smaczku, zafundowaliśmy wszystkim chwile grozy w drugim secie. To mój pierwszy półfinał w karierze, długo na niego czekałem - mówił po meczu Mateusz Poręba, środkowy Asseco Resovii, który był jedną z najjaśniejszych postaci tego meczu. Poręba właśnie w Olsztynie rozpoczynał swoją dorosłą profesjonalną karierę.

- Każdy grał fantastycznie. Może według statystyk trochę problemów mieliśmy ze skończeniem ataków na lewym skrzydle, ale to nie oddaje tego jak dobrze wyglądaliśmy w tym meczu. Długo w tym sezonie szukaliśmy stabilizacji, tego jaką chcemy być drużyną. Sam półfinał to dla nas za mało. Bijemy się o finał, zrobiliśmy pierwszy krok. Może to dwa razy po 3:0 tego nie pokazuje, ale Olsztyn umie dobrze grać. My jednak mamy sporo jakości i ją pokazaliśmy - cieszył się Marcin Janusz, rozgrywający Asseco Resovii.

Resovia w półfinale czeka na triumfatora rywalizacji Zawiercie - Kędzierzyn-Koźle. Półfinalistą PlusLigi jest Bogdanka LUK Lubin, która w sobotę drugi raz (znów 3:0) pokonała PGE Skrę Bełchatów. Jej rywalem będzie triumfator rywalizacji Projekt Warszawa - Jastrzębski Węgiel (obecnie 1:1). ©

Miasto Szkła nie złapało nad morzem wiatru w żagle

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | ORLEN BASKET LIGA. **W Polsat Plus Arenie Szklany Team za słabo trafił z gry, nie dość mocno bronił, przegrał nad Bałtykiem każdą kwartę i zanotował 21. porażkę w sezonie.**

Arka Gdynia 95
Miasto Szkła Krosno 76

Kwarty: 30:20, 20:16, 22:18, 23:22.

Arka: Okauru 6 (2x3), Barbitch 13 (2x3, 7 as., 4 str., 2 prz.), Garbac 14 (4x3), Tubutis 6, Ljubicic 14 (4 as., 3 str., 3 bl.) oraz Zyskowski 15 (1x3), Orłowski 0, Łączyński 11 (2x3, 6 as.), Kowalczyk 1, Zabłocki 0, Barrett 11 (1x3, 6 zb.), Hrycianiuk 4. Trener: Mantas Cesnasukis.

Miasto Szkła: Góreczyk 7 (1x3), Shungu 12 (5 as., 3 str.), Bockler 8 (6 zb.), Hamilton 16 (3 str.), Wójcik 6 (2 prz.) oraz Jackson 18 (4x3), Shaver Jr 0, Jankowski 9 (2x3), Chrobot 0. Trener: Maros Kovacic.

Widzów: 1817.

Podczas trzymeczowej, domowej sesji krosnianie wyszarpali tylko jedno zwycięstwo, toteż pojechali nad Bałtyk z mocnym postanowieniem sprawienia w Wielki Piątek wielkiej niespodzianki. Niestety, 800 km od Krosna nasz beniaminek nie pokazał pazurków. Nie pomogły na pewno absencje Ivicy Radicia (uraz pachwiny) i Huberta Łaśka (uraz mięśniowy).

Już początek źle zwiastował. Gospodarze w 6. minucie prowadzili 19:6. Skończyło się stratą 10 punktów po I kwarcie, ale w II nic nie drgnęło. Gdynianie kontrolowali mecz, a ich zapas wynosił zwykle kilkanaście „oczek”, by wynieść po 20 minutach 14 punktów.

Niby niczego to nie przesądzało, jednak Szklany Team za nic nie potrafił się postawić

arce, a ta „odpływała” i w 23. minucie zaliczki (57:38). Miejscowi trzymali fason, nie pozwalali naszej ekipie złapać lepszego rytmu i po dwóch kwadransach byli już blisko (72:54).

Na początku IV sędziny w grze krosnianie wreszcie coś mocniej zaskoczyło i zaliczka gospodarzy zaczęła powoli topnieć. Gdy za trzy wycelował Jarius Hamilton, a rzuty wolne wykorzystał Bajamin Shungu, zapas Arki zmniejszył się do tużina „oczek” (78:66).

Do końca kwarty zostało 6 minut, niestety, u gdynian przypomnieli się Kamil Łączyński. Były playmaker Miasta Szkła trafił zza łuku, a za chwilę Shungu został zablokowany. W kolejnych akcjach gdynianie pułdowali, ale co z tego, skoro notowali zbiórki w ataku. W końcu doczekali się udanej próby (Garbac) i opanowali sytuację, co potwierdziły „trójki” Zyskowskiego i Barretta.

Pozostałe wyniki: Zastal Zielona Góra - Energa Czarni Słupsk 96:80, GTK Gliwice - MKS Dąbrowa Górnicza 80:90, Dzik Warszawa - PGE Start Lublin 103:72, Górniki Wałbrzych - King Szczecin 97:76, Anwil Włocławek - Stal Ostrów Wlkp. 90:81. **Mecz Energa Trefl Sopot - Legia Warszawa na 28.04.**

	1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.	12.	13.	14.	15.	16.
King Szczecin	25	42	2080:2053													
Śląsk Wrocław	23	40	2079:1922													
Legia Warszawa	24	40	2048:1921													
Górniki Wałbrzych	25	39	2055:2087													
Dziki Warszawa	25	39	2290:2130													
AMW Arka Gdynia	24	39	2037:1951													
MKS Dąbrowa Górnicza	25	39	2211:2136													
Energa Trefl Sopot	24	39	2109:2013													
Stal Ostrów Wlkp.	25	39	2088:2124													
Zastal Zielona Góra	25	38	2106:2031													
Anwil Włocławek	25	38	2210:2140													
Twarde Pierniki Toruń	24	34	2113:2146													
Energa Czarni Słupsk	25	33	2060:2169													
PGE Start Lublin	25	33	2040:2245													
Tauron GTK Gliwice	25	30	1989:2225													
Miasto Szkła Krosno	25	29	2035:2257													

Zrobili to. Handball Stal Mielec zagra w fazie play-off

Grzegorz Kostka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA RĘCZNA | SUPERLIGA. **Mielczanie pokonali brązowego medalistę z poprzedniego sezonu na jego terenie i zapewnili sobie awans do play-off, a zarazem utrzymaniem w Superlidze.**

REBUD OSTROVIA OSTRÓW WIELKOPOLSKI - HANDBALL STAL MIELEC 22:27 (10:12)

Ostrowia: Krokora, Zimny, Ligarzewski - Adamski 3, Urbaniak, Kamyszek 1, Klopsteg 1, Frankowski 1, Marcinia 6, Misiejuk cz [38-gradacja kar], Gavashelishvili 2, Wojciechowski, Smolikau 6, Szpera, Krok 2, Gajek. Trener Kim Rasmussen.

Handball Stal: Kozina, Witkowski, Królikowski - Segal 2, Mrozowicz, Kotliński 6, Tokarz 5, Wołyncew 2, Głuszczenko, Przybylski, Sanek, Krasovskii 3, Kasai 3, Stefani 5, Sikora 1, Wąsowski. Trener Robert Lis.

Sędziowali Łacny i Okos (Opole) **Kary** 14 i 6 min.



Stal (z piłką Filip Stefani) pokazała skuteczną grę

Dla jednych i drugich był to ważny mecz. Jedni i drudzy potrzebowali punktów, gospodarze, aby wywalczyć trzecie miejsce na koniec sezonu, a goście, aby utrzymać miejsce dające play-off. Mecz rozpoczęła skuteczna interwencja bramka-

rza gospodarzy po rzucie Mikołaja Kotlińskiego. Stal na początku miała problemy ze skutecznością, przełamała je dopiero w siódmej minucie. W kolejnych minutach obie strony miały problem ze zdobywaniem bramek. Po kwadransie miejscowi prowadzili 6:5, a w następnej akcji Jakub Tokarz doprowadził do remisu. Dwie minuty później Rotem Segal wyprowadził gości na prowadzenie. W bramce Stali szalał Zeljko Kozina, w ataku trafił Jakub Tokarz i podopieczni Roberta Lisa prowadzili już 10:7. Ostatecznie na przerwę Stal zeszła z dwoma bramkami na plusie

Pierwsze minuty po przerwie przyniosły dobre akcje gości, co przełożyło się na powiększenie przewagi przez Stal do czterech trafień. Mając dość sporą zaliczkę przyjezdni grali mądrze w obronie i starali się oddawać rzuty z przygotowa-

nych pozycji, co pozwalało im utrzymać 4-5 bramek przewagi. Ostatnie minuty to twarda gra defensywna i skuteczne interwencje bramkarzy. Stal wytrzymała wymianę ciosów i wygrała, tym samym zapewniając sobie miejsce w najlepszej „8” rozgrywek.

Pozostałe mecze: Industria - Legionowo 38:28 (22:15); Wisła - Kalisz 37:27 (18:12); Zagłębie - Wybrzeże 32:45 (13:23); Lotto - Chrobry 32:34 (18:16).

1. Orlen Wisła Płock	23	68	835-553
2. Industria Kielce	23	64	897-593
3. Wybrzeże Gdańsk	23	48	763-703
4. Ostrów Wielkopolski	23	46	662-624
5. MMTS Kwidzyn	23	38	690-708
6. KGHM Chrobry Głogów	23	39	652-672
7. Netland MKS Kalisz	23	34	657-679
8. Handball Stal Mielec	23	31	606-671
9. Zepher KPR Legionowo	23	27	621-656
10. Coropt Gwardia Opole	22	21	615-679
11. Piotrków Trybunalski	23	13	611-748
12. Lotto Puławy	23	10	662-843
13. Zagłębie Lubin	23	8	637-779

W nast. kolejce (12.04): Handball Stal Mielec - Industria (n. 16). ©



Charles Jackson rozegrał dobry mecz nad morzem, ale Miasto Szkła nie sprawiło Arce większych problemów

Zawalili premierę. Stal miała zwycięstwo na dłoni

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

ŻUŻEL | METALKAS 2. EKSTRALIGA. **Ogromny niedosyt jest w Rzeszowie po remisie żużlowców Stali z Orłem Łódź 45:45 w inauguracyjnym meczu sezonu 2026. Zawalili z kretesem końcówkę meczu.**

Stal Rzeszów 45
Orzeł Łódź 45

Stal: 9. Anders Rowe 6+1 (2, 1*, 0, 3, 0); 10. Mateusz Szczepaniak 9 (3, 2, 1, 1, 2); 11. Oskar Fajfer 8+1 (1*, 3, 2, 2, 0); 12. Andreas Lyager 1+1 (0, 0, 1*, -); 13. Rasmus Jensen 9 (2, 3, 3, 0, 1); 14. Franciszek Majewski 7+1 (3, 1, 2*, 1); 15. Maksym Borowiak 5+3 (2*, 2*, 1*); 16. Krzysztof Sadowski ns. Menedżer: Krzysztof Kasprzak.

Orzeł: 1. Marcin Nowak 9 (0, 1, 3, 2, 3); 2. Zach Cook 9+1 (3, 0, 2*, 3, 1); 3. Villads Nagel 10+1 (3, 2, 0, 3, 2*); 4. Szymon Szlauderbach 4+1 (2, 1*, 1, -); 5. Oliver Berntzon 12+1 (1, 3, 0, 2*, 3); 6. Krzysztof Lewandowski 0 (0, 0, 0); 7. Kacper Hallkiewicz 1 (1, 0, 0); 8. Daniel Thompson ns. Trener: Maciej Jąder.
NCD - 66,68 s - uzyskał w 3. biegu Zach Cook.
Sędziów: Rafał Kobak. **Widzów:** 4500.
Biegi: 3:3, 5:1 (8:4); 2:4 (10:8); 4:2 (14:10); 3:3 (17:13); 5:1 (22:14); 3:3 (25:17); 5:1 (30:18); 1:5 (31:23); 3:3 (34:26); 4:2 (38:28); 3:3 (41:31); 1:5 (42:36); 2:4 (44:40); 1:5 (45:45).



Tak dobrze szło Stali do połowy zawodów. Niestety, roztrwonili przewagę w końcówce

Wydawało się, że będzie piękna premiera, a skończyło się podziałem puli. Jak rok temu. Stalowcy po ósmym wyścigu wygrali dwunastoma punktami. - Po tym, co się działo w pierwszych dwóch seriach, ten remis jest jak zwycięstwo - cieszył się Marcin Nowak, były stalowiec. Żurawie nie jeździły jakoś nad-

zwyczajnie, a nawet w kratkę - poza juniorami, którzy robili swoje - ale byli wyraźnie lepsi - odstawiał wyraźnie tylko Andreas Lyager, który cały czas cieniował. Po raz pierwszy ekipa menedżera Krzysztofa Kasprzaka dostała prztyczka w nos w 9. wyścigu wygranym przez Nowaka i Cooka 5:1. To była

pierwsza trójka Marcina. Orzeł latał coraz wyżej i lepiej. Co się stało? - To ja zawiodłem. Wszyscy z racji tego, że to ja mam na tym torze największy staż, opierali się na moich doświadczeniach. Gospodarze mocno się postarali, aby był inny niż przez ostatnie 3 lata. Udało im się, ale zmieniliśmy ustawienia i zaczęło

jeść. Dzielił się swoimi doświadczeniami, wygraliśmy jako drużyna - mówił Nowak.

W jedenastym biegu groźnie upadł po walce na łokcie z Bernntzonem Franek Majewski, ale nic mu się nie stało. Stal, mimo starań, traciła rezon i rytm, trwożniła przewagę. Trzynasty bieg przegrała 1:5. 19-letni Duńczyk Nagel i kapitan Bernntzon ograli Szczepaniaka i Jensena. Przed biegami nominowanymi Stal prowadziła 42:36. Czternasty przegrała 2:4. Na trybunach był niepokój. Stało się. Na koniec Bernntzon z Nagelem ograli Jensena i Fajfer. Szwed jechał od początku na czele, a Nagel przedał się z ostatniego na drugie miejsce. Pomogli mu w tym żużlowcy Stali, którzy robili błędy. To była porażka własne życzenie. Kibice byli źli.

- Co ja mogę powiedzieć? Ogromna złość i frustracja, hamuje się, żeby nie powiedzieć czegoś więcej. Zwycięstwo było bardzo blisko. Strasznie to roztrwoniliśmy. W ostatnim biegu było sporo nieporozumienia między mną i Rasmusem. Obejrzymy powtórki i wyścigniemy wnioski, żebyśmy nie popełniali takich szkolnych błędów, aby

uspokoić jazdę i nie było nerwowości - kręcił głową Oskar Fajfer, kapitan zespołu.

- Z powodu niekorzystnej pogody, nie rozegraliśmy na swoim torze ani jednego sparingu. To największa bolączka. Dzisiaj tak naprawdę był porządny sprawdzian w czwórce spod taśmy. Musimy stanąć na uszach, aby zorganizować test-mecz i pościgać się z innym zespołem. Nasz zespół stać na bardzo dużo więcej. Widać to po juniorach, którzy zasługują na pochwałę - dodał Fajfer.

- Szkoda. Łódź pojechała va banque. Założyli bardzo niskie zębaki. My sugerowaliśmy się tym, że szło dobrze, a jak się wygrywa biegi, to każdy boi się czegoś dotknąć. Jedynie Lyager miał problemy, mimo, że kupił trzy nowe silniki. Wstawiłem później Majewskiego, który stracił najlepszy silnik. Ostatnia akcja? Rasmus myślał, że to Nagel jedzie przy krawężniku, myślał dobrze, ale to był Oskar. Zahamował go. Nagel jest w gazie; pojechał va banque, objechał ich... po wyścigu - żałował menedżer Stali Krzysztof Kasprzak, który zapowiedział test-mecz i pomógł Lyagerowi przy sprzęcie. ©©

Polonia przejechała się po Wilkach. Doyle bez „trójki”

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

ŻUŻEL | METALKAS 2. EKSTRALIGA. **Cellfast Wilki Krosno rozpoczęły sezon z Polonią Bydgoszcz od czterech przegranych biegów 1:5. Poprawiły ustawienia i jazdę, ale i tak na koniec dostały lanie 36:54.**

Polonia Bydgoszcz 54
Cellfast Wilki Krosno 36

Polonia: 9. Szymon Woźniak 14+1 (3, 3, 2*, 3, 3); 10. Adam Putkowski ns (-, -, -, -); 11. Thomas Brennan 9+1 (2*, 2, w, 2, 3); 12. Kai Huckenbeck 6 (3, w, 3, 0, -); 13. Krzysztof Buczkowski 9+1 (2*, 1, 2, 3, 1); 14. Maksymilian Pawelczak 7+1 (3, 3, 1*, 0); 15. Kacper Andrzejewski 3+1 (2*, 0, 1); 16. Wiktor Przyjemski 6+1 (2*, 1, 3, 0). Trener: Dariusz Ślędz.

Wilki: 1. Tobiasz Musielak 9 (1, 3, 0, 2, 3); 2. Marcus Birkemose 6+1 (0, 2*, 1, 2, 1); 3. Luke Becker 2+1 (0, 1, 0, 1*); 4. Robert Chmiel 8+1 (1, 3, 3, 1*, 0); 5. Jason Doyle 9 (1, 2, 2, 2, 2); 6. Radosław Kowalski 2 (1, 0, 1); 7. Szymon Bańdura 0 (0, 0, w); 8. Oskar Kreglicki ns. Trener: Piotr Świdwierski.
NCD - 64,14 s - uzyskał w 4. biegu M. Pawelczak. **Sędziów:** Bartosz Ignaszewski. **Widzów:** blisko 9000.
Biegi: 5:1; 5:1 (10:2); 5:1 (15:3); 5:1 (20:4); 2:4 (22:8); 1:5 (23:13); 4:2 (27:15); 3:3 (30:18); 5:1 (35:19); 3:3 (38:22); 3:3 (41:25); 4:2 (45:27); 3:3 (48:30); 2:4 (50:34); 4:2 (54:36).

Mecz z powodu deszczu wisiał na włosku. Zdjęto z toru planedek i z dwugodzinny posłizgiem, bez próby toru, ruszyła



Cellfast Wilki Krosno rozpoczęły sezon od wysokiej porażki w Bydgoszczy. Najgorzej im poszło w pierwszej serii

jazdą w hicie z udziałem dwóch pretendentów do awansu. To było korzystne dla gospodarzy. Pierwsza seria bez historii. Cztery bez przerwy na równanie toru, ale goście zdążyli ze zmianami w ustawieniach. Druga seria zaczęła się od wygranej Wilków 4:2. Triumfował Robert Chmiel, a trzeci był Luke Becker. W szóstej 5:1 dla Watahy. Tobiasz Musielak i Marcus Birkemose ograli Krzysztofa Buczkowskiego, mimo, że prowadził. W ósmej znów podobał się Chmiel. Był szybszy od Buczkowskiego, ale słabo pojechał Becker. Wynik

wyglądał lepiej (30:18), a byłby jeszcze lepszy gdyby nie przegrał lider - Jason Doyle. Wilki jednak pokazały, że potrafią.

Niestety, potem jechały raz lepiej, raz gorzej, raz źle. Nie pomagały ani Doyle, który nie dawał rady przywieźć „trójki”, ani Becker, który w czterech wyścigach zdobył tylko dwa oczka. Po dwóch remisach (biegi dziesiąty i jedenasty), w dwunastym, po karambolu z udziałem Toma Brennana i Szymona Bańdura, nie popisał się... sędzia, który wykluczył juniora Wilków, a powinien raczej Brytyjczyka. W powtórce poloniści wygrali 4:2. W trzynastej odsłonie

3:3; w czternastej 4:2 dla gości: Tobiasza Musielaka i Birkemose przedzielili Brennan. Na koniec niepokonany Szymon Woźniak jeszcze raz był szybszy od Doylea, który po meczu przyznał, że to nie był jego dobry występ.

- Gdyby zawody rozpoczęły się od biegu ósmego, to może byśmy wygrali. Ciężki początek. Parę strzałów od gospodarzy i zaczęło się robić ciepło. Szybkie zmiany poszły w ruch i było coraz lepiej, ale trudny teren i ciężki tor dla gości. Byliśmy bardzo źle spaspowani i to był nasz błąd, że nie trafiliśmy z ustawieniami - nie ukrywał Robert Chmiel.

W pozostałych meczach 1. kolejki uzyskano wyniki: Polonia Piła - Innpro ROW Rybnik 35:31 (mecz przerwany po 11. biegu); Moonfin Magnus Ostrów - Hunters PSŻ Poznań 56:34.

W drugiej kolejce Metalkas 2. Ekstraligi odbędą się tylko trzy mecze, ponieważ spotkanie w Poznaniu: Hunters PSŻ - Stal Rzeszów zostało przełożone z powodu prac na stadionie na 28 kwietnia. W sobotę (11.04) zmierzą się: Orzeł - Polonia Piła i ROW - Polonia Bydgoszcz, a w niedzielę (12.04, o godz. 15.15) premiera sezonu ligowego w Krośnie: Cellfast Wilki - Moonfin Magnus Ostrów (z Taiem Wofindenem). Emocje będą tylko rosnąć. ©©

Rekord drugi raz pokonany

Grzegorz Kostka
sport@nowiny24.pl

FUTSAL | FOGO EKSTRALIGA. **Mecz na szczytach dla Eurobusu. Przemyślanie w drugiej połowie błysnęło skutecznością i zasłużyło zainkasować trzy punkty.**

REKORD BIELSKO-BIAŁA - TEXOMEUROBUS PRZEMYSŁ 2:4 (0:0)

Branki: 0:1 Santos 23, 1:1 Pawlus 25, 1:2 Farenki 31, 1:3 Santos 36, 2:4 Valera 40.

Rekord: Kałuża, Florek, Ślęzak - Kadu, Dosa ■, Spellanzon ■, Valera ■, Krzempek, Henrique, Budniak, Deguchi, Wykręt, Pawlus ■. Trener J.L. Garcia.

Eurobus: Koltok, Iwanek, Palko - Farenki, Lebid, Shved, Santana, Correia, Dmochewicz, Bruninho, Santos, Diniz ■, Abakshyn, Semchenko. Trener Vanildo Neto.

Obie drużyny zaczęły z uwagą w obronie. Napięcie na boisku z każdą minutą rosło i sędziowie zmuszeni byli żółtymi kartkami utemperować zawodników obu stron.

Chwilę później przyjezdni zmarnowali dwie dobre okazje do otwarcia wyniku meczu. Swoje mieli również miejscowi, lecz Krzysztof Iwanek, były zawodnik zespołu z Bielska-Białej, nie dawał się zaskoczyć. ©©

W 23. minucie kibice doczekali się gola - Ruben Santos zdecydował się na strzał z dystansu i zaskoczył bramkarza miejscowych. Dwie minuty później podobnym strzałem popisał się Kacper Pawlus doprowadzając do remisu. Strzelone bramki napędziły grę ofensywną obu stron, a kibice wreszcie mogli oglądać dużo sytuacji pod bramkownicą. Na dziesięć minut przed końcem, po wrzucie z autu Artem Farenkiu wyprzedał zespół z miasta nad Sanem na prowadzenie. W 36. minucie przedłużony rzut karny wykorzystał Ruben Santos. Wynik meczu ustalił Varela tuż przed końcem meczu.

1. Texom Eurobus Przemyśl	27	72	142-40
2. Piast Gliwice	27	67	144-39
3. Construct Lubawa	27	60	130-55
4. Maleszchy Leszno	27	56	116-68
5. Rekord Bielsko-Biała	27	50	97-53
6. Legia Warszawa	27	40	102-111
7. Kamienica Królewska	27	38	93-77
8. AZS US Katowice	27	37	77-127
9. Red Dragons Pniewy	27	36	92-89
10. Reiter Toruń	26	33	75-107
11. Jaxan Śląsk Wrocław	27	29	68-92
12. Futsal Świecie	27	25	73-115
13. BSF ABJ Bochnia	27	24	85-103
14. Dreman Opole	27	23	68-114
15. Widzew Łódź	27	20	74-133
16. Ruch Chorzów	26	7	46-162

Stal Rzeszów znów do tyłu z Odrą

Tomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1. LIGA.
Goście w I połowie nie pokazali literalnie nic, jednak po zmianie stron Feliks urwał się stoperom, wykorzystał okazję i Stal drugi raz w sezonie przegrała z Odrą.

Stal Rzeszów	0 (0)
Odra Opole	1 (0)

Bramka: 0:1 Feliks 57.

Stal: Waniwskij - Warczak ■, Kaczor, Krasowski, Kukulka (78. Wachowiak) - Kucharski, Łysiak - Łyczko (68. Masiak), Thill (86. Kądziołka), Stawiński - Junior (86. Darwish). Trener: Marek Zub.

Odra: Haluch - Spychała, Kendzia, Chrzanoski, Piroch, Palacz (86. Prikrzył) - Mida (70. Kupczyk ■), Purzycki ■ (79. Tront ■), Liber, Perez (70. Kobusiński) - Feliks (86. Sukiennicki). Trener: Piotr Plewnia.

Sędziował: Małyżek (Lublin).
Widzów: 2036.

Stal od razu wyszła wysoko i pierwsze 25 minut spędzała głównie na połowie Odry. Bramka powinna paść po minucie; Jakub Kucharski posłał wrzutkę na 3. metr, jednak Szymon Łyczko nie trafił w piłkę. Potem dwie okazje miał Sebastian Thill. W 7. minucie stał 5 metrów od celu, ale w niewygodnej sytuacji nie trafił dobrze w futbolówkę. Dziesięć minut później znów dostał piłkę będącą parę metrów od bramki, ale strzał też był sytuacyjny.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Już po minucie Jakub Kucharski posłał krótką wrzutkę w pole bramkowe, ale Szymon Łyczko nie trafił w piłkę

W 23. minucie przez trybuny przeszedł jęk zawodu, bo po wrzutce Karola Łysiaka Oliverowi Sławińskiemu brakło centymetrów do szczęścia. Stalowiec uderzył półwolejmi i trafił w słupek. Piłką przeleciała bramkarzowi za plecami, toczyła się do bramki, ale Chrzanoski zdążył z wybiciem.

Opolanie w trzecim kwadransie parę razy zagościli pod bramką Stali, ale przez 45 minut nie oddali na bramkę ani jednego strzału. Nie tylko niecelnego. Żadnego...

Po zmianie stron Stal nie miała już tak łatwo i dość

szybko znalazła się na minusie. Już w 51. minucie szansę miał Mida, ale posłał piłkę w boczną siatkę. W 57. minucie nie było już zmiłuj... Nasz zespół stał wysoko, co wykorzystał Michał Feliks; dostał prostopadłe podanie, urwał się stoperom, wpadł w pole karne i choć miał obok Marcina Kaczora, a Swiatosław Waniwskij skrócił kąty, uderzył bez pudła na długi słupek.

Osiem minut później mogło być 1:1. Thill uderzał z lewej nogi, z 17. metra posłał „rogala” na dalszy słupek, Haluch nie sięgnął piłki, jednak w sukurs przyszedł mu słupek.

Nasz zespół znalazł się pod presją i nie mógł odnaleźć rytmu z I połowy. W końcówce nie nastąpiło oczekiwanie obłożenie bramki gości. Po strzale Szymona Kądziołki zapachniało gole, ale 10. w sezonie porażka Stali stała się faktem.

Przed meczem pamiątkowe tablice otrzymali trener Marek Zub i Patryk Warczak, dla których było to setne mecze w barwach Stali. ©©

Pozostałe wyniki: GKS Tychy - Znicz Pruszków 0:1 (0:0) Proczek 40, Śląsk Wrocław - Pogoń Siedlce 1:0 (1:0) Samiec-Talar 43, **Wieczysta Kraków - ŁKS Łódź 0:2 (0:1)** Löflesend 28, Piasecki 82, **Wisła Kraków - Górnik Łęczna 3:2 (3:2)** Duarte 19, Bożić 37, Ertlthaler 41 - Spáčil 11, Hołownia 29, **Puszcza Niepolomice - Polonia Warszawa 2:1 (0:1)** Piekarski 47, Stec 80 - Zjawirski 40 k. **Mecz** Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Stal Mielec, Chrobry Głogów - Ruch Chorzów **zakończyły się po zamknięciu gazety. Mecz** Miedź Legnica - Polonia Bytom **dziś (g 18).**

1. Wisła Kraków	27	56	61-27
2. Śląsk Wrocław	27	47	51-40
3. Chrobry Głogów	26	44	38-25
4. Pogoń Grodzisk M.	26	42	44-38
5. Polonia Warszawa	27	41	43-39
6. Ruch Chorzów	26	41	40-36
7. ŁKS Łódź	27	41	40-38
8. Wieczysta Kraków	26	40	52-40
9. Miedź Legnica	26	39	44-44
10. Stal Rzeszów	27	39	40-42
11. Puszcza Niepolomice	27	38	37-33
12. Polonia Bytom	25	36	39-32
13. Odra Opole	27	34	27-33
14. Pogoń Siedlce	27	30	27-31
15. Stal Mielec	26	23	35-51
16. Znicz Pruszków	27	23	29-52
17. Górnik Łęczna	27	20	32-49
18. GKS Tychy	27	15	31-60

Resovia wypuściła trzy punkty w końcówce

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA.
Przed meczem z Sandecją Resovia pewnie brałaby remis w ciemno, ale po meczu mogła być niesamowicie rozczarowana.

Sandecja Nowy Sącz	2 (0)
Resovia	2 (2)

Bramki: 0:1 Silny 14, 0:2 J. Banach 37, 1:2 Wołczek 84, 2:2 Piszczek 86.

Sandecja: Szymkowiak - Słaby, Kowalik, Smajdor, Ogorzały (76 Talar) - Skalecki (58 Kobton), Brenkus (58 Piszczek ■) - Żurawski (46 Kasprzak), Pietraszkiewicz, Oure ■ - Juszczyk (58 Wołczek). Trener Rafał Smalec.

Resovia: Tetyk ■ - Geniec (79 Rębisz), Kowalski-Haberek, J. Banach ■, Grasa - Letniowski, Małachowski - Szkiela ■, Czyżycki ■ (79 Szymocha), Zimnicki (65 Hanc) - Silny (69 Ortiz). Trener Paweł Młynarczyk.

Sędziował Szczech (Kobyłka).

W pierwszej połowie resoviaci zagrali naprawdę dobrze. Wykorzystali dwa stałe fragmenty gry w postaci rzutów rożnych i prowadzili 2:0 do przerwy zasłużenie.

- Dobrze nam się ten mecz ułożył i chyba największy żal mamy do siebie z tego, że przy wyniku 2:0 mieliśmy kilka naprawdę dobrych sytuacji i zamiast dobić Sandecję już w pierwszej połowie, to nie wykorzystaliśmy tego. Zabrakło nam konkretnie, troszeczkę jakości - mówił po meczu trener Resovii Paweł Młynarczyk.

W drugiej części jednak długi wyglądało na to, że reszowanie będą w stanie utrzymać dobry wynik do końca choć miejscowi mieli kilka dobrych sytuacji.

- W przerwie zakładaliśmy sobie plan i skrupulatnie go

realizowaliśmy. Im bliżej końca meczu, tym chcieliśmy wybijać przeciwnika z rytmu, troszeczkę tego czasu kraść - tłumaczył Paweł Młynarczyk.

Jednak w końcówce w odstępie dwóch minut Sandecja zdołała wyrównać.

- Nie możemy w taki sposób, w naszej sytuacji tracić bramek i wypuszczać zwycięstwa, bo powiem szczerze, że grając na tak ciężkim terenie Sandecja jakoś mocno nam nie zagroziła i tylko sami jesteśmy sobie dzisiaj winni, że nie wywozimy stąd trzech punktów - podsumował Paweł Młynarczyk.

POZOSTAŁE WYNIKI: KKS Kalisz - Podhale Nowy Targ 2:2 (0:1) Zdybowski 65, 90 - Václavik 22, Burkiewicz 85; **Rekord Bielsko-Biała - Hutnik Kraków 0:0; Sokół Kłeczew - Warta Poznań 1:3 (1:1)** Smoliński 40 - Steblecki 22, Wojcinowicz 51, Kumoch 62; **Śląsk II Wrocław - Chojniczanka Chojnice 1:2 (1:0)** Gerstenstein 7 - Šabala 66-karny, 89; **Świt Szczecin - Zagłębie Sosnowiec 2:1 (0:1)** Ropski 72, 82 - Gogół 35; **Unia Skierniewice - Podbeskidzie Bielsko-Biała 1:4 (1:3)** Sitek 39-samob., - Klisiewicz 4, Stepien 21-samob., Urynowicz 31, Takáč 63; **GKS Jastrzębie - Olimpia Grudziądz 0:3 wo.**

1. Unia Skierniewice	26	55	54-34
2. Olimpia Grudziądz	26	50	54-31
3. Warta Poznań	25	48	43-28
4. Sandecja Nowy Sącz	26	42	40-32
5. Podhale Nowy Targ	25	41	32-24
6. Świt Szczecin	26	40	43-42
7. Podbeskidzie	26	39	48-38
8. Chojniczanka Chojnice	26	37	40-34
9. Śląsk II Wrocław	25	36	45-37
10. Stal Stalowa Wola	26	33	43-36
11. Resovia	26	33	35-37
12. Hutnik Kraków	26	32	35-34
13. Sokół Kłeczew	25	31	42-40
14. Rekord Bielsko-Biała	26	30	35-41
15. Zagłębie Sosnowiec	26	27	30-51
16. KKS 1925 Kalisz	26	24	27-42
17. ŁKS II Łódź	26	20	26-49
18. GKS Jastrzębie	26	6	18-60

W następnej kolejce: Stal Stalowa Wola - Warta Poznań (s. 12.15); Resovia - GKS Jastrzębie 3:0 wo. ©©

Pięć miesięcy czekała „Stalówka” na triumf w lidze

Kamil Górniak
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA.
Stal wreszcie doczekała się ligowego triumfu. Blisko pięć miesięcy od wygranej w Jastrzębiu z GKS w rozgrywkach o punkty Stal nie potrafiła tego dokonać.

ŁKS II ŁÓDŹ - STAL STALOWA WOLA 0:2 (0:0)

Bramki: 0:1 Zaucha 50, 0:2 Wolny 90+3.

ŁKS II: Jakubowski - Sokotowski (86 Zawadzki), Ślęzak ■, Czerwiński, Frakowski ■, Rozwandowicz, Kabziński (74 Sopol), Szczepański, Coulibaly, Rzemyszkiewicz (62 Siwek), Jurkiewicz (86 Kniat). Trener Konrad Gerega.

Stal: Smyłek - Żemło ■, Radecki, Hrciar ■ (76 Niedbała), Zaucha, Surzyn (65 Kukulowicz), Jaroszewski (65 Morawiec), Getinger, Sobeczko ■ (46 Kendzia), Oko, Śpiewak (84 Wolny). Trener Maciej Musiał.

Sędziował Paszkiewicz (Wrocław).



FOT. MARCIN RAZDZIMOWSKI

Piłkarze Stali wreszcie zdołali wygrać w lidze

Czwartkowy bój dla zielono-czarnych miał być tym, w którym wreszcie uda się wygrać. Największy problem „Stalówka” miała nie z bronieniem, a ze strzelaniem bramek. Gracze z Podkarpacia zatarcili instynkt albo po prostu

brakowało szczęścia. Sytuacje były tworzone, lecz piłka nie chciała wpaść do bramki. W potyczce z ekipą z Łodzi sztab szkoleniowy postanowił nieco zmienić podejście do meczu i jak się okazało przyniosło to skutek.

- Jak to mówią, tonący brzytwy się chwytą, więc zupełnie zmieniłem strategię grania. Niezwykłym tak grać, niezwykłym w ten sposób zabijać meczów, bo tak to wyglądało długimi fragmentami, ale musiałem znaleźć rozwiązanie, musiałem znaleźć alternatywę do tego, co do tej pory graliśmy i przyniosło to oczekiwany skutek - stwierdził trener Stali Maciej Musiał.

Stal właśnie długimi fragmentami pojedynku była skupiona na defensywie i szukała swoich szans w szybkim ataku. Dwa gole, które zielono-czarni zdobyli, padły właśnie po wyjściu z kontrą. ŁKS z ko-

lei mimo sporej przewagi w posiadaniu piłki nie był w stanie przejść formacji obronnej Stalówki.

- Wiedzieliśmy, że przeciwnik ma duży problem z finalizacją w trzeciej strefie, gdzie my ostatnio obronimy znacznie lepiej niż w pierwszej rundzie, to wiedzieliśmy, że będziemy w tym skuteczni i tak też było, bo rywal chyba nie stworzył sobie jakiejś stuprocentowej sytuacji, przynajmniej sobie nie przypominam. My z kolei mieliśmy szukać swoich szans w ataku szybkim - dodał opiekun Stalówki

Wygrana z rezerwami ŁKS-u na pewno w jakimś stopniu delikatnie uspokoiła sytuację. Nadal jednak pozycja w tabeli nie jest komfortowa. Jest mocny ścisk i tak naprawdę kilka kolejnych dobrych meczów i wygranych może spowodować, że zielono-czarni powalczą o awans. ©©



FOT. KRZYSZTOF GRINSKI

Jan Silny (nz. z lewej) strzelił pierwszego gola dla Resovii w tym sezonie, ale jego zespół nie wygrał

PIŁKA NOŻNA | 3 i 4 liga JKS Jarosław znów zgubił punkty. Tym razem zremisował z Ekoball Stalą Sanok

Siarka remisuje z Wisłoką w derbach przyjaźni

Kostek, TOR, TOP, TST, Slaff
sport@nowiny24.pl

Sporo działo się w derbowych meczach 3. ligi. Kiepskie święta mieli kolbuszowianie, bo przegrali bardzo istotny mecz w Lubaczowie. 3 LIGA

SIARKA TARNOBRZEG - WISŁOKA DĘBICA 0:0

Siarka: Raciniowski - Misztal, Wyparło, Biś, Marszałik - Planeta (81. Płaczek), Kaliniak, Waclawek, Benvindo (60. Słowik), Mróz, Matuszewski (81. Kardys). Trener: Sławomir Majak.
Wisłoka: Huczek - Czernysz, Paśko, Panasiuk, Wollny - Feret (68.), Fedan, Łanucha (84. Kieras) - Bator (84. Czuchra), Kupidura (46. Mak), Kulon (74. Pranic). Trener: Bartosz Zolotar.
Sędziował: Chrzęstek (Radom).
Widzów: 1000.

Tarnobrzeżanie chcieli z kolei pójść za ciosem po zwycięstwie w Kielcach, co przybliżyłoby ich do strefy Top 5. Żadna ze stron nie osiągnęła pełnej satysfakcji, ale kibice, którzy do blisko dwudziestu lat mają ze sobą tak zwaną „zgodę”, po meczu specjalnie nie narzekali. W pierwszej połowie mecz był raczej wyrównany, z lekkim wskazaniem na gospodarzy.

Po zmianie stron bramkarze obu stron również nie mieli przesadnie wiele pracy, ale druga część tej połowy przyniosła sytuację, które przy lepszym rozwiązaniu mogły skończyć się bramką. Jesienią Tomasz Matuszewski strzelił w Dębicy gola na 2:0 i w Wielką Sobotę też miał na to szansę. Nie były stuprocentowe, uderzenia okazały się nie dość precyzyjne, toteż wynik się nie zmienił. O swego 17. gola w sezonie zabiegał też Paweł Mróz, jednak bez powodzenia.

Wisłoka szukała szans w kontratakach, jednak po raz pierwszy w tym sezonie zakończyła mecz bez trafienia do siatki. Bardziej chwalebna jest oczywiście seria dębiczian na obcych boiskach, ponieważ wciąż nie zawiera przegranej, a składają się na nią 4 zwycięstwa i aż 9 remisów.

POGOŃ-SOKÓŁ LUBACZÓW - SOKÓŁ KOLBUSZOWA DOLNA 2:1 (2:1)

Bramki: 0:1 Wiktor 19, 1:1 Majda 31, 2:1 Majda 34

Pogoń-Sokół: Kostrzewski - Gul, Szczyrek, Zbroński (73 Imiela), Majda (90 Masar), Bielenka, Jaślar, Khromykh, Chelmecki, Marciniak, Ploshchynskiy. Trener: Andrzej Paszkiewicz.
Sokół: Gliwa - Zych (71 Mikrut), Kapuściński, Ostrowski (56 Posluszny), Wiktor, Serwiński (56 Skupiński), Wołowicz, Maj, Khorolski (63 Kitliński), Cyganowski (46 Bik), Musik. Trener: Sławomir Szeliga.
Sędziował: Zolotar (Lublin).
Widzów: 700.



Derbowe starcie w Krośnie pomiędzy Karpatami a Czarnymi Jasło zgromadziło sporo kibiców, ale zwycięzcy nie było - piątkowy pojedynek zakończył się podziałem punktów

Miejscowi do derbowego spotkania podeszli z chęcią poprawienia sobie humorów po zeszłym tygodniowym nie najlepszym występie w Jędrzejowie. Jednak do bramki pierwsi trafili goście, a konkretnie Bartłomiej Wiktor. Stracona bramka mocno zmotywowała do jeszcze mocniejszych ataków gospodarzy i po dwunastu minutach do wyrównania doprowadził najlepszy strzelec Lubaczowian, Oskar Majda, pakując piłkę przy słupku do siatki bramki ekipy z Kolbuszowej.

Ten sam zawodnik trzy minuty później strzałem z pola karnego, zdobył swojego drugiego gola, wyprowadzając podopiecznych Andrzeja Paszkiewicza na prowadzenie. W drugiej połowie gospodarze mając korzystny wynik starali się kontrolować przebieg boiskowych wydarzeń. Obie ekipy miały swojesytuację do zmiany wyniku spotkania, jednak kolejnych bramek nie udało się już zdobyć i mecz zakończył się wynikiem ustalonym przed przerwą.

POZOSTAŁE WYNIKI: Avia Świdnik - Chelmianka Chelm 1:0 (0:0)

Jodłowski 74; Cracovia II - Świdniczanica Świdnik 1:1 (1:0) Polak 19 - Poleszak 73; **Korona II Kielce - Star Starachowice 3:2 (0:1)** Toboła 60, Głowiński 63, Mianowany 80-karny - Kowalski 6, Stanisławski 65; **KSZO Ostrowiec Św. - Podlasie Biała Podlaska 2:1 (0:0)** Lis 67, Majewski 84 - Mróz 64; **Sparta Kazimierza Wielka - Czarni Polaniec 1:5 (1:3)** Skiba - Paszczela dwie, Dziukowski dwie, Przekota; **Stal Kraśnik - Wisła Skawina 1:2 (0:1)** Zawistowski 56 - Dynarek 15-karny, Radwanek 66; **Wisła II Kraków - Naprzód Jędrzejów 1:2 (1:2)** Olejarka 15 - Piskorz 17, Stanek 23.

1. Avia Świdnik	25	56	62-27
2. KSZO Ostrowiec Św.	25	54	52-22
3. Chelmianka Chelm	25	51	45-23
4. Wisła Skawina	25	46	47-37
5. Star Starachowice	25	43	39-29
6. Pogoń-Sokół Lubaczów	25	40	45-31
7. Siarka Tarnobrzeg	25	39	47-34
8. Czarni Polaniec	25	39	45-38
9. Korona II Kielce	25	39	48-43
10. Wisłoka Dębica	25	37	27-22
11. Podlasie Biała Podlaska	25	36	40-39
12. Naprzód Jędrzejów	25	31	32-41
13. Wisła II Kraków	25	31	49-45
14. Cracovia II	25	26	28-50
15. Stal Kraśnik	25	19	29-45
16. Sokół Kolbuszowa D.	25	18	24-47
17. Świdniczanica Świdnik	25	16	28-58
18. Sparta Kazimierza W.	25	10	23-79

4 LIGA

KS WIĄZOWNICA - KARPATY KROSNO 2:1 (0:1)

Bramki: 0:1 Wajs 14, karny, 1:1 Mena 56, 2:1 Zieliński 89, karny.

Wiązownica: Osobiński - Mazur, Kieft, Piątek Wydra - Oleksy, Mena, Guedes, Naspiński - Pindak, Zieliński. Trener: Hubert Kasia.

Karpaty: Frydrych - Kieft, Dziadosz (70. Hellert), Gierlasiński, Smoleń - Stasz, Paczkowski, Wajs, Prugar (65. Radulj) - Aszklar, Imenez. Trener: Dariusz Liana.

Sędziował: Cich (Rzeszów). **Widzów:** 200.

W 14. minucie, po zagranie ręką w polu karnym Geudesa arbiter podrykował jedenastkę, którą na bramkę pewnym strzałem zamienił Wajs. Wcześniej nieznacznie przeważali Wiązowniczanie, którzy w swoim stylu od pierwszego gwizdka z impetem ruszyli na rywala. Po zmianie stron krośnianie pilnowali wyniku, a wiązowniczanie grając bez zmienników próbowali wyrównać. Udało się im to w 56 minucie, gdy po zagranie Pindaka celną główką popisał się

Mena. W 80. minucie obrońcom miejscowych urwał się Hellert. Przebiegł kilka metrów, ale huknął dokładnie tam gdzie ustawiony był Osobiński. W 87 minucie w zamieszaniu pod bramką Karpat faulował był Wydra i Wązowniczanie mieli rzut karny. Jego skutecznym egzekutorem okazał się Zieliński.

JKS JAROSŁAW - STAL SANOK 0:0

JKS: Guridow - Zastawny (76. Pilch), Miroszyn, Kordas, Ptasznik (69. Stankiewicz) - Drapała (63. Magdziak), Janiczak, Werebnyj (67. Martinez), Prokić - Pchakadze, Reiman. Trener: Valerij Sokolenko.

Stal: Półkoszek - Nowak, Słysz, Pelczarski, Kotecki - Gacek (39. Paszkowski), Suszko, Mateja, Tabisz (69 Bobowski) - Kogut, Ząbkiewicz. Trener: Paweł Jaślar

Sędziował: Łukiewicz (Rzeszów).

Widzów: 600.

Jarosławianie, którzy wrócili na swój stadion przy Bandurskiego męczyli się z sanocką ekipą niemiłosiernie i chociaż mieli przewagę, to nie potrafili znaleźć sposobu na solidną defensywę gości.

W pierwszej połowie słupek bramki Stali ostemplował Zastawny, a w końcówce meczu Dżaba Pchakadze.

CZARNI JASŁO - STAL ŁAŃCUT 5:0 (2:0)

Bramki: 1:0 Oliveri, 2:0 Smoleń 45+2, 3:0 Macnar 49, 4:0 Nowak 65, 5:0 Rak 83.

Czarni: Dutka - Kasperkowicz, Mastaj, Baran, Brągiel - Potera, Rzońca (82 Morajda) - Smoleń (82 Rak), Oliveri (75 Biernacki), Nowak (75 Henzel) - Macnar (70 Fara). Trener: Szymon Cetnarowski.

Stal: Lisowski - Olszański (53 Płocica), Sitek (53 Jaskot), Makowski, Cwynar (46 Matofij) - Skupień (61 Stopyra), Więcek (61 Rzemień), Łu-

czyk, Sulkowski - Piątek, Wojtyła (70 Sobus). Trener: Piotr Grabowski.

Sędziował: Pająk (Mielec). **Widzów:** 500.

Długo czekali jasielscy kibice na taki występ swojego zespołu. Każda formacja spisała się dzisiaj bez zarzutu, co w połączeniu z wielką skutecznością pod bramką rywali dało upragnione zwycięstwo w rundzie wiosennej. I to nie z byle kim, bo Czarni mierzyli się z czołową drużyną rozgrywek - Stalą Łańcut. Funkcjonowali bardzo dobrze w każdej fazie gry, byliśmy dobrze przygotowani na Stal. Na pewno w tej drużynie drzemie potencjał, mierzyliśmy się dzisiaj z czołową ligi, długo czekaliśmy na to zwycięstwo, ale cierpliwie pracowaliśmy i wiedzieliśmy, że ten moment przyjdzie. Fajnie, że w takim świątecznym okresie - cieszył się trener Szymon Cetnarowski. Początek meczu należał do gości, ale z czasem Czarni nabierali coraz większą ochotę do gry i na przerwę schodzili z dwubramkowym prowadzeniem. Dwie asysty zaliczył Dariusz Brągiel, który idealnie obsłużył najpierw Michaela Oliveriego, a w doliczonym czasie pierwszej połowy Jakuba Smolenia. Stal Łańcut ruszyła z nadzieją na korzystny rezultat od początku drugiej połowy, jednak szybko stracona bramka na 3:0, pogrzebała plan przyjezdnych. Radosław Macnar wygrał walkę o pozycję z Michałem Sitkiem i z zimną krwią pokonał debiutującego w bramce Stali Miłosza Lisowskiego. Ozdobą meczu był gol bezpośrednio z rzutu różnego zdobyty przez Adriana Nowaka. W końcówce kropkę nad „i” postawił Hubert Rak. Łańcutianie szukali honorowego trafienia, ale strzały Pawła Piątka czy Kamila Matofija w niezłym stylu bronili Jakub Dutka. Zналиśmy dobre strony gospodarzy, ale wydaje mi się, że zabrakło takiej czysto piłkarskiej determinacji, której nie brakło rywalom. Na pewno na podsumowanie przyjdzie czas, już bez emocji - mówił po meczu drugi trener Stali, Piotr Grabowski, który znów zastępował pauzującego za „czerwień” z meczu w Dębicy trenera Grzegorza Opalińskiego.

Przyjezdni byli bliscy wyrównania po strzale Becerry, ale Bartłomiej Szewc obronił stopę. Był jednak bezradny, kiedy z bliska głową uderzył Ivan Hura. Wynik ustalił Jan Kozłowski z karnego za faul Bohdana Yatsyny na Adrianie Kurku. Tuż przed przerwą Szewc zderzył się głową z Kozłowskim, na chwilę stracił przytomność i nie wyszedł już na drugą połowę. Goście kończyli bez swojego kapitana, który za - niepozabawione podstaw - krytykowanie decyzji sędziego obejrzał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę.

POZOSTAŁE WYNIKI: Sokół Nisko - Błękitni Ropczyce 1:2 (0:1) Lebioda 55 - Nalepka 18, Majba 87; **Błażowianka Błażowa - Izolator Boguchwała 1:4 (0:2)** Róg 59 - Kowal 23, Marciniak 44, Pikiel 67, Biernik 74; **Stal Gorzyce - Legion Pilzno 0:1 (0:1)** Urban 16. Po porażce z dalszej pracy w roli szkoleniowca Stali zrezygnował Wojciech Czajka. **ŁKS Łowisko - Polonia Przemysł 1:3 (1:1)** Nowak 45+1 - Wanat 33-głową, 74 Łazor 60; **Czeluśnica - Wisłok Wiśniowa 1:2 (0:1)** Bah 85 - Czarnik 36, J. Krok 65-karny.

1. JKS Jarosław	22	56	62-17
2. Izolator Boguchwała	22	47	51-26
3. Igloopol Dębica	22	45	40-18
4. Stal Łańcut	22	43	42-31
5. Cosmos Nowotaniec	22	41	49-28
6. Karpaty Krosno	22	40	48-29
7. Polonia Przemysł	22	33	33-33
8. KS Wiązownica	22	32	36-34
9. Czarni Jasło	22	29	34-32
10. Legion Pilzno	22	29	26-28
11. Ekoball Sanok	22	29	26-31
12. Sokół Nisko	22	28	39-37
13. ŁKS Czeluśnica	22	22	31-62
14. Błękitni Ropczyce	22	21	30-49
15. ŁKS Łowisko	22	20	32-46
16. Stal Gorzyce	22	18	20-44
17. Wisłok Wiśniowa	22	17	22-41
18. Błażowianka Błażowa	22	9	28-63

Igloopol: Szewc (46 Potański) - Pieniążek (61 Majka), Pawłowski, Kozłowski, Bakowski - Cyganowski (72 Leśniak), Tarała (61 Mucha),

PIŁKA NOŻNA | O klasy Nafta Jedlicze wreszcie doczekała się wygranej, Zabójcza końcówka Starej Jastrzębki

Jasionka wywiozła komplet punktów z Zaczernia

KP, Kostek, Slaff, SEC, Ck
sport@nowiny24.pl

Choć był to świąteczny weekend, piłkarze w klasach okręgowych nie odpoczywali.

DĘBICA

Pierwsze punkty na wiosnę stracił lider, który tylko zremisował w Chrzastowie. Przez to potknięcie przewaga Radomyślanki nad drugą Smoczanką zmalała do trzech punktów, gdyż mielczanie poradzi sobie z Kamieniarzem. W Czerminie przedświąteczny nastrój popsuła miejscowym piłkarze ze Starej Jastrzębki. Beniaminek przed większość meczu przegrywał, ale dokonane przez trenera zmiany w składzie i ustawieniu dały efekt w doliczonym czasie, kiedy przyjeźdźni najpierw doprowadzili do remisu, a po chwili zdobyli zwycięskiego gola. Pierwsze zwycięstwo wiosną odniosła Kolbuszowianka, która rozgromiła ostatni w tabeli Żyraków. Goście ostatnie pół godziny grali w dziewięciu, natomiast w końcówce czerwoną kartkę obejrzał również zawodnik gospodarzy. Bronią w walce o utrzymanie nie składa Piast, który wysoko pokonał konkurenta z Pustkowa.

CZERMIN - STARA JASTRZĄBKA 1:2 (1:0)

Bramki: J. Trzpis 23 - Wójciewicz 90+5, Mitek 90+7.

Czermin: Tomczyk - Maciejak (66 Zieliński), A. Trzpis, Krzysztofik - Zięba (75 Czaja), Zabrzyski, Polak, Krężel, Bugaj - Paterak, J. Trzpis (81 Gryzwa, 88 Woźniak). Trener Igor Wójciewicz.

Stara Jastrzębka: Maziarka - Kot (60 Łęka-wa), Kieraś, Falarz (65 Piękos), Sok (75 Pudło) - Mitek, Żurek, Kozioł, Klak (75 Wójciewicz) - Kityrs, Szewczyk. Trener Dariusz Łukaszewski.

Sędziował Dubicki (Kolbuszowa).

POZOSTAŁE WYNIKI: Wadowice Górne - LKS Pustków 4:1 (3:0) Midura 7, 14, K. Kuzdźał 25, Storzuk 50 - M. Krawczyk 74; **Kolbuszowianka - Żyraków 8:0 (2:0)** Zieliński 35, 51, 68, 82, Chrzastek 45, 59, 62-k., K. Kośmider 77; **Brzostek - Sędziszów Małopolski 1:2 (0:1)** Wójciewicz - Kamil Wesolowski, F. Klamut; **Smoczanka - Golemków 2:1 (2:1)** J. Burdzel dwie - D. Kantor; **Chrzastów - Radomyśl Wielki 2:2 (0:1)** Bajorek, F. Krępa - Zbierzkowski, Kania; **Chemik - Igłopol II 0:0;** mecz **Stal II - Sokół II** przerwany na 27 min.

1. Radomyślanka	19	43	67-18
2. Smoczanka Mielec	19	40	54-24
3. Stal II Mielec	18	32	34-29
4. Stara Jastrzębka-Róża	19	30	41-36
5. Kamieniarz Golemków	19	29	50-36
6. Sokół II Kolb. Dolna	18	28	43-35
7. Chemik Pustków	19	28	28-22



(73 Waclawski), Szczepny (83 Szalankiewicz), Fernin (68 Madej), Śmietana, Nikody - D. Pietrzakiewicz. Trener Dawid Pietrzakiewicz.
Sędziował Prajsnar (Krosno). **Widzów** 100.

POZOSTAŁE WYNIKI: Dukla - Wiki Sanok 0:1 (0:1) Acuna 30; Ustrzyki Dolne - Klimkówka 7:2 (3:1) Koch 7-karny, 26, Emmanuel 30, 40, 74, Ziemia 56, 62 - Wolczański 24, Waliszko 87; Rymanów - Nienaszów 1:1 (1:0) Kuzio 30 - M. Gierlasieński 75; Strachocina - Łęki Dukielskie 3:0 (2:0) Pariko 27, 67, Kowalik 45; Fryszak - Odrzykoń 1:1 (0:1) Warżolek 67 - Latkiewicz 8; Targowiska - Grabówka 2:1 (1:1) dla gospodarzy: H. Wilk 11, Baraniewicz 60; Besko - Mrukowa 1:2 (0:1) dla gości: Baciak 19, Frączek 74.

1. Górnik Strachocina	19	43	39:17
2. Tempo Nienaszów	19	35	40:23
3. Bieszczady Ustr. Dolne	19	35	40:23
4. Przelom Besko	19	34	45:27
5. LKS Zarszyn	19	34	48:31
6. Partyzant Targowiska	19	32	50:28
7. Nafta Splast Jedlicze	19	32	36:26
8. Strzelec Fryszak	19	29	36:34
9. Zamczysko Mrukowa	19	27	32:32
10. Przelęcz Dukla	19	25	32:37
11. Zamczysko Odrzykoń	19	25	30:27
12. Wiki Sanok	19	25	33:31
13. Start Rymanów	19	18	22:36
14. Karpaty Klimkówka	19	12	24:61
15. Grabowianka Grabówka	19	10	23:57
16. Zorza Łęki Dukielskie	19	9	15:54

STALOWA WOLA

18. kolejną zainaugurowano już w minioną środę - tego dnia Sokół pokonał rezerwy Stali Stalowa Wola. W pojedynku z liderem przez prawie godzinę trzymała się Sparta, ale w końcu Pogoń zadała dwa skuteczne ciosy. Wicelider LZS Zdziary już w pierwszych dwudziestu minutach meczu w Grębowie zdobył trzy bramki i odniósł łatwe zwycięstwo. W niecodziennych okolicznościach padł trzeci gol dla gości. Ich bramkarz Patryk Drzymała daleko wykopał piłkę, ta odbiła się przed golkeeperem gospodarzy, przelobowała go i ku zaskoczeniu wszystkich wpadła do bramki.

SOKÓŁ KAMIEŃ - STAL II STALOWA WOLA 5:2 (2:0)

Bramki: Zoshchuk 3, Kwaterniuk 18, Rurak 58, Różycki 85, Wąsik 89 - Piotrowski 73, Fedejko 86.

Sokół: Polit - Perlak, Piekut, Bednarz, Konefał, Zoshchuk (65 Zybura), Kwaterniuk (90 Szewc), Podstawek, Wąsik (90 Zak), Rurak (75 Stelmach z), Różycki (87 Piróg). Trener Krzysztof Weres.

Stal II: Madej - Drozd, Książek, Moskal, Fedejko - Kominek, Sławek (63 Tereszewicz), Opoka (85 Słowik), Ziemia (58 Laba), Wójs - Gnatek (58 Piotrowski z). Trener Sławomir Adamus.

Sędziował Sawicki (Tarnobrzeg).

POZOSTAŁE WYNIKI: Jeżowe - Leżajsk 0:2 (0:0) Malarenko 58, Grabarz 90+3; **Grębów - Zdziary 1:5 (0:3)** Dec 72 - Sobilo 4, 14, Drzymała 20, sam. 48, Łuczak 88-karny; **Wólka Tanewska - Nowa Sarzyna 1:3 (0:1)** Górczyn 51 - Wilkos 29, 63, Kostek 69; **Siarła II - Pysznica 2:1 (0:0)** Witek 47, 65 - A. Golik 86-karny; **Lipa - Chwałowice 3:2 (2:1)** Tatar 11, Mach 26, Szeser 73 - Oskroba 15, Skwara 90; **Kłyżów - Brzyska Wola 0:1 (0:1)** D. Karczmarczyk 35. Pauzowała Nowa Dęba.

1. Pogoń Leżajsk	17	46	61-15
2. LZS Zdziary	17	35	57-22
3. Sokół Kamień	17	34	58-26
4. Stal Nowa Dęba	16	31	39-20
5. Tanew Wólka Tanewska	17	30	32-31
6. Stal II Stalowa Wola	17	26	34-32
7. Czarni Lipa	17	25	21-27
8. Słowianin Grębów	17	24	32-37
9. Siarła II Tarnobrzeg	16	24	34-31
10. Unia Nowa Sarzyna	17	23	34-37
11. Olimpia Pysznica	17	17	23-37
12. Jeziorak Chwałowice	17	13	28-53
13. LKS Brzyska Wola	17	13	14-51
14. Sparta Jeżowe	16	13	21-36
15. San Kłyżów	17	7	14-47

W meczu z LKS-em Jasionka golkeeper KS-u Zaczernie Dawid Ziobro (nz. z lewej) skapitulował tylko raz, ale jego koledzy nie zdołali zdobyć gola i punkty zgarnął LKS

8. Victoria Czermin	19	28	34-41
9. Lechia Sędziszów Młp.	19	27	48-38
10. Igłopol II Dębica	19	25	38-30
11. Kolbuszowianka	19	23	52-45
12. Brzostowianka Brzostek	19	23	44-47
13. Dromader Chrzastów	19	22	27-61
14. LKS Pustków	19	21	38-46
15. Piast Wadowice Górne	19	16	27-52
16. Żyraków	19	6	13-78

JAROSŁAW

Przeworski Orzeł mocno postraszył lidera z Lubaczowa. Lubaczowianie wyrównali po rykoszecie po strzale z rzutu wolnego. Kolejny raz na wiosnę wygrał Płomień, dzięki czemu zbudował sobie solidną przewagę nad strefą spadkową. Ostatnia Tryńczya tym razem przyjęła aż trzynaście bramek od Piasta. W Świętym kibice bramek nie obejrzel. Serię dobrych meczów kontynuuje Orzeł Torci, który tym razem pokonała Wólczankę. Czuwaj zremisował w Lisich Jamach, co skrzętnie wykorzystał Sokół, który po zwycięstwie w Lesznie, zbliżył się do Przemyślan na trzy punkty. Promyk skromnie pokonał Czarnych.

ORZEŁ PRZEWORSKI - POGOŃ-SOKÓŁ II LUBACZÓW 1:1 (1:0)

Bramki: Michalik 2-karny - Mazurek 75-wolny.

Orzeł: Łuczycy - Rembisz, Skala, Ilnytsku, Pikuła, Michalik, Kielbicki, Broda, Walas (67 Mikula). Benc, Dusio (70 Mikula). Trener Marcin Wołowicz.

Pogoń-Sokół II: Matoga - Furgala (46 Cherednyk), Masar (46 Mazurek), Młodowiec, Grabowski, Czepielik (46 Bociek), Ziemiak (46 Zybala), Herkt, Pawlik (46 Pieprzowski), Krzemirski (46 Kwater), Płonka (46 Sopol). Trener: Dawid Obloza.

Sędziował Kublas (Jarosław). **Widzów:** 200.

POZOSTAŁE WYNIKI: Tryńczya - Tuczępy 1:3 (0:5) Leonardo 49 - Dziadowicz 13, 40, 46, Szuffita 20-karny, Szymariski 23, Stopa 34, Bród 54, 83, 84, Pudlik 65, 76, Golba 70, Dadak 75; **Pruchnik - Morawsko 0:1 (0:1)** Opaliński 41; **Torki - Wólka Pelkowska 2:0 (2:0)** Mroziński, Chrobak; **Święte - Gorliczyna 0:0;** **Lisie Jamy - Czuwaj 1:1 (1:1)** Panchenko 45 - Świst 38; **Leszno - Sieniawa 1:4 (1:4)** Kielbasa - Okoń dwie, Bartnik, Kopicio; **Urzejowice - Pawłowski 1:0 (0:0)** Bochnak.

1. Pogoń-Sokół II	19	48	72-16
2. Czuwaj Przemyśl	19	44	49-23
3. Sokół Sieniawa	19	41	50-22
4. Piast Tuczępy	19	40	48-22
5. Promyk Urzejowice	19	39	64-41
6. Orzeł Przeworsk	19	36	56-19
7. Start Lisie Jamy	19	29	36-26
8. Gorliczanka Gorliczyna	19	29	37-34
9. Płomień Morawsko	19	28	38-32
10. Orzeł Torci	19	28	37-43
11. Wólczanka Wólka Pk.	19	22	37-38
12. Czarni Pawłowski	19	16	21-47
13. Start Pruchnik	19	15	28-48
14. Sanoczanka Święte	19	11	23-56
15. Fenix Leszno	19	6	20-63
16. Tryńczya	19	5	17-103

KROSNO

Czwarta kolejka spotkań rundy wiosennej wreszcie okazała się

udana dla piłkarzy Nafty Splast Jedlicze. Gospodarze podejmowali LKS Zarszyn i wcale nie uchodzili za faworyta spotkania. Szybko jednakże objęli prowadzenie, a następnie mogli podwyższyć rezultat, lecz Jakub Krawczyk nie wykorzystał sytuacji sam na sam z bramkarzem. Po przerwie Nafta powiększyła bramkową przewagę, a szczęśliwym strzelcem obydwu goli był Toni Mihaylov. Goście próbowali szczęścia głównie ze stałych fragmentów gry (dwukrotnie Rafał Nikody), ale nic z tego nie wyszło. Podopieczni Miłosza Kuzianika przełamali niemoc i po trzech nieudanych potyczkach w końcu odnieśli zwycięstwo. Zaskakujące rozstrzygnięcia padły w meczach Przelom Besko - Zamczysko Mrukowa i Start Rymanów - Tempo Nienaszów, zaś Bieszczady Ustrzyki Dolne rozgromiły rywala z Klimkówki.

NAFTA SPLAST JEDLICZE - LKS ZARSZYN 2:0 (1:0)

Bramki: Mihaylov 6, 66.

Nafta: Golda - Świątek, J. Krawczyk, Łukaszewski (65 Janusz), Limberger - Gebarowski (86 Zlatev), Mihaylov (88), Cieśla, Bober, Białogłowicz (51 Korneusz) - Meier z (76 Mercik). Trener Miłosz Kuzianik.

Zarszyn: Czarniecki - Wójciewicz (54 Winiarski), Warchol, Osiniak (51 Gadomski) - Sobolak (51)

PIŁKA NOŻNA
KLASY AB

A DĘBICA

Liderowi wysokie wymagania postawiła ostatnia w tabeli Krzywa. W derbowym meczu w Górze Ropczyckiej padło aż 9 goli, a trzy punkty zdobył Inter. Cenne punkty w Paszyczynie zdobyła Kamionka. Przecław - Nagoszyn 1:0, Ocieka - DAP Dębica 2:1, Wiewiórka - Łopuchowa 1:2, Góra Ropczycka - Gnojnica 3:6, Wielopole Skrzyńskie - Czarna 3:1, Paszyczna - Kamionka 2:4, Głowaczowa - Krzywa 1:0.

1. LKS Głowaczowa	16	45	58-9
2. DAP Dębica	16	30	42-30
3. Wielopole Skrzyńskie	16	29	35-24
4. Inter Gnojnica	16	29	41-34
5. Góra Ropczycka	16	27	49-34
6. Team Przecław	16	25	37-36
7. LKS Łopuchowa	16	23	33-29
8. Victoria Ocieka	16	21	28-43
9. Czarnovia Czarna	16	20	40-38
10. Kaskada Kamionka	16	19	25-39
11. LKS Nagoszyn	16	18	49-35
12. Paszyczyniak Paszyczna	16	17	28-51
13. LKS Wiewiórka	16	12	29-59
14. Sokół Krzywa	16	6	17-50

A JAROSŁAW

Ostatnia w Wisznia i przedostatnie Wysocko zagrały na remis.

Wysocko Nienowice 0:0, Piwoda - Skołoszów 2:2, Surochów - Tuchla 2:1, Laszki - Łowce 4:0, Szówsko - Radymno 1:3, Dobkowie - Manasterz 2:0, Chłopice - Ostrów 6:0.

1. Dąb Dobkowie	16	34	44-18
2. Wiraz Chłopice	16	33	46-15
3. Fredro Surochów	16	32	26-14
4. Korona Tuchla	16	30	48-24
5. MKS Radymno	16	30	35-21
6. Santos Piwoda	16	25	30-34
7. KS Manasterz	16	24	31-30
8. Łęk Ostrów	16	18	29-37
9. Hetman Laszki	16	18	23-37
10. Łęg Łowce	16	17	24-33
11. KS Szówsko	16	16	29-43
12. LKS Skołoszów	16	15	16-39
13. Tęcza Wysocko	16	14	20-37
14. Wisznia Nienowice	16	13	13-32

A LUBACZÓW

Krowica - Wólka Krowicka 2:1, Zapalów - Stary Dzików 1:2, Młodów - Dachnow 0:0, Antoniki - Cieszanów 2:2, Miękiż Nowy - Horyniec 1:2, Narol - Basznia Dolna 1:1, Wielkie Oczy - Cewków 5:0.

1. Źródło Horyniec	16	40	52-16
2. Gwiazda Wielkie Oczy	16	38	55-16
3. LKS Miękiż Nowy	16	35	48-19
4. Granicznicy Krowica	16	33	32-19
5. Zryw Młodów	16	27	33-22
6. Basznia Dolna	16	24	35-24
7. Orkan Zapalów	16	20	35-48
8. Ursus Dachnow	16	20	24-25
9. Krowicka	16	17	32-44
10. Cewków	16	15	23-47
11. Stary Dzików	16	15	27-43
12. Piast Antoniki	16	13	25-34
13. Roztocze Narol	16	11	13-50
14. Juwenia Cieszanów	16	9	25-52

A PRZEMYSŁ

Drużyna z Arłamowa udzieliła srogiej lekcji futbolu Pogórze w Dubiecku. Wysoko wygrało też Nakło.

Przemysł 3:3, Kosienice - Trójczyce 4:0, Nakło - Żurawica 5:0, Dubiecko - Arłamów 0:7.

1. Kaszyce	16	38	60-20
2. LKS Nakło	16	37	37-18
3. Tęcza Kosienice	16	32	44-29
4. KS Arłamów	16	32	50-23
5. GKS Orly	16	27	28-20
6. Bizon Medyka	16	26	38-33
7. Polonia II Przemysł	16	23	42-41
8. Gwiazda Maćkowie	16	20	34-41
9. Granica Stubno	16	18	31-40
10. Grom Wyszatyce	16	17	22-27
11. Korona Olszany	16	16	22-35
12. Pogórze Dubiecko	16	12	20-42
13. Korona Trójczyce	16	11	20-48
14. Żurawianka Żurawica	16	11	18-49

A PRZEWORSK

Błyskawica Roźniatów nie dała szans Alabastrowi Łopuszka Wielka.

Gniewczyna - Jodłowa 3:0, Siennów - Majdan Sieniawski 1:1, Gorzyce - Krzeczowice 0:2, Miocin - Nowosielce 4:2, Orzeł II Przeworsk - Rozbórz 3:2, Roźniatów - Łopuszka Wielka 6:1, Grzęska - Kańczuga 0:2.

1. MKS Kańczuga	16	44	74-10
2. Cresovia Krzeczowice	16	35	47-25
3. San Gorzyce	16	33	43-21
4. Błyskawica Rozbórz	16	32	39-24
5. Wisetka Siennów	16	32	36-16
6. Błyskawica Roźniatów	16	25	43-37
7. Nafta-Gaz Jodłowa	16	23	24-27
8. Huragan Gniewczyna	16	20	31-33
9. Orzeł II Przeworsk	16	19	35-34
10. Start Miocin	16	14	34-67
11. Błękitni Grzęska	16	13	26-58
12. Alabaster Łop. Wielka	16	13	30-55
13. Majdan Sieniawski	16	12	28-50
14. Piast Nowosielce	16	5	27-60

A1 KROSNO

Grabownica Starzeńska - Pisarowce 2:2, Nowosielce - Ekoball II Sanok 2:1, Tarnawa - Uherce 1:0, Płowce/Stróże Małe - Izdebski 5:1, Pakoszówka - Lesko 1:4, Niebieszczany - Zagórz 2:3. Pauza: Długie.

1. Ekoball II Sanok	16	35	38-16
2. Górnik Grabownica Starz.	16	35	45-21
3. LKS Płowce/Stróże Małe	16	32	38-19
4. Victoria Pakoszówka	16	32	34-20
5. LKS Tarnawa	16	29	42-28
6. LKS Pisarowce	16	27	41-30
7. Sanovia Lesko	16	26	31-20
8. LKS Izdebski	16	24	40-33
9. Remix Niebieszczany	16	21	34-32
10. LKS Długie	15	20	31-27
11. Szarotka Uherce	16	16	24-30
12. Szarotka Nowosielce	16	16	25-41
13. Osława Zagórz	15	11	21-50
14. Wisłok Sieniawa (wyc.)	26	4	11-88

A2 KROSNO

Lubatowa - Lubatówka 2:2, Krościenko Wyżne - Domaradz 1:1, Rogi - Haczów 0:3, Zręcin - Zmiennica 0:0, Iwonice - Brzozów 1:0, Karczyna - Jaśliska 0:3, Posada Górna - Górki 3:1.

1. Iwonka Iwonice	15	42	38-8
2. Brzozovia Brzozów	15	36	37-12
3. Płomień Zmiennica	15	26	34-20
4. LKS Haczów	15	26	28-20
5. Tęcza Zręcin	15	25	40-22
6. Beskid Posada Górna	15	22	37-37
7. LKS Lubatówka	15	22	27-31
8. LKS Lubatowa	15	20	31-34
9. Burza Rogi	15	18	29-34
10. Kotowica Karczyna	15	16	33-40
11. Sokół Domaradz	15	15	34-46
12. LKS Górki	15	14	29-39
13. Jasiołka Jaśliska	15	11	16-38
14. Wisłok Kroś. Wyżne	15	8	26-58

A3 KROSNO

Jasło - Zarcze 1:3, Głowienka - Lubla 2:0, Nowy Glinik - Faliszówka 2:2, Skołyszyn - Bieżdziejka 1:1, Kopytowa - Kołaczyce 1:5, Świerżowa - Osobnica 0:2, Brzyska - Czarni Świątynia 1:1, Jasło 0:1.

1. Ostoja Kołaczyce	15	40	50-9
---------------------	----	----	------



FOT. MICHAŁ CZAJKA

KS Przybyszówka pokonał u siebie LKS Trzebowniko 3:1 choć po pierwszej części gry przegrywał 0:1

2. Czarni 1910 II Jasło	15	33	35-12
3. Sparta Osobnica	15	31	32-12
4. Polonia Kopytowa	15	30	49-28
5. LKS Głowienka	15	24	34-18
6. LKS Skołyszyn	15	24	32-22
7. GKS Zarcze	15	21	34-32
8. Orzeł Bieżdziejka	15	19	21-24
9. Sobniów Jasło	15	18	22-26
10. Jasiołka Świerżowa	15	16	17-30
11. Orzeł Lubla	15	15	28-37
12. Orzeł Faliszówka	15	12	21-32
13. Dragon Nowy Glinik	15	7	12-42
14. Liwocz Brzyska	15	6	12-75

A1 RZESZÓW

W starciu ekip z dolnej części tabeli Junak pewnie pokonał Sokół Grodzisko.

Budziwój - Rudna Wielka 1:2; Strzyżów - Czudec 0:5; Nosówka - Resovia III 2:0; Grodzisko - Junak 0:4; Przybyszówka - Trzebowniko 3:1; Budy Głogowskie - Malawa 1:3; Niebylec - Żimowit 1:1.

1. KS Przybyszówka	16	46	64-13
2. Strumyk Malawa	16	41	40-13
3. Żimowit Geovolt Rzeszów	16	30	37-22
4. Aramix Niebylec	16	26	35-28
5. LKS Trzebowniko	16	25	38-29
6. Grunwald Budziwój	16	24	26-27
7. Novi Nosówka	16	20	31-32
8. Czarni Czudec	16	19	33-32
9. SMS Resovia III Rzeszów	16	17	20-29
10. Victoria Budy Głog.	16	15	14-25
11. Rudnianka Rudna Wlk.	16	15	22-38
12. Junak Rzeszów	16	13	23-50
13. Wisłok Strzyżów	16	12	23-46
14. Sokół Grodzisko	16	10	11-33

A2 RZESZÓW

Ważne zwycięstwo w meczu drużyn z górnej części tabeli odniósł Rzemieślnik Strażów.

Dąbrówka - Dynów 1:6; Łukawiec - Trzeboś 0:7; Sonina - Krzemienica 1:1; Handzówka - Krasne 3:5; Jawornik Polski - Pawłokoma 5:2; Grodzisko Dln. - Strażów 0:1.

1. Styrobud Trzeboś	17	41	55-18
2. Rzemieślnik Strażów	16	41	41-11
3. Dynovia Dynów	16	35	39-12
4. Iskra Jawornik Polski	17	35	36-20
5. Jawor Krzemienica	17	34	54-23
6. Crasnovia Krasne	17	33	52-30
7. Grodziszczanka	17	30	34-29
8. Sawa Sonina	17	22	36-29
9. Astra Medynia Głog.	16	20	31-32
10. KS Dąbrówki	17	19	23-34
11. Grom Handzówka	17	12	23-43
12. KS Pawłokoma	17	9	23-63
13. ŁKS Łukawiec	17	8	18-56
14. LKS Wola Dalsza (wyc.)	26	8	14-79

A3 RZESZÓW

Cmolos - Widelka 3:0; Babicha - Grochowe 4:1; Podborze - Wola Chorzowska 4:1; Wola Mielecka - Pień 1:0; Ostrowy Tuszowskie -

Jaślany 2:1; ASERTO - Dąbrówka Wisłocka 3:1; Czarni - Siedlanka 5:2.			
1. Atut Podborze	16	39	54-20
2. Kolorado Wola Chorz.	16	33	48-26
3. Florian Ostrowy Tusz.	16	33	40-23
4. Czarni Trześć	16	30	47-33
5. ASERTO Trześć	16	27	34-29
6. Błękitni Siedlanka	16	25	50-40
7. Tempo Cmolos	16	23	33-38
8. Pitmark Jaślany	16	21	30-29
9. Hetman Dąbrówka Wisł.	16	21	31-36
10. Start Wola Mielecka	16	20	27-31
11. LKS Babicha	16	17	33-41
12. Strażak Grochowe	16	17	27-36
13. Wilga Widelka	16	6	19-55
14. Sokół Pień	16	4	26-62

A1 STALOWA WOLA

W Jadachach padło aż 8 goli.

Jadachy - Wola Rzeszycka 4:4; Kotowa Wola - Jastkowiec 6:1; Knapy - Zarcze 1:3; Zakrzów - Żupawa 2:0; Ocice - Trześć 2:1; Dąbrównica - Skopania 0:2; Żabno - Stany 1:5.

1. GAS Łęg Stany	16	39	71-22
2. Junior Zakrzów	16	35	57-26
3. Truck Kotowa Wola	16	34	47-20
5. Wilanów Skopanie	16	31	41-22
4. Koniczynka Ocice	16	29	42-29
6. LKS Żabno	16	25	40-32
7. KS Żupawa	16	22	28-30
8. Bukowa Jastkowiec	16	22	43-57
9. Płomień Trześć	16	22	33-32
10. KP Zarcze	16	19	56-35
11. LZS Wola Rzeszycka	16	16	26-43
12. Strzelec Dąbrówka	16	10	24-43
13. LZS Jadachy	16	8	27-69
14. Kolejarz Knapy	16	0	9-88

A2 STALOWA WOLA

Lider odprawił Groble z bagażem czterech bramek.

Ulanów - Łętownia 3:2; Sarżyna - Wola Zarczycka 0:5; Stare Miasto - Hucisko 2:0; Kamień - Groble 4:0; Bieliny - Górno 1:2; Podwolina - Przychojec 2:4; Pogoń II - Sójkowa 7:0.

1. Podlesianka Kamień	16	47	64-13
2. Retman Ulanów	16	36	55-21
3. Pogoń II Leżajsk	15	30	28-12
4. Jodła Przychojec	16	27	26-20
5. KS Podwolina	16	25	29-25
6. Sokół Hucisko	16	24	31-28
7. Milenium Bieliny	16	22	32-33
8. Azalia Wola Zarczycka	16	22	36-31
9. Górnowia Górno	16	20	24-28
10. Czarni Sójkowa	15	13	14-26
11. GKS Groble	16	12	15-38
12. KS Sarżyna	16	12	20-54
13. ŁKS Łętownia	16	10	22-38
14. Staromieszczanka	16	9	10-39

B2 DĘBICA

Świąteczną kolejkę można nazwać jedną z najbardziej przewidywalnych. Zawsze

Nowiny
Wtorek, 7.04.2026

wygrał wyżej notowany zespół.

Zawada - Korzeniów 5:1, Stasiówka - Kamienniarz II Golemi 2:1, Łęki Górne - Żdźary 0:2, Straszęcin - Jodłowa 4:0, Legion II Pilzno - LKS II Pustków 4:0. Pauza: Zasów-Mokre.

1. Borowiec Straszęcin	11	27	43-13
2. Legion II Pilzno	11	22	38-17
3. LKS Stasiówka	11	19	26-29
4. TS Jodłowa	11	19	25-23
5. Baszta Zawada	11	17	35-27
6. Dąb Żdźary	11	15	27-28
7. LKS Zasów-Mokre	10	15	22-18
8. Dragon Korzeniów	11	14	22-29
9. Kamienniarz II Golemi	11	11	17-25
10. LKS Łęki Górne	11	6	19-30
11. LKS II Pustków	11	3	16-51

B. LUBACZÓW

Ruda Różaniecka - Oleszyce 1:4.

1. Czarni Oleszyce	13	35	62-14
2. Zalew Stary Lubliniec	12	33	53-13
3. Tanew Wola Wielka	12	27	35-16
4. Błękitni Futory	12	26	43-17
5. Unia Łukawiec	11	22	35-19
6. LKS Motodycz	12	18	25-39
7. LKS Korzenica	12	14	38-32
8. Roztocze Ruda Różan.	13	13	34-45
9. Walter Opaka	11	7	16-44
10. Błękitni Zalesie	12	7	18-55
11. Leśnik Płazów	20	3	10-72

B PRZEWORSK

Zarcze - Hawłowice 1:5.

1. Strumyk Hawłowice	17	44	57-14
2			

Piłka nożna Szlagier w Białymstoku bez goli. Popis Górnika Zabrze

W hicie ekstraklasy zabrakło najważniejszego, czyli bramek

Jacek Czaplowski
redakcja@polskapress.pl

Z powodu Wielkanocy 27. kolejka PKO Ekstraklasy wyjątkowo rozciągnęła się aż do wtorku, bo właśnie dziś Arka Gdynia zagra z Zagłębiem Lubin w debiucie trenera Dariusza Banasika.

Za nami wiele emocjonujących meczów. Niestety, w hicie nie padła ani jedna bramka, mimo blisko trzydziestu oddanych strzałów...

Świąteczna seria gier wystarowała w sobotę kwadrans po południu na Nowej Bukowej. Jeżeli ktoś opuścił stadion przedwcześnie to ominęło go najważniejsze, czyli jedyny gol. GKS Katowice w finałowej akcji znalazł sposób na dobrze dysponowaną Wisłę Płock. Piłkę meczową wykorzystał stoper Lukas Klemenz, któremu dograł nie kto inny jak lider klasyfikacji asyst, Bartosz Nowak. Dla drużyny Rafała Góraka ten sezon może okazać się wybitny. GieKSa jest blisko czołówki, ale do europejskich pucharów jest też w stanie dostać się przez Puchar Polski; już w czwartek gra na wyjeździe o awans do finału przeciwko Rakowowi Częstochowa.

Zespół spod Jasnej Góry tym razem nie dał rady wygrać w lidze i to z zajmującym miejsce w strefie spadkowej Widzewem Łódź. Medalikom mecz skomplikował się jeszcze w pierwszej połowie, kiedy sędzia wyrzucił z boiska Zorana Arsenicia. W tak zwanej niedowadze udało się wytrzymać aż do doliczonego



Bramkarz Jagiellonii Sławomir Abramowicz dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków

czasu, gdy pięknego gola dla gości strzelił Fran Alvarez. Remis uratowali tuż przed końcem zmieninicy: podający Lamine Diaby-Fadiga i strzelający Stratos Svarnas.

Widzew miał pretensje do sędziego Pawła Raczkowskiego za niepodyktowanie karnego na Angelu Baenie i uznanie bramki wyrównującej, gdy kopnięty w twarz przez wspomnianego Diaby-Fadigę został Bartłomiej Dragowski.

Sytuacja Widzewa jest nie do pozazdroszczenia. Zespół zbudowany za około 100 mln złotych nie rokuje nawet po zmianie trenera. Mało tego, w Częstochowie nie mogli mu pomóc zawodnicy pochodzący z Afryki - obaj z kuriozalnych powodów. Osman Bukari nadal

czeka na zezwolenie na pracę, natomiast Steve Kapuadi tysiące kilometrów stąd fetował awans Demokratycznej Republiki Konga na mistrzostwa świata - pięć dni po rozegranym, decydującym barażu z Jamajką.

Jego i pozostałych kadrowiczów zatrzymał w ojczyźnie prezydent, który dopiero na poniedziałek zorganizował spotkanie. Skargę do FIFA w tej sprawie wystosowało m.in. francuskie Lille.

Po weekendzie skarżą się też kibice Cracovii, tyle że na fatalną postawę drużyny w Zabrzu. Piłkarze Luki Elsnera tylko przez niespełna kwadrans grali dobrze. Potem wszystko się posypało.

Hitem całej kolejki był mecz na Podlasiu obserwowany z try-

bun przez komplet, czyli blisko 20 tys. kibiców. Część z nich na stadionie pojawiła się tego dnia dwukrotnie, bo kilka godzin przed widowiskiem święcono tam wielkanocne pokarmy. Niestety, w samym spotkaniu nie padła ani jedna bramka, choć Jagiellonia Białystok i Lech Poznań bardzo się starali.

Inne plany mieli jednak znakomicie dysponowani bramkarze, a więc Sławomir Abramowicz z Bartoszem Mrozkiem. Mimo bezbramkowego remisu w obu zespołach są powody do radości. Z Jagą do połowy 2027 roku kontrakt przedłużył Adrian Siemieniec, co ogłoszono tuż przed meczem, zaś Kolejorz dzięki podziałowi punktów zachował pozycję lidera. ©©

27. KOLEJKA PKO EKSTRAKLASY

GKS KATOWICE - WISŁA PŁOCK 1:0

Bramka: Klemenz 90+3

GÓRNIK ZABRZE - CRACOVIA 3:0

Bramki: Ikia 11, Kubicki 78, Rakoczy 82.

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - LECH POZNAŃ 0:0

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - WIDZEW ŁÓDŹ 1:1

Bramki: Alvarez 90+4 - Svarnas 90+7

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA - PIAST GLIWICE 3:2

Bramki: Jimenez 15 z karnego, Zapolnik 42, Hilbrycht 73 - Dalmau 69, Juande 82

RADOMIAK RADOM - MOTOR LUBLIN 1:1

Bramki: Wolski 47 - Czubak 21

1. Lech Poznań	27	45	46-37
2. Jagiellonia Białystok	27	42	43-34
3. Górnik Zabrze	27	42	39-32
4. KGHM Zagłębie Lubin	26	41	40-30
5. Wisła Płock	27	39	28-26
6. Raków Częstochowa	27	39	36-34
7. GKS Katowice	27	39	36-35
8. Motor Lublin	27	38	36-39
9. Korona Kielce	26	36	33-29
10. Cracovia Kraków	27	36	31-31
11. Piast Gliwice	27	35	34-36
12. Lechia Gdańsk	26	34	51-48
13. Radomiak Radom	27	34	43-41
14. Pogoń Szczecin	26	34	36-40
15. Legia Warszawa	26	30	30-31
16. Widzew Łódź	27	30	32-35
17. Arka Gdynia	26	30	25-44
18. Bruk-Bet Termalica	27	25	33-50

Dzisiejszy mecz 27. kolejki:

7 kwietnia 2026 (wtorek):

Arka Gdynia - KGHM Zagłębie Lubin (godz. 19.00)

Mecz 28. kolejki:

10 kwietnia (piątek):

Wisła Płock - Lechia Gdańsk (godz. 18.00), Korona Kielce - Jagiellonia Białystok (godz. 20.30)
11 kwietnia (sobota):
Widzew Łódź - Bruk-Bet Termalica Nieciecza (godz. 14.45), KGHM Zagłębie Lubin - Radomiak Radom (godz. 17.30), Legia Warszawa - Górnik Zabrze (godz. 20.15)

12 kwietnia (niedziela):

Cracovia - Arka Gdynia (godz. 12.15), Motor Lublin - Raków Częstochowa (godz. 14.45), Lech Poznań - GKS Katowice (godz. 17.30)

13 kwietnia (poniedziałek):

Piast Gliwice - Pogoń Szczecin (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

15 goli

Karol Czubak (Motor Lublin)

14 goli

Tomasz Bobcek (Lechia Gdańsk)

13 goli

Mikael Ishak (Lech Poznań)

12 goli

Jonatan Braut Brunes (Raków Częstochowa)

11 goli

Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok)

BOHATER WEEKENDU

Maksym Chłań (Górnik Zabrze)

Ukrainiec dwoił się i troił w gładko wygranym meczu z Cracovią. Świetnie operował piłką w okolicach pola karnego. Gola mu wprowadził odwołano, za to sam wypracował wiele dogodnych sytuacji. Po jednej z nich wprowadzony Michał Rakoczy dobił swój były klub, ustalając wynik meczu i zwycięstwo gospodarzy na 3:0.



FOT. PAP/ART SERVICE

Adrian Siemieniec: Cenny punkt, a spotkały się dwa bardzo dobre zespoły

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Po meczu uznawanym za hit 27. kolejki ekstraklasy trener Jagiellonii Białystok Adrian Siemieniec uznał, że jego zespół zdobył z Lechem Poznań (0:0) cenny punkt.

- To było trudne spotkanie z bardzo dobrym przeciwnikiem - stwierdził szkoleniwiec „Dumy Podlasia”. - Zmierzyły się dwie bardzo dobre

drużyny, mecz stał na bardzo wysokim poziomie taktycznym - ocenił.

- Było czuć, że to jest taki mecz do jednej sytuacji wykorzystanej, do jakiegoś jednego błędu i trzeba było zachować do końca koncentrację - dodał Siemieniec na pomeczowej konferencji prasowej.

Zaznaczył, że być może na pewnym etapie spotkania oba zespoły podświadomie zaczęły myśleć o tym, by nie przegrać. Mówił, że jego drużyna miała dwie dobre sytu-

acje, w tym akcję sam na sam Kajetana Szymta, ale i Lech mógł zdobyć gola, np. gdy w drugiej połowie Sławomir Abramowicz obronił strzał Mikaela Ishaka.

- Spotkały się dwa bardzo dobre zespoły, które zagrały na bardzo dobrym poziomie - powtórzył Siemieniec, który komplementował Lecha za organizację gry i jakość piłkarzy.

- Dlatego ten punkt na pewno jest dla nas cenny, mimo tego, że w ostatnim czasie nie wygrywamy. To nie

wynik tego meczu jest problemem, a to, że wcześniej pogubiliśmy punkty - zauważył Siemieniec.

Tuż przed sobotnim meczem Jagiellonia ogłosiła oficjalnie, że doszła do porozumienia ze szkoleniowcem w sprawie przedłużenia jego kontraktu do końca czerwca 2027 roku. Pod koniec rozgrzewki piłkarzy przed tym spotkaniem trener wyszedł na murawę Chorten Areny z rodziną ubraną w koszulki Jagiellonii prezentujące rok

2-0-2-7, a spiker ogłosił też tę informację na stadionie.

W minioną sobotę minęły też dokładnie trzy lata od podpisania z nim pierwszej umowy na prowadzenie drużyny.

Trener Lecha Poznań Niels Frederiksen ocenił, że mecz był mocno taktyczny, a remis uznał za wynik sprawiedliwy.

- Obie drużyny starały się kontrolować grę i w ten sposób bronić się też przed atakami przeciwnika, w związku z tym nie było zbyt wielu

szans z obu stron. To się zdarza w meczach na szczycie - skomentował Duńczyk.

W jego ocenie przez pierwszą godzinę meczu to jego piłkarze mieli więcej inicjatywy i wykreowali więcej okazji, ale przyznał, że przez ostatnie 30 minut przewagę miała Jagiellonia.

- Ale myślę, że jest to uczciwy wynik, po którym obie drużyny na swój sposób mogą być zadowolone - podsumował Frederiksen.

©©

Barca i Atletico zagrają trzy razy w ciągu 10 dni

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Liga Mistrzów wkracza w decydującą fazę. Dzisiaj i jutro odbędą się pierwsze mecze ćwierćfinałowe gigantów klubowej piłki.

W dniach od 4 do 14 kwietnia Barcelona i Atletico Madryt zmierzą się ze sobą trzy razy. Zagraли już w LaLiga w Wielką Sobotę, kiedy Robert Lewandowski uderzeniem piłki barkiem przesądził w ostatnich minutach o zwycięstwie „Blaugrany” 2:1 na Estadio Metropolitano. Dwa razy też spotkają się w ćwierćfinale Ligi Mistrzów, w środę, 8 kwietnia, na Camp Nou i we wtorek, 14 kwietnia, ponownie na Estadio Metropolitano.

W tym sezonie doszło do podobnego zdarzenia: Paris Saint-Germain i AS Monaco spotkały się ze sobą trzy razy, od 17 lutego do 6 marca, w Ligue 1 i Lidze Mistrzów.

W bieżącej kampanii Barca z Atletico spotkała się już trzykrotnie - na początku grudnia w LaLiga u siebie pokonała „Los Colchoneros” 3:1 (Lewan-

dowski przestrzelił karnego), w lutym doznała druzgocącej porażki 0:4 na wyjeździe w półfinale Pucharu Króla („Lewy” zmienił Marca Casado w 37. minucie przy stanie 0:3) i na początku marca w rewanżu była bliska remontady 3:0 na Camp Nou (bez kontuzjowanego „Lewego”).

Największym hitem ćwierćfinałów będzie jednak dwumecz Realu Madryt z Bayernem Monachium. Na takie mecze czekamy w Lidze Mistrzów. Po pierwsze: olśniewająca oprawa. Po drugie: kontekst historyczny - w różnych epokach, pod wodzą różnych zawodników i trenerów, było mnóstwo pamiętnych spotkań. Po trzecie: wysoka cena błędu - czołowe kluby spotykają się na szczeblu zasadniczym, czyli ligowym, ale porażka znaczy tam o wiele mniej; w fazie pucharowej to dosłownie kwestia życia i śmierci - tylko jeden gra dalej.

Podstawowe elementy wielkiego wieczoru są gotowe. Niestety, składy nie będą najmocniejsze. Bramkarz Realu Madryt Thibaut Courtois pauzuje przez półtora miesiąca z po-



Robert Lewandowski pogrążył Atletico Madryt w sobotnim meczu 30. kolejki LaLiga

wodu kontuzji uda i nie wróci do gry pod żadnym pozorem. Doświadczony Belg odczuwał ból mięśni podczas rozgrzewki przed rewanżem poprzedniej rundy Ligi Mistrzów z Manchesterem City, ale zagrał w pierwszej połowie. Nie był w stanie kontynuować gry i w przerwie zastąpił go Andrij Łunin.

Teraz nie ma już wyboru: Ukrainiec wejdzie między słupki. Mówią, że Real Madryt bez Courtois jest skazany na porażkę i nigdy nie przetrwa. Atak Bayernu jest naprawdę potężny, a Bawarczyści celują w rekord mistrzostw Niemiec pod względem liczby bramek strzelonych w jednym sezonie.

Wprawdzie supersnajper Harry Kane opuścił ostatni mecz Bundesligi z Freiburgiem (3:2) z powodu kontuzji mięśniowej, ale pomocnik Joshua Kimmich zapytany o udział angielskiego napastnika w starciu z Realem, odparł jednoznacznie: - Myślę, że pojawiłby się na boisku nawet na wózku in-

walidzkim. Nawet jeśli nadal odczuwa ból, znajdzie siłę, żeby grać.

W drugiej dzisiejszej parze Sporting Lizbona podejmie Arsenal Londyn, który choć jest liderem Premier League, przeżywa ostatnio ciężkie chwile - przegrał dwa kolejne mecze w finale Pucharu Ligi z Manchesterem City 0:2 i w ćwierćfinale Pucharu Anglii z drugoligowym Southamptonem 1:2.

Czwarty duet tworzą PSG i Liverpool. obrońca tytułu wydaje się mieć ułatwione zadanie, bowiem „The Reds” są kompletnie rozbici po porażce 0:4 z City w 1/4 finału FA Cup. ©

ĆWIERĆFINAŁ LIGI MISTRZÓW

(wszystkie mecze rozpoczną się o godz. 21.00)

wtorek, 7 kwietnia:

Real Madryt - Bayern Monachium (TVP 1)
Sporting Lizbona - Arsenal Londyn

środa, 8 kwietnia:

Barcelona - Atletico Madryt
PSG - Liverpool (TVP Sport)

wtorek, 14 kwietnia:

Atletico Madryt - Barcelona (TVP Sport)
Liverpool - PSG

środa, 15 kwietnia:

Bayern Monachium - Real Madryt
Arsenal Londyn - Sporting Lizbona
Transmisje wszystkich meczów w Canal+Extra.

Ligi zagraniczne. Mocne powroty reprezentantów Polski do europejskich klubów

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

Reprezentanci Polski z przystępem wrócili do klubów ze zgrupowania kadry. Ważne gole strzelili Robert Lewandowski i Jakub Kamiński, a asystę w hicie Serie A zanotował Piotr Zieliński.

Błysnęli też zawodnicy pominięci w marcu przez selekcjonera Jana Urbana. Nie dla wszystkich ubiegły weekend był jednak udany. O swoich występach z pewnością chcieliby zapomnieć Kamil Grabara z VfL Wolfsburg czy Oskar Pietuszewski z FC Porto.

Robert Lewandowski znów pokazał, że mimo upływu lat i coraz mniejszej liczby goli w sezonie wciąż jest kluczową postacią Barcelony. Kapitan reprezentacji Polski w sobotni wieczór zapewnił zwycięstwo Dumie Katalonii w trudnym wyjazdowym meczu z Atletico Madryt. Polak pojawił się na boisku w 79. minucie, zmieniając Marcusa Rashforda. Natomiast zaledwie 8 minut później cieszył się z gola na 2:1 strzelonego... barkiem.

FC Barcelona dzięki wygranej w stolicy i przy równoczesnej porażce Realu Madryt

na Majorce mocno przybliżyła się do obrony tytułu mistrza Hiszpanii. Po 30 kolejkach przewaga nad Królewskimi wynosi już 7 punktów.

Ważnego gola strzelił również Jakub Kamiński z niemieckiego FC Köln. Skrzydłowy po indywidualnej akcji płaskim strzałem dał kontakt swojej drużynie w wyjazdowym meczu przeciwko Eintrachtowi Frankfurt. Ostatecznie mecz zakończył się remisem 2:2, a zespół Polaka zdobył ważne „oczko” w kontekście walki o utrzymanie w Bundeslidze.

Pozostając w Niemczech, trzeba niestety wspomnieć o Kamilu Grabarze z VfL Wolfsburg, który prawdopodobnie pożegna się z najwyższą klasą rozgrywkową. W Wielką Sobotę zespół polskiego bramkarza został rozbity na wyjeździe przez Bayer Leverkusen aż 6:3. Polak przy większości goli nie miał zbyt wiele do powiedzenia, ale z pewnością nie pomógł swojemu zespołowi w uniknięciu kompromitującej porażki.

Polskimi golami obrodziło w Turcji, bo tutaj mieliśmy dwa takie przypadki. Na listę strzelców w swoich meczach wpisali się Adrian Benedyktak oraz Kacper Kozłowski. Pierw-



Piotr Zieliński przyczynił się do efektownego zwycięstwa Interu Mediolan w hicie kolejki Serie A

szy z wymienionych graczy w lutym przeniósł się do Kaspimasy na zasadzie wypożyczenia z Parmy i ma na swoim koncie już 5 trafień w lidze tureckiej. Natomiast drugi zdobył 6. bramkę w tym sezonie dla Gaziantepu.

W niedzielnym hicie ligi greckiej, w którym PAOK Saloniki bezbramkowo zremisował z Panathinaikosem Ateny, wystąpiła aż trójka Polaków.

W barwach gospodarzy całe spotkanie rozegrał Tomasz Kędziora. U gości na ostatni kwadrans podstawowego czasu na placu gry zameldował się Karol Świdarski. Natomiast sędziował Damian Sylwestrak, dla którego nie była to pierwsza wizyta w Grecji. Niemal równo rok temu prowadził inny hit: derbowy mecz Panathinaikos - AEK Ateny.

We Francji coraz lepsze recenzje zbiera Maxi Oyedele, który wreszcie uporał się z problemami zdrowotnymi i wywalczył podstawowy skład w RC Strasbourg. Przed przerwą reprezentacyjną 21-letni pomocnik strzelił pięknego gola przeciwko FC Nantes, a w ostatni weekend zaliczył bardzo dobry występ przeciwko OGC Nice.

Tym razem nie popisała się natomiast nasza trójka z FC Porto. Jakub Kiwior, Jan Bednarek oraz Oskar Pietuszewski zagraли słabe spotkanie u siebie przeciwko FC Famalicao, które niespodziewanie zdołało wywalczyć remis 2:2. Robiący do tej pory furorę 17-letni skrzydłowy, który jest świeżo po debiucie w dorosłej reprezentacji Polski, ze względu na słabą dyspozycję został zdjęty już po pierwszej połowie.

We Włoszech Piotr Zieliński przyczynił się do efektownego zwycięstwa Interu Mediolan w hicie 31. kolejki Serie A nad AS Romą. Nerazzurri rozbili rywala ze stolicy aż 5:2, a doświadczony reprezentant Polski w końcówce pierwszej połowy zaliczył asystę przy spektakularnym trafieniu Hakana Calhanoglu. Trzeba jednak szczerze przy-

znać, że całą robotę wykonał Turek, a „Zielu” był beneficjentem geniuszu swojego kolegi z zespołu. ©

WYNIKI W LIGACH TOP 5

28. kolejka Ligue 1:

PSG - Toulouse 3:1, Strasbourg - Nice 3:1, Brest - Rennes 3:4, Lille - Lens 3:0, Angers - Lyon 0:0, Metz - Nantes 0:0, Lorient - Paris FC 1:1, Le Havre - Auxerre 1:1, Monaco - Marsylia 2:1.

30. kolejka La Liga:

Vallecano - Elche 1:0, Real Sociedad - Levante 2:0, Mallorca - Real Madryt 2:1, Betis - Espanyol 0:0, Atletico Madryt - FC Barcelona 1:2, Getafe - Athletic Bilbao 2:0, Valencia - Celta Vigo 2:3, Real Oviedo w Sevilla 1:0, Alaves - Osasuna 2:2.

28. kolejka Bundesligi:

Werder Brema - RB Lipsk 1:2, TSG Hoffenheim - FSV Mainz 1:2, SC Freiburg - Bayern 2:3, Hamburger SV - FC Augsburg 1:1, Bayer - Wolfsburg 6:3, Borussia M'gladbach - Heidenheim 2:2, VfB Stuttgart - Borussia Dortmund 0:2, Union Berlin - FC St. Pauli 1:1, Eintracht Frankfurt - FC Köln 2:2

31. kolejka Serie A:

Sassuolo - Cagliari 2:1, Hellas - Fiorentina 0:1, Lazio - Parma 1:1, Cremonese - Bologna 1:2, Pisa - Torino 0:1, Inter - Roma 5:2, Udinese - Como 0:0, Udinese - Como 0:0, Lecce - Atalanta 0:3

1/4 finału Pucharu Anglii:

Manchester City - Liverpool 4:0, Chelsea - Port Vale 7:0, Southampton - Arsenal 2:1, West Ham - Leeds 2:2 (karne 2:4).

Piłkarstwo W finałach mistrzostw świata po raz pierwszy wystąpi aż 48 drużyn, co wzbudza kontrowersje

Włoska rozpacz, 13. awans Szwedów

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Po raz pierwszy w historii w finałach piłkarskich mistrzostw świata zagra 48 zespołów. W tym towarzystwie zabraknie reprezentacji Italii, która opuści trzeci mundial z rzędu

Powiększenie uczestników finałów mistrzostw świata do 48 zespołów nadal wywołuje emocje - ale FIFA wybroni się... popularyzacją futbolu i kasą, bo dzięki temu ruchowi finansowo zyska cała dyscyplina. W 1982 roku po raz pierwszy mundial rozgrywano w kształcie 24 drużyn, już w 1998 były 32 zespoły i spodziewano się, że taki model przetrwa wiele dekad. Wyrwał 7 edycji, do Kataru z 2022 roku.

Organizacja turnieju finałowego w trzech państwach - USA, Kanadzie, Meksyku też wzbudza kontrowersje, przede wszystkim ze względu na odległości. Kto jednak wywalczył awans, nie narzeka. - Ghana potrzebowała zatrudnić mnie na stanowisku dyrektora sportowego federacji, żeby zakwalifikować się na mundial po przegranych eliminacjach do Pucharu Narodów Afryki. Cel został osiągnięty. Dla Afryki powiększenie liczby uczestników finałów mistrzostw świata wiąże się z ogromnymi korzyściami, ale mimo to nie awansowały tak silne ekipy jak Nigeria czy Kame-

run. Przestrzegalbym przed lekceważeniem Demokratycznej Republiki Kongo - mówi Winnie Schaefer, 76-letni dyrektor sportowy federacji Ghany, były selekcjoner Kamerunu.

A zespół z DR Kongo jako ostatni afrykański uzupełnił stawkę uczestników tegorocznego turnieju, wygrał w Zapoan w Meksyku baraż z Jamajką 1:0 po trafieniu Axela Tuanzebe, obrońcy Burnley, wcześniej m.in. Manchesteru United, Aston Villi, Napoli. Francuski trener Sebastien Desabre wystawił w „11” na Jamajczyków piłkarzy takich klubów: Le Havre, West Ham, Lille, Burnley, Lens, Alanyaspor, Atromitos, Sunderland, Montpellier, Newcastle Utd, Betis. W meczu o wszystko nie skorzystał z piłkarza Widzewa Łódź, Steve'a Kapuadiego, który jednak nie narzeka, bo marzy, aby polecieć na mundial, nawet w roli rezerwowego.

Kapuadi drugi, ostatni mecz w kadrze rozegrał 16 grudnia z Zambią, potem spędził na ławce cały Puchar Narodów Afryki w Maroku i baraż interkontynentalny. Szanse na powołanie zachował Afimico Pululu z Jagiellonii; zaproszenia na zgrupowania i mecze przychodzą, lecz nie korzystał ze względu na kontuzję, co jest odbierane podejrzliwie w DR Kongo. Ta reprezentacja wraca na mundialowe salony, poprzednio była jako Zair i przegrała wszystkie



FOT. GRZEGORZ WAJDA - SOLUNA

Szwedzi już po raz trzynasty zakwalifikowali się na mundial. Tym razem stanęli na drodze Polakom

mecze w 1974 roku. Znow w finałach MŚ zaprezentuje się Irak, który wygrał baraż z Boliwią 2:1 z udziałem Amira Al-Ammariego (Cracovia) i Ali Husseina (Pogoń Szczecin). Al-Ammani zaliczył asystę przy голу na 1:0.

W czeskiej kadrze na baraże zabrakło Patrika Hellebranda (Górnik Zabrze), a prowadził ją Miroslav Koubek. Po kompromitacji z Wyspami Owczymi jesienią z kadrą rozstał się poprzedni szkoleniowiec, Ivan Hasek, zastąpił go na 2 mecze Jaroslav Kostl, ale popadł w konflikt z Tomaszem Souckiem. Soucek - zawodnik West Hamu zachował

spokój po stracie opaski i znalazł wspólny język z... kolejnym selekcjonerem - Koubkiem. Zespół, który stał się w swoim kraju pośmiewiskiem, w spotkaniu z Irlandią wyciągnął ze stanu 0:2 na 2:2 i wygrał konkurs karnych.

W finale baraży z Danią czeski team też nie był faworytem, ale znow padł wynik 2:2, a karne w Pradze gościom nie wyszły kompletnie. Dziś Koubek może się czuć jak bohater, decyzja o namówieniu do powrotu do kadry weterana 36-letniego Vladimira Daridy (teraz SK Hradec Králové), w której nie grał 5 latm, jest uważana za majstersztyk.

Darida może pojechać na mundial, na którym po raz drugi stawi się ikona Bośni i Hercegowiny - Edin Džeko po wyrzuceniu za burtę Włochów.

- Przepraszam, taki cios jest trudny do przetrwania. Futbol jest niesprawiedliwy - po przegranych konkursie karnych podsumował Gennaro Gattuso, jeszcze trener Italii.

Można się nim zgadzać, ale futbol pisze też piękne historie, jak z Džeko (12 lat czekał na występ w mundialu), DR Kongo, Curacao, Winnie Schaeferem, Leo Messim, który weźmie udział w finałach po raz szósty.

©P

UCZESTNICZY FINAŁÓW MŚ '26

Grupa A

Meksyk (17 startów, ostatni 2022)
RPA (3 starty, ostatni 2010)
Korea Południowa (11 startów, ostatni 2022)
Czechy (9 startów, 8 jako Czechosłowacja, jako Czechy ostatnio 2006)

Grupa B

Kanada (2 starty, ostatni 2022)
Bośnia i Hercegowina (1 start - 2014)
Katar (1 start - 2022)
Szwajcaria (12 startów, ostatni 2022)

Grupa C

Brazylia (22 starty, ostatni 2022)
Maroko (6 startów, ostatni 2022)
Haiti (1 start - 1974)
Szkocja (8 startów, ostatni 1998)

Grupa D

USA (11 startów, ostatni 2022)
Paragwaj (8 startów, ostatni 2010)
Australia (6 startów, ostatni 2022)
Turcja (2 starty, ostatni 2002)

Grupa E

Niemcy (20 startów, ostatni 2022)
Curacao (debiutant)
Wybrzeże Kości Słoniowej (3 starty, ostatni 2014)
Ekwador (4 starty, ostatni 2022)

Grupa F

Holandia (11 startów, ostatni 2022)
Japonia (7 startów, ostatni 2022)
Szwecja (12 startów, ostatni 2018)
Tunezja (6 startów, ostatni 2022)

Grupa G

Belgia (14 startów, ostatni 2022)
Iran (6 startów, ostatni 2022)
Egipt (3 starty, ostatni 2018)
Nowa Zelandia (2 starty, ostatni 2010)

Grupa H

Hiszpania (16 startów, ostatni 2022)
Republika Zielonego Przylądka (debiutant)
Arabia Saudyjska (6 startów, ostatni 2022)
Urugwaj (14 startów, ostatni 2022)

Grupa I

Francja (16 startów, ostatni 2022)
Senegal (3 starty, ostatni 2022)
Irak (1 start - 1986)
Norwegia (3 starty, ostatni 1998)

Grupa J

Argentyna (18 startów, ostatni 2022)
Algieria (4 starty, ostatni 2014)
Austria (7 startów, ostatni 1998)
Jordania (debiutant)

Grupa K

Portugalia (8 startów, ostatni 2022)
Demokratyczna Republika Konga (1 start - 2014 jako Zair)
Uzbekistan (debiutant)
Kolumbia (6 startów, ostatni 2018)

Grupa L

Anglia (16 startów, ostatni 2022)
Chorwacja (7 startów, ostatni 2022)
Ghana (4 starty, ostatni 2022)
Panama (1 start - 2018)

Po porażce w barażu wylądowaliśmy w d... I naprawdę nie warto się tam urządzać

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Reprezentacja Polski nie zagra na mundialu i tej katastrofy nie przykryje styl porażki w barażowym finale ze Szwecją.

I to nie tylko dlatego, że w futbolu nie przyznaje się punktów za prezencję czy ogólne wrażenie, liczą się po prostu gole. Zresztą, co to za styl, w którym brakuje skuteczności i nie ma planu B?

Katastrofa ma wymiar krótko- i długoterminowy. W PZPN nie będzie się zgadzać kasa, brak awansu - po zsumowaniu niedoszłych premii z FIFA i bonusów od sponsorów - to utracony wpływ rządu - co najmniej - kilkunastu milionów dolarów. Pieniądzy w federacji będzie mniej na wszystko, a zatem także na szkolenie, które

dotąd przecież także wzorcowe nie było.

Robert Lewandowski nie będzie miał okazji na godne pożegnanie z mistrzostwami świata, ba - nie zyskał możliwości, aby zmniejszyć poczucie niedosytu związane z występami w finałach tej imprezy. I nie zainspiruje w czerwcu na amerykańskich boiskach żadnego utalentowanego chłopca i dziewczynki w Polsce do marzeń o wielkiej karierze. Tę szansę będą miały gwiazdki z Wysp Zielonego Przylądka, Curacao, Haiti, Jordanii czy Uzbekistanu. Bo te reprezentacje przebiły się na mundial, tymczasem nasza - złożona z zawodników solidnych europejskich klubów - nie. Bo w decydującej o wyjeździe na mistrzostwa świata potyczce szukała stylu, a nie awansu.

Nieobecni nie mają racji, inni piłkarze nie skorzystają z wirtuozysty wystawowej, jaką sta-

nowi duży turniej. A najmłodszy reprezentanci zostaną pozbawieni możliwości zdobycia mundialowego doświadczenia. I skoro nie zbudowali niezbędnej do promocji na mundial pewności siebie w zakończonych kwalifikacjach - to już teraz powinniśmy zacząć obawiać się o wynik kolejnych. Podczas gdy najlepsi w tym momencie europejczy rywale będą mogli rozwijać zespoły w konfrontacjach z przeciwnikami z innych kontynentów na mundialu, nasi zawodnicy włączą nocami telewizory i na futbol przez duże F popatrzą jedynie na ekranach. Albo i nie popatrzą...

Dlatego - kiedy kurz po finale barażu opadł wraz z emocjami - jak najszybciej musimy zdać sobie sprawę, że sposób gry zaproponowany ze Szwecją wcale nie musi okazać się tak prorozwojowy, jak krzyczą niepoprawni optymiści, którymi

obrodziło w nadzwyczajny sposób. Przecież na Euro24 graliśmy dość podobnie, i za mecze z wyżej notowanymi Holandią (porażka) i Francją (remis) Michał Probiez zebrał prawie wyłącznie komplementy.

Bo ustawił zespół odważnie, Biało-Czerwoni starali się rozgrywać nowoczesnie i ofensywnie, i nikt nie patrzył, że obiecujący styl pozwolił na wywalczenie ledwie punktu w grupie. A potem okazało się, że źle zbalansowana drużyna nie potrafi skutecznie rywalizować nie tylko ze ścisłą europejską czołówką, ale nawet z bardzo przeciętną Finlandią. Probiezowi uświadomiono, że zmierzając w ślepej uliczce i jego dalsze wysiłki w kadrze nie mają sensu. Jan Urban - o którym już wiemy, że pozostanie na stanowisku selekcjonera - powinien, a nawet ma obowiązek jak najszybciej wyciągnąć

wnioski z nieudanych wysiłków poprzednika.

OK, przeciw Szwedom kreowaliśmy sytuację w ofensywie - zabrakło jednak dokładności, zimnej krwi i (nazywajmy rzecz po imieniu) jakości pod bramką gospodarzy, co przełożyło się na niską skuteczność. A gdy tylko Szwedzi decydowali się na atak, dostawaliśmy jasny sygnał, że kołdra w naszej defensywie jest przykrótka, że brakuje klasycznej „szóstki”, że proporcje między naszą przednią formacją a defensywą nie zostały rozłożone właściwie.

Nie zadziałał nasz bank in-formacji, a jego konto obciąża gol ze stałego fragmentu, przy którym Biało-Czerwoni byli bezradni jak dzieci. Nie zadziałały też zmiany, bo Urban do utraty trzeciego gola przeprowadził tylko jedną, na dodatek nietrafioną; podczas gdy

Szwedzi aż trzy i dostali dzięki temu solidny zastrzyk energii, której w naszym zespole pozabawionym planu B w decydującym momencie zabrakło.

Problem polega także na tym, że bardzo szybko zapomnieliśmy, że tak naprawdę baraż powinniśmy zakończyć już na półfinale, bo w spotkaniu z Albanią naszym 12. zawodnikiem był niebywały fart. A twierdzenie, że występ przeciw Szwecji może być meczem zażycielskim jest nonsensem. Bzdurą. W tak może i ładny, ale niefrasobliwy sposób nie można grać nawet w eliminacjach, a na mundialu - i tak nie mieliśmy czego szukać...

Im szybciej uświadomimy sobie, że wylądowaliśmy w dupie, tym szybciej będzie można zacząć z tej niekomfortowej sytuacji zacząć się wygrzebywać...

©P

Biało-Czerwonych wejście w sezon na mączce

J. Kmiecik, P. Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Sezon na kortach ziemnych ruszył z kopyta. Polki wystarowały na cegle za Atlantykiem. Polacy w Afryce i w Wielkim Księstwie Monako.

Najbliższej sukcesu była aktualnie druga polska rakietka - Magdalena Fręch, która startowała w WTA 500 Credit One Charleston Open (pula nagród 2 300 000 dolarów).

W parze z Węgierką Anną Bondar Fręch przegrała w finale gry podwójnej z Amerykankami - Desirae Krawczyk i Caty McNally 3:6, 2:6.

Na zielonych kortach ziemnych LTP Daniel Island Tennis Center w Charleston w Karolinie Południowej, Fręch zarobiła - do podziału z Bondar - 71 300 dolarów, czyli po 35 650 „zielonych” na głowę. To pierwszy deblowy finał 28-letniej Łodzianki w karierze. Do tej pory zagrała w trzech meczach o tytuł w singlu - w 2024 roku triumfowała w Guadalajarze i przegrała w Pradze, a w tym sezonie doznała porażki w Meridzie.

Prawie 200 tysięcy

Wcześniej, Fręch, która była jedyną Polką rywalizującą w Charleston, odpadła w drugiej rundzie singla, przegrywając z... Bondar 5:7, 3:6. W pierwszej rundzie jako rozstawiona z numerem 11 Łodzianka miała tak zwany wolny los. Za udział w 1/16 finału zainkasowała więc dodatkowo 17 230 dolarów.

W sumie więc Karolinę Południową opuści bogatsza o 52 880 USD, a więc 656 złotych.

Z występu w Charleston wycofała się z powodu infekcji wirusowej oraz kontuzji wymagającej regeneracji trzecia obecnie polska rakietka Magda Linette. Poznanianka ma być liderką reprezentacji Polski w meczu kwalifikacji do finałów Billie Jean King Cup z drużyną Ukrainy, który odbędzie się w Arenie Gliwice w dniach 10-11 kwietnia.

W deblu najpewniej w parze z Martyną Kubką, dowołąną w miejsce Igi Świątek, która zrezygnowała z pomocy Biało-Czerwonym w awansie do Finałów BJKC, zagra Katarzyna Kawa, która w minionym tygodniu dzielnie walczyła w WTA 250 Copa Colsanitas Colsubsidio w Bogocie. W zeszłym roku Kawa przegrała o tytuł w finale z reprezentantką gospodarzy Kolumbijką Camilą Osorio 3:6, 3:6, a w tegorocznym turnieju w Country Club w Bogocie zatrzymała się na ćwierćfinale, w którym odpadła z Węgierką Panną Udvardy 6:7 (2-7), 1:6, z którą do-

tychczas wygrała trzy spotkania.

Inna Katarzyna - Piter w grze podwójnej w Bogocie w duecie z Belgijką Magali Kempen, z którą były rozstawione z numerem 4, dotarła do półfinału. W walce o finał musiały uznać wyższość turniejowej „jedyńki” Amerykanki Caroline Dolehide i Rosjanki Iryny Chromaczowej 2:6, 2:6, które zresztą okazały się najlepsze w stolicy Kolumbii.

Co robi pierwsza dama?

Iga Świątek, która kilka dni temu potwierdziła, że hiszpański trener, były szkoleniowiec 22-krotnego mistrza Wielkiego Szlema, Rafaela Nadala - Francisco Roig dołączył do jej sztabu, trenuje na Majorce w słynnej Rafa Nadal Academy by Movistar w Manacorze.

Polska gwiazda była bez trenera od 23 marca, kiedy poinformowała o zakończeniu współpracy z Belgiem Wimem Fissette.

Było to kilka dni po tym, jak była liderka światowego rankingu przegrała z Linette w drugiej rundzie turnieju WTA 1000 w Miami.

Celem na najbliższy czas będzie jednak French Open, który rozpocznie się 24 maja. Świątek w Paryżu zwyciężyła w 2020 i 2022-2024

Najbliższy turniej z udziałem sześciokrotnej mistrzyni wielkoszlemowej rozpocznie się 13 kwietnia w Stuttgart, gdzie w WTA 500 Porsche Tennis Grand Prix, zagra o kolejne ikoniczne auto (dotychczas wygrała trzy - dwa w 2022 roku i jedno w 2023 roku). Celem na najbliższy czas będzie jednak French Open, który rozpocznie się 24 maja. Świątek w Paryżu zwyciężyła w 2020 roku i w latach 2022-2024.

Wśród mężczyzn najlepszy obecnie polski tenisista Kamil Majchrzak po odpadnięciu z Argentczykiem Marco Trungelitim 6:7 (4-7), 3:6 w drugiej rundzie ATP 250 Grand Prix Hassan II w Marrakeszu, wycofał się z ATP 1000 Monte Carlo Masters.

Najlepszy polski deblista Jan Zieliński nie ma ostatnio dobrego okresu. W parze z Luke’em Johnsonem przegrali z Brazylijczykiem Marcelo Melo i Niemcem Alexandrem Zverevem 3:6, 3:6 w pierwszej rundzie gry podwójnej w Monte Carlo. To trzecia kolejna impreza, w której Polak i Brytyjczyk, występujący razem od tego sezonu, odpadli po pierwszym meczu. Podobnie było w Miami i w minionym tygodniu w Marrakeszu. ©

Tenis Świątek ma nowego szkoleniowca. Hiszpan imponuje CV

BYŁY TRENER ŚWIĄTEK: RAFA NADAL ZAWSZE IGĘ INSPIROWAŁ

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

O nowym trenerze Igi Świątek oraz przyszłości najlepszej polskiej tenisistki rozmawiamy z jej drugim trenerem Michałem Kaznowskim, który współpracował z Polką w latach 2010-2015.

Hiszpan Francisco Roig będzie nowym trenerem Igi Świątek. To dobry wybór Pana byłej podopiecznej?

Iga na pewno długo się nad tym zastanawiała i rozważała wszystkie za i przeciw. Jeśli profil takiego szkoleniowca pasuje do jej oczekiwań, to myślę, że absolutnie trzeba się z takim wyborem zgodzić i tylko trzymać kciuki, aby współpraca wyszła jej na dobre. Miejmy nadzieję, że trener będzie miał trochę więcej swobody z doбором swojego zespołu.

Pytanie tylko, czy zgodzi się na to sama Świątek, skoro zostając się z trenerem Wimem Fissette’em, poinformowała, że jej sztab, czyli trener od przygotowania motorycznego Maciej Ryszczyk oraz psycholożka Daria Abramowicz zostają w teamie.

Cieżko jest mi powiedzieć, jak mogłoby to wyglądać, ale wydaje mi się, że jeśli ktoś ma przyjąć na siebie dużą odpowiedzialność, chce stworzyć coś najlepiej jak potrafi, to powinien też móc zdecydować, z jakimi ludźmi będzie współpracował i na jakich zasadach to będzie wyglądać. No chyba że trener będzie w sztabie Igi jako wartość dodana, da jej tyle, ile może - Iga weźmie od niego tyle, ile potrzebuje, i będą obserwować, jak ta współpraca będzie się rozwijać.

Zmiana trenera w trakcie sezonu nie jest zbyt ryzykowna?

Zapewne wyniknęła z powodu jakichś zgrzytów czy nieporozumień w zespole i może być podyktowana względami wzajemnego zaufania. Może być tak, że do końca sezonu będą mieć czas na poznanie się, a o dłuższej współpracy na razie nie rozmawiają.

Nowy trener Igi Świątek przez wiele lat był w sztabie swo-



Świątek treningi z nowym trenerem rozpoczęła w Rafa Nadal Academy na Majorce

jego rodaka Rafaela Nadala. To mogło zdecydować o wyborze właśnie Roiga?

Współpraca z tym trenerem może otworzyć Idze możliwości do dalszego rozwoju. Nie jest tajemnicą, że lubiła się wzorować na grze Nadala, nawet wtedy, gdy była jeszcze nastolatką. Gra Hiszpana zawsze ją inspirowała. Trener Roig przez wiele lat był w jego bliskim otoczeniu, dlatego na pewno może być dla Igi dużą wartością dodaną. Może właśnie Iga chce teraz poznać inny model pracy? Patrząc z drugiej strony, to może być też szansa dla samego trenera, bo z tak wybitną kobietą w świecie tenisa jeszcze nie pracował.

Gdzie leżą przyczyny obecnego kryzysu Świątek?

Iga w dalszym ciągu pozostaje na szczycie i nadaje tempo rozwoju tenisa kobiecego na świecie, mimo chwilowych niepowodzeń. Wciąż stara się stworzyć wokół siebie mistrzowski zespół. Być może w tym momencie inne zawodniczki złapały trochę więcej wiatru w żagle i dlatego chwilowo Iga jest poza podium

rankingu WTA. Czasami niewielkie niuanse wewnątrz zespołu mogą spowodować jakiś kryzys. Na pewno nie jest to kwestia tego, że ma problem z forhendem, serwisem czy atakiem do siatki, bo tak nie jest.

Jakieś mankamenty w jej grze jednak są, skoro nie wygrywa turniejów i systematycznie obsuwa się w rankingu.

Iga sama powiedziała, że potrzebuje więcej pewności. Chodzi prawdopodobnie o konieczność pracy nad niektórymi elementami w grze, które sama ocenia, że straciła w nich pewność. Być może potrzebuje je przepracować od początku, wrócić do podstaw gry i budować znowu od początku pewność swojej gry. Z pewnością uderzeń nie budzimy się każdego ranka, ale trzeba nad tym pracować codziennie. Być może w tym całym wysiłku i gonitwie coś uciekło; należy wrócić do fundamentów, przepracować wszystko pokornie i okaże się, że za chwilę to wszystko, co dobre, wróci. To są szczegóły, które nie są najważniejsze, ale na tak wysokim poziomie po-

wodują utratę pewności gry i sam zawodnik to odczuwa. Wystarczy, że odczuwa się mniejszą pewność o zaledwie kilka procent i to już nie pozwala realizować założeń.

Problemem Świątek może być też sfera mentalna? Iga od dawna współpracuje z Darią Abramowicz, może czas, aby zmieniła psychologa?

Nie wiem, gdzie dziś byłaby Iga, gdyby na początku nie było tej współpracy z Darią Abramowicz. Tego nie wiemy. Mam nadzieję, że w nowym zespole będzie otwartość współpracy, pełny przepływ informacji, spostrzeżeń i wiedzy, która płynie zarówno od trenera, fizjoterapeuty czy trenera przygotowania fizycznego. Odbudowywanie pewności siebie zawodniczki powinno być pracą całego zespołu.

Świątek wróci na szczyt i będzie znów numerem jeden?

Wierzę, że może to zrobić. To kwestia wytrwałości i nieustępliwości. Jeżeli w sobie to odnajdzie, a na razie widać, że walczy, to kwestią czasu jest, że powinno się jej udać. ©

Wywiad tygodnia Rozmawiamy z prezesem Polskiego Związku Narciarskiego Adamem Małym

Mamy talenty, trzeba je dobrze rozwijać

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

Były znakomity zawodnik ocenia sezon skoków narciarskich i opowiada o planach PZN na przyszłość.

Gdy rozmawialiśmy ponad rok temu przed premierą serialu „Skoczki”, mówił Pan, że ze skoków narciarskich znów trzeba zrobić atrakcyjną dla kibiców dyscyplinę. Zawody Red Bull Skoki w Punkt w Zakopanem, w innej formule niż Puchar Świata, takie były.

Stąd też pomyśl, żeby faktycznie zrobić coś zdecydowanie prostszego, łatwiejszego dla kibica. I też żeby w tym było trochę show, zabawy, by to nie było wszystko takie napięte. Oczywiście, jeśli są konkursy Pucharu Świata czy rangi mistrzowskiej, to wtedy sport jest najważniejszy. Ale jeśli nie wprowadzimy czegoś, by uatrakcyjnić zawody dla kibiców, to może być problem w przyszłości z tym, żeby ludzie interesowali się skokami narciarskimi. Mimo że to nadal jest ekstremalny sport, widowie też chyba tego wymagają.

To były zawody bez przeliczników za wiatr, za belkę startową, dużo prostsze w odbiorze. Widowisko było ciekawe, do końca trzymało w napięciu, a wszystko chyba było sprawiedliwe.

Myślę, że jak najbardziej tak. Na tym to właśnie polega, żeby skoczyć w ten zamierzony punkt, żeby to faktycznie było jasne, wyraźne, bez ocen za telemark, za styl. Po prostu - tyle ile sobie wyznaczysz, tyle masz skoczyć. A wbrew pozorom wcale nie jest tak łatwo skoczyć blisko. Wiemy doskonale, że

często w locie trzeba odpuszczać, lądować wcześniej. Ma to swój urok, ale też ma swój trud.

Przed głównymi zawodami były na mobilnej skoczni Akademii Lotnika, rozmiar K-4, dodatkowe zmagania. Jak by Pan to ocenił profesjonalnie? Zwłaszcza nieudane lądowanie.

Trzy i pół metra skoczyłem (śmiej). Ten pierwszy, próbny skok był na pewno lepszy, choć było chyba o pół metra mniej. Tak już jest w tej dyscyplinie, że jak chcesz skoczyć daleko niemal za wszelką cenę, to często popełniasz błędy. W takich sytuacjach trzeba po prostu zdać się na swój instynkt.

To była zabawa, a za nami też jak najbardziej poważny sezon w skokach narciarskich. Podsumowując: trzy medale olimpijskie Kacpra Tomasiaka i bardzo słaby Puchar Świata. Jak by Pan to wszystko skomentował?

Myślę, że ogólnie sezon trudno jednoznacznie ocenić. To nie tak, że był w stu procentach udany lub nieudany. Były takie sinusoidy, na pewno igrzyska olimpijskie były bardzo dobre. To ważne, bo trzeba przyznać, że po to przez lata trenujesz, żeby na nich odnieść sukces. I tak się stało. Na pewno przykre dla nas jest to, że Puchar Świata wyszedł nam tak jak wyszedł. I przed igrzyskami, i po nich nie byliśmy w nim dobrzy.

Co zrobić, żeby było lepiej w przyszłym sezonie?

Jest na to pomysł, wszystko jest w trakcie załatwiania. Myślę, że gdzieś w połowie kwietnia wszyscy dowiedzą się, jak to będzie wyglądać w kolejnym roku.



Adam Mały był kapitanem drużyny, która w zawodach Red Bull Skoki w Punkt była 2.

Już padają nazwiska. Do sztabu mieliby dołączyć znani trenerzy: Stefan Horngacher czy Michał Doleżał.

Słyszałem o tym, ale nie chcę wychodzić przed szereg. Od początku mówiłem, że jeszcze z wieloma ludźmi, specjalistami rozmawiamy. Jest czas, żeby to wszystko poukładać, zanim ogłosimy, kto to będzie.

Będzie to jakaś rewolucja w organizacji sztabu szkoleniowego?

Myślę, że nie za duża, ale to, co dojdzie, będzie tym, czego cały czas gdzieś nam brakuje. Mam na myśli sprawy głównie techniczne i systemowe w szkoleniu.

To - zwłaszcza kwestie sprzętowe - może pomóc w tym, żeby na przykład ci najstarsi w kadrze, Dawid Kubacki

i Piotr Żyła, skakali lepiej? Jest jakiś plan także na nich?

Mam taką nadzieję, ale też przede wszystkim chodzi o to, żeby ci młodzi zawodnicy faktycznie szybciej dochodzili do wysokiej formy, tak jak Kacper Tomasiak. A naprawdę mamy parę talentów, które na to stać. Dlatego będziemy mocno pchać ten projekt, ale też na spokojnie na to patrzeć, żeby oni normalnie się rozwijali, a nie na siłę.

Skoro wywołał Pan temat Tomasiaka, to zapytam, czy spodziewał się Pan, że aż tak szybko jego kariera się rozwinie na tak wysoki poziom?

Myślę, że nikt z nas nie spodziewał się, nie mówię już nawet o trzech medalach olimpijskich, ale też o dobrych, jak na debiutanta, wynikach w Pucharze Świata. Z jednej strony

bardzo fajnie, z drugiej na pewno w tak młodym wieku jest to jakieś obciążenie, bo teraz wszyscy od niego będą wymagać więcej. A to jeszcze różnie może być. Ja liczę na to, że jego siła psychiczna, talent i predyspozycje do tego sportu wezmą górę i będzie to kontynuował na takim samym poziomie, albo i wyższym.

W tym pierwszym „dorosłym” sezonie nasz junior przeżył chyba większość tego, co skoczek może w karierze doświadczyć: debiut w Pucharze Świata, sukcesy, nawet medale olimpijskie, no i ten bolesny upadek na koniec, na lotach w Vikersund.

Dokładnie tak. Ale wiemy doskonale, że on jest trochę inny niż pozostali zawodnicy, pod tym względem, że jest dosyć mocny psychicznie. To po-

kazywał w tym roku już wielokrotnie. Dlatego też liczymy, że poradzi sobie i z tą presją, i z treningami, które są przed nim. No i że będzie nadal nam przynosił takie sukcesy, albo nawet i większe.

Materiał na skoczka, który będzie regularnie stawał na podium, z niego pewnie jest. Tylko czy to wszystko uda się właściwie rozwinąć?

To na pewno zawodnik, którego stać na znaczące wyniki. Myślę, że cały świat już go zauważył. Wielokrotnie mówiono, że jest to naprawdę wielki talent i trzeba go dobrze prowadzić, żeby faktycznie dalej odnosił sukcesy.

A polskie skoki bez Kamila Stocha, który właśnie zakończył karierę, to - w Pana ocenie - jak będą wyglądać?

Ciężko jest sobie wyobrazić to, że Kamila już nie zobaczymy na skoczni. Ja mam nadzieję, że przy tych skokach mimo wszystko zostanie i będzie czy to trenerem, czy osobą, która będzie wspierać nas swoim doświadczeniem i wiedzą. Każdego z nas czeka taki moment, że trzeba powiedzieć: dość, i zając się czymś innym, przygotować się na inne życie niż do tej pory. Wcześniej czy później i Piotra (Żyłę - przyp.), i Dawida (Kubackiego), i Macka (Kota), Kacpra w dalszej przyszłości pewnie też.

Wkrótce kończy się Pana kadencja jako prezesa PZN. Zdecydował się Pan startować w wyborach?

Jeszcze nie, cały czas rozmyślam nad tym. Jest wiele „za” i „przeciw”, to nie jest łatwa decyzja. Powiedziałbym nawet, że bardzo trudna. ©©

Żuźłowcy z Lublina bezkonkurencyjni. W walce Ruchały zdecydowali sędziowie

J. Kmiecik, P. Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Żuźłowcy drużyny Oil Orlen Motor Lublin, w składzie: Bartosz Zmarzlik, Martin Vaculik i Kacper Woryna, zostali w Gdańsku po raz piąty z rzędu mistrzami Polski par klubowych.

Srebrny medal ponownie wywalczyła ekipa Bayersystem GKM Grudziądz, a trzecie miejsce zajęła Betard Sparta Wrocław.

Lublinianie, którzy w Gdańsku zdobyli 23 punkty, cztery lata temu triumfowali w MPPK w Poznaniu, w 2023 roku wygrali w Rzeszowie, w następnej edycji okazali się najlepsi w Poznaniu, natomiast w poprzednim sezonie zwyciężyli w Grudziądzu. Drugą lokatę ponownie wywalczył, z dorobkiem 21 „oczek”, Bayersystem GKM.

15 punktów dla triumfatorów zdobył Bartosz Zmarzlik, który okazał się najsukuteczniejszym zawodnikiem turnieju, osiem dołożył Słowak Martin Vaculik.

Mistrzostwa Polski par klubowych to rozgrywana od 1973 roku impreza z udziałem najlepszych klubowych duetów. Najwięcej zwycięstw - 11 - odniosła Polonia Bydgoszcz.

Polski piórkowy Robert Ruchała (11-3) zmierzył się z debiutującym w oktagonie Brazylijczykiem Jose Delano (17-3) na gali UFC Fight Night w Las Vegas.

Walka 28-letniego Roberta Ruchały z rok starszym Jose Delano otwierała kartę główną gali UFC Vegas 115 w Apex.

Polski wojownik jako pierwszy zajął środek oktagonu. Na początek wyprowadził dobre kopnięcia na korpus i koncentrował się na uderzeniach właśnie w tę część ciała. Delano także kilka razy trafił i świetnie radził sobie zwłaszcza w klinczu.

W drugiej partii Ruchała nadal korzystał z kopnięć. Ale Delano złapał rytm i lepiej boksował. W połowie rundy - kombinacja lewy-prawy-lewy doszła czysto w byłego tymczasowego mistrza KSW, co uwidoczniło się na twarzy Polaka. Zawodnik

Grapplingu Kraków próbował klinczu, ale rywal skutecznie się wybraniał i trafiał przy wyścicach.

Trzecią rundę „Faker” zaczął od ataku, ale rywal imponował w stojce. Były mistrz LFA punktował naszego reprezentanta, który odpowiedział dwoma ciosemi na tułów. W klinczu jednak znowu przeważał Brazylijczyk. W połowie rundy Ruchała popełnił ogromny błąd - przy próbie rzutu dwukrotnie złapał się siatki, za co został ukarany odejściem punktu. Po zerwaniu klin-

czu szukał mocnej akcji, ale to Delano utrzymywał presję do końca pojedynku.

Sędziowie jednogłośnie wskazali na Delano 30-26, 29-27, 29-27, dzięki czemu przedłużył on serię zwycięstw do pięciu i zaliczył udany debiut w UFC.

Ruchała natomiast zaliczył drugą porażkę w oktagonie UFC. W zeszłym roku także jednogłośnie uległ w Paryżu Francuzowi Williamowi Gomisowi.

„Życie” - skomentował porażkę na Instagramie jednym słowem „Faker”. ©©

Lany poniedziałek w obiektywie fotoreporterów



RZESZÓW. Tradycyjnie rzeszowskie morsy z klubu Sopelek zorganizowały prawdziwą bitwę wodną



RZESZÓW. Uczestnicy przebrali się w kolorowe kostiumy – żabki, kurczaki, zajęczki, pszczołki, a nawet syrenę



RZESZÓW. Nad Jeziorem Tarnobrzeskim klub BodyMors Tarnobrzeg świętował tradycyjny śmigus-dyngus

REKLAMA

0011505007



AB.6740.8.10.2025

Nisko, 31 marca 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1961) w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2024 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

STAROSTA NIŻAŃSKI ZAWIADAMIA

o wydaniu decyzji Nr 3/2026 z dnia 27 marca 2026 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi dla rowerów w ciągu drogi powiatowej Nr 1041 R Jarocin – Huta Krzeszowska na odcinku Golce – Maziarnia” na rzecz Zarządu Powiatu Niżańskiego z/s Plac Wolności 2, 37-400 Nisko

rodzaje obiektów bądź robót realizowanych w ramach ww. inwestycji:

Budowa drogi dla rowerów w ciągu drogi powiatowej technicznej L nr 1041R Jarocin – Huta Krzeszowska na odcinku Golce – Maziarnia od km 8+246,70000 do km 9+204,90 w miejscowości Maziarnia, gmina Harasiuki, powiat niżański, nawierzchnia drogi dla rowerów bitumiczna ograniczona obrzeżem betonowym. szerokość jezdni 2,5 m, wykonanie konstrukcji nowych zjazdów, budowa systemu odwodnienia tj. rowu otwartego wraz wycinką zieleni i nową organizacją ruchu.

z lokalizacją na działkach objętych projektowanymi liniami rozgraniczającymi pas drogowy - jednostka ewidencyjna 181201_2 Harasiuki, obręb ewidencyjny 0013 Maziarnia:

- działki istniejącego pasa drogowego lub zajmowane pod pas drogowy w całości nr ewid.: 74/2
- działki zajmowane pod pas drogowy w wyniku dokonania podziału (wytuszczoną cześć zaznaczono działki powstałe w wyniku podziału – przeznaczone pod inwestycję) nr ewid.:

65/1 powstała w wyniku podziału działki 65 na działki nr 65/1, 65/2;	123/2 powstała w wyniku podziału działki 123 na działki nr 123/2, 123/1;	133/2 powstała w wyniku podziału działki 133 na działki nr 133/2, 133/1;
66/1 powstała w wyniku podziału działki 66 na działki nr 66/1, 66/2;	124/2 powstała w wyniku podziału działki 124 na działki nr 124/2, 124/1;	134/2 powstała w wyniku podziału działki 134 na działki nr 133/2, 133/1;
67/1 powstała w wyniku podziału działki 67 na działki nr 67/1, 67/2;	125/2 powstała w wyniku podziału działki 125 na działki nr 125/2, 125/1;	136/2 powstała w wyniku podziału działki 136 na działki nr 136/2, 136/1;
68/1 powstała w wyniku podziału działki 68 na działki nr 68/1, 68/2;	126/2 powstała w wyniku podziału działki 126 na działki nr 126/2, 126/1;	137/2 powstała w wyniku podziału działki 137 na działki nr 137/2, 137/1;
1297/1 powstała w wyniku podziału działki 1297 na działki nr 1297/1, 1287/2;	127/2 powstała w wyniku podziału działki 127 na działki nr 127/2, 127/1;	138/2 powstała w wyniku podziału działki 138 na działki nr 138/2, 138/1;
70/2, 70/4 powstałe w wyniku podziału działki 70/1 na działki nr 70/2, 70/4, 70/3;	128/4 powstała w wyniku podziału działki 128/1 na działki nr 128/4, 128/3;	139/2 powstała w wyniku podziału działki 139 na działki nr 139/2, 139/1;
71/1 powstała w wyniku podziału działki 71 na działki nr 71/1, 71/2;	129/2 powstała w wyniku podziału działki 129 na działki nr 129/2, 129/1;	140/5 powstała w wyniku podziału działki 140/3 na działki nr 140/5, 140/4;
120/2 powstała w wyniku podziału działki 120 na działki nr 120/2, 120/1;	130/2 powstała w wyniku podziału działki 130 na działki nr 130/2, 130/1;	141/4 powstała w wyniku podziału działki 141/1 na działki nr 141/4, 141/3;
121/2 powstała w wyniku podziału działki 121 na działki nr 121/2, 122/1;	131/2 powstała w wyniku podziału działki 131 na działki nr 131/2, 131/1;	141/6 powstała w wyniku podziału działki 141/2 na działki nr 141/6, 141/5;
122/2 powstała w wyniku podziału działki 122 na działki nr 122/2, 122/1;	132/2 powstała w wyniku podziału działki 132 na działki nr 132/2, 132/1;	142/2 powstała w wyniku podziału działki 142 na działki nr 142/2, 141/1;
- działki, na których wyznaczono teren niezbędny dla planowanych obiektów i robót budowlanych nr ewid.: - jednostka ewidencyjna 181201_2 Harasiuki, obręb ewidencyjny 0013 Maziarnia: 63, 64, 69, 65/2 (przed podziałem działka 65), 70/3 (przed podziałem działka 70/1), 71/2 (przed podziałem działka 71), 68/2 (przed podziałem działka 68), 120/1 (przed podziałem działka 120). Zgodnie z art. 12 ust. 2 ww. ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) linie rozgraniczające teren, w tym granice pasów drogowych, ustalone decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanowią linie podziału nieruchomości.

Jednocześnie decyzją jw.:

- zatwierdzony został projekt zagospodarowania terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany, - zatwierdzony został podział nieruchomości wyznaczony liniami rozgraniczającymi teren.

Zainteresowani mogą zapoznać się z treścią decyzji jw. w budynku Starostwa Powiatowego w Nisku, Plac Wolności 15, pokój nr 4, w dni robocze w godzinach pracy Urzędu: 7.30 – 15.30 lub uzyskać informacje w przedmiotowej sprawie pod telefonem 158415407 w. 3. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1961) zawiadomienie stron o decyzji uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia. Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w decyzji.

Komisja ds. Pegasusu kończy prace. Raport w kwietniu

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

- Sejmowa komisja śledcza do spraw Pegasusu kończy analizować zebrane dowody - poinformował poseł Witold Zembaczyński (KO). Być może jeszcze w kwietniu będzie raport końcowy.

- Komisja śledcza ds. Pegasusu zakończyła fazę przesłuchań. Obecnie trwają ostatnie prace nad dowodami pozyskanymi z różnych instytucji - poinformował PAP jeden z członków komisji poseł Witold Zembaczyński (KO). Raport z prac komisji powinien być opublikowany jeszcze w kwietniu.

- W tej chwili przygotowujemy raport. Ustalamy, w jaki sposób przekazać informacje jawne, tajne oraz co z całym komponentem ściśle tajnym - powiedział PAP Witold Zembaczyński. Zaznaczył, że komisja „już praktycznie skończyła przesłuchania”. - W tej chwili pozostaje tylko kwestia rozstrzygnięcia, co i w jaki sposób przekazać - dodał.

Według wcześniejszych zapowiedzi raport miał być gotowy w pierwszym kwartale 2026 roku. Na opóźnienie wpłynęła m.in. ilość pozyskanych materiałów, a także to, że część z nich jest ściśle tajna. Jak wyjaśnił Zembaczyński, raport zostanie podzielony - część jawna będzie dostępna publicznie, a do tajnej będą miały dostęp tylko wybrane osoby, m.in. posłowie.



Poseł Witold Zembaczyński

- Posłowie mają z urzędu dostęp do tajnych materiałów, a więc można zwołać tajne posiedzenie Sejmu i im je przekazać. Ale mamy masę zeznań, dokumentów, dowodów ściśle tajnych, z którymi nie ma możliwości zapoznania całego Sejmu - powiedział Zembaczyński. Poseł dodał, że ta część zgromadzonego materiału będzie wymagać dodatkowego opracowania. Nie sprzecywał jednak, kto dokładnie będzie odbiorcą ściśle tajnej części raportu. Podkreślił, że służby specjalne nie godzą się na obniżenie klauzul poniżej „ściśle tajne” w bardzo ważnych wątkach.

W połowie stycznia minęły dwa lata od rozpoczęcia prac przez komisję ds. Pegasusu. W tym czasie przesłuchano kilkudziesięciu świadków, przekazano kilka zawiadomień do prokuratury. Wśród osób, które mimo wezwań nie stawiły się przed komisją, Zembaczyński wymienił prezesa Trybunału Konstytucyjnego Bogdana Świączkowskiego. Komisja śled-

cza chciała też przesłuchać Mariusza Kamińskiego, szefa MSWiA i koordynatora służb specjalnych z czasów rządów PiS, oraz Macieja Wąsika - jego zastępcę w resorcie. Obaj są obecnie europosłami PiS.

- To są te osoby, które zasłaniając się immunitetami, uniemożliwiły państwu polskiemu rozliczenie ich udziału w aferze Pegasusu. Są też osoby, które zasłaniały się zwolnieniami lekarskimi, np. wiecznie chorzy i wiecznie niedostępni dla komisji agencji służb specjalnych. Zbigniew Ziobro próbował, nie udało mu się uniknąć przesłuchania i sam się pogrążył, przyznając się do winy. Natomiast wszystkie te osoby, które uniknęły stawiennictwa, zasłaniając się immunitetem, po prostu postawiły się ponad prawem i de facto udowodniły, że mają coś do ukrycia w aferze, skoro nie chcą stanąć i zeznawać - ocenił Zembaczyński.

Komisja bada legalność, prawidłowość i celowość czynności podejmowanych z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus m.in. przez rząd, służby specjalne i policję od listopada 2015 r. do listopada 2023 r. Ma też ustalić, kto był odpowiedzialny za zakup Pegasusu i podobnych narzędzi dla polskich władz. Pegasusu zakupiono jesienią 2017 r. dla CBA za 25 mln zł ze środków w zasadniczej części pochodzących z Funduszu Sprawiedliwości.

Pegasus to system, który został utworzony do walki z terroryzmem i zorganizowaną przestępczością. PAP

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?

Przez internet: ibo.polskapress.pl e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,

tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343, e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,

biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Docieplenia, malowanie elewacji,
tel. 601 797 882

KOMINY - rozwiercanie kominów

montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji

mycie, czyszczenie, długoletnie

doświadczenie, wycena gratis +

gwarancja. tel. 786 344 700

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia
z domu.**

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

**nasze
komunikaty.pl**



REKLAMA

0011505534

REKLAMA

0011505543

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

STAROSTA ŁAŃCUCKI

zawiadamia

o wydaniu decyzji Nr 2/26

z dnia 02.04.2026 r., znak AB-VII.6740.3.2026

o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi gminnej Korniazków Południowy - „Centrum” wraz z budową i przebudową infrastruktury technicznej” w ramach zadania: „Budowa drogi gminnej Korniazków Południowy - „Centrum” w miejscowości Korniazków Południowy” na terenie działek nr ewid. gr.: 514/9, 514/20 (514/10), 514/22 (514/13), 514/24 (514/15), 514/28 (514/5), 518/3 (518/1), 522/2 (522/1), 523/1 (523) położonych w obrębie ewidencyjnym Korniazków Południowy, jednostka ewidencyjna Gmina Białobrzegi (pogrubioną czcionką wskazano działki powstałe w wyniku podziału stanowiące projektowany pas drogowy, zaś w nawiasie wskazano numer działki przed podziałem) wraz z określeniem działek lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone: 500, 514/25 (514/15), 516, 522/3 (522/1) położonych w obrębie ewidencyjnym Korniazków Południowy, jednostka ewidencyjna Gmina Białobrzegi (w nawiasie wskazano numer działki przed podziałem) dla Wójta Gminy Białobrzegi, Białobrzegi 4.

Z treścią ww. decyzji strony mogą zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Łańcucie, Łańcut ul. Piłsudskiego 9, pokój nr 43, II piętro, w godzinach 7⁰⁰ - 15⁰⁰.

Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w ww. decyzji.

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

STAROSTA ŁAŃCUCKI

zawiadamia

o wydaniu decyzji Nr 3/26

z dnia 02.04.2026 r., znak AB-VII.6740.4.2026

o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi gminnej Korniazków Południowy - „Podwisłocze” wraz z budową i przebudową infrastruktury technicznej” w ramach zadania: „Budowa drogi gminnej Korniazków Południowy - „Podwisłocze” w miejscowości Korniazków Południowy” na terenie działek nr ewid. gr.: 503/5 (503/4), 499/1 (499), 502/2 (502/1) położonych w obrębie ewidencyjnym Korniazków Południowy, jednostka ewidencyjna Gmina Białobrzegi (pogrubioną czcionką wskazano działki powstałe w wyniku podziału stanowiące projektowany pas drogowy, zaś w nawiasie wskazano numer działki przed podziałem) wraz z określeniem działek lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone: 500, 481 położonych w obrębie ewidencyjnym Korniazków Południowy, jednostka ewidencyjna Gmina Białobrzegi dla Wójta Gminy Białobrzegi, Białobrzegi 4.

Z treścią ww. decyzji strony mogą zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Łańcucie, Łańcut ul. Piłsudskiego 9, pokój nr 43, II piętro, w godzinach 7⁰⁰ - 15⁰⁰.

Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w ww. decyzji.

REKLAMA

0011504914

REKLAMA

0011505013

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu
Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, o nazwie „Czerzeż 23”,
terenu położonego w gminie Sanok

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko (w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko)

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) informuję o konsultacjach społecznych dotyczących projektu **Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, o nazwie „Czerzeż 23”, terenu położonego w gminie Sanok wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**, które zostaną przeprowadzone w terminie **od 8 kwietnia 2026 r. do 8 maja 2026 r.** w następujących formach:

zbieranie uwag dotyczących rozwiązań projektowych, składanych w ww. terminie w postaci papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Sanok (na adres: ul. T. Kościuszki 23, 38-500 Sanok) lub korespondencyjnie oraz w postaci elektronicznej, za pomocą środków komunikacji elektronicznej, z wykorzystaniem poczty elektronicznej (e-mail): ug_sanok@gminasanok.pl bądź za pośrednictwem elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP, z podaniem: imienia i nazwiska lub nazwy, adresu zamieszkania albo siedziby, adresu poczty elektronicznej (o ile składający wniosek taki posiada), oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, np. nr działki ewidencyjnej, oraz wskazaniem, czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości na piśmie, przy wykorzystaniu formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, którego wzór dostępny jest na stronie pod adresem <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>;

- 1) **spotkania otwartego** poprzedzonego prezentacją projektu aktu planowania przestrzennego, które odbędą się w dniu **20 kwietnia 2026 r. o godz. 16:00 w siedzibie Gminy Sanok, ul. T. Kościuszki 23 w Sanoku**, umożliwiając interesariuszom wypowiedzenie się, zadawanie pytań i zgłaszanie uwag;
- 2) **punktu konsultacyjnego**, gdzie projekt aktu planowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie udostępniony w dniu **23 kwietnia 2026 r. w godzinach od 16:00 do 17:00 w siedzibie Gminy Sanok, ul. T. Kościuszki 23 w Sanoku** po godzinach pracy (Urzędu) oraz w miejscu przystosowanym do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami, o których mowa w ustawie z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami, prowadzonego przez pracownika Urzędu Gminy Sanok lub projektanta planu.

Dodatkowo, projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie dostępny w siedzibie Urzędu Gminy Sanok lub na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Sanok.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Sanok danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt Gminy Sanok
Paweł Wdowiak

Sanok, 7.04.2026 r.



AB.6740.8.11.2025

Nisko, 31 marca 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1961) w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2024 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

STAROSTA NIŻAŃSKI

ZAWIADAMIA

o wydaniu decyzji nr 2/2026 z dnia 26 marca 2026 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi gminnej Majdan Golczański - Biedaczów” na rzecz Wójta Gminy Jarocin z s. 37-405 Jarocin 159.

Rodzaje obiektów bądź robót realizowanych w ramach ww. inwestycji: budowa drogi gminnej w km 0+000 do km 0+341, jedna jezdnia dwukierunkowa o szerokości początkowo 5,0 m, od km 0+328,50 do km 0+341 zaprojektowano plac do zawracania, obustronne pobocza o szerokości 0,75 m z kruszywa łamanego, wymiana przepustu drogowego, budowa zjazdów, z lokalizacją na działkach objętych projektowanymi liniami rozgraniczającymi pas drogowy jednostka ewidencyjna 181202_2 Jarocin, obręb ewidencyjny 0007 Majdan Golczański:

1. działki istniejącego pasa drogowego lub zajmowane pod pas drogowy w całości nr ewid.: 54
2. działki zajmowane pod pas drogowy w wyniku dokonania podziału (wyłuszczonej czcionką zaznaczono działki powstałe w wyniku podziału – przeznaczone pod inwestycję) nr ewid.:
 - 55/1 powstała w wyniku podziału działki 55 na działki nr 55/1, 55/2;
 - 46/2 powstała w wyniku podziału działki 46 na działki nr 46/1, 46/2, 46/3;
 - 45/2 powstała w wyniku podziału działki 45 na działki nr 45/1, 45/2, 45/3;
 - 42/2 powstała w wyniku podziału działki 42 na działki nr 42/1, 42/2, 42/3;
 - 38/5 powstała w wyniku podziału działki 38/2 na działki nr 38/5, 38/6;
 - 38/4 powstała w wyniku podziału działki 38/1 na działki nr 38/3, 38/4;
 - 37/9 powstała w wyniku podziału działki 37/6 na działki nr 37/8, 37/9;
3. działki, na których wyznaczono teren niezbędny dla planowanych obiektów i robót budowanych nr ewid.: 806. Zgodnie z art. 12 ust. 2 ww. ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) linie rozgraniczające teren, w tym granice pasów drogowych, ustalone decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, stanowią linie podziału nieruchomości.

Jednocześnie decyzją jw.:

- **zatwierdzony został projekt zagospodarowania terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany,**
- **zatwierdzony został podział nieruchomości wyznaczony liniami rozgraniczającymi teren.**

Zainteresowani mogą zapoznać się z treścią decyzji jw. w budynku Starostwa Powiatowego w Nisku, Plac Wolności 15, pokój nr 4, w dni robocze w godzinach pracy Urzędu: 7.30-15.30 lub uzyskać informacje w przedmiotowej sprawie pod numerem telefonu 15/841 54 07 wew. 3. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1961) zawiadomienie stron o decyzji uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w decyzji.

Na pewno myślę, żeby się wyprowadzić z Los Angeles, nie jest tam tak fajnie, jak było



Iza Miko w Pomponiku Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 52

Krzysztof Gojdz nie był bezpieczny

Celebryta postanowił sprzedać swą willę w Hollywood za ponad 12 mln zł. Posiadłość ma już podobno nowego właściciela. – Bezpieczeństwo w tym mieście nie jest już takie jak kiedyś, a skala problemów społecznych sprawia, że coraz więcej osób decyduje się na wyprawę – wyjaśnił Pudelkowi Gojdz.



Igrzyska śmierci Stopklatka, 20:00

Ekranizacja młodzieżowej sagi o świecie niedalekiej przyszłości. Co roku przedstawicie 12 dystryktów na które podzielono Amerykę, spotykają się podczas Igrzysk Śmierci, gdzie walka toczy się na śmierć i życie. 16-letnia Katniss Everdeen postanawia zastąpić swoją młodszą siostrę.

Anna Dereszowska wybrała gorące źródła

Popularna aktorka wraz z partnerem, Danielem Dunia, wybrali się na romantyczny wyjazd na Islandię. Surowa natura wyspy zrobiła na nich ogromne wrażenie. Para pokazała na Instagramie chwile relaksu w słynnych gorących źródłach Sky Lagoon, a także wspólne wędrowanie wśród zimowej przyrody.

Iga Świątek sama wybiera współpracowników

Relacja Igi Świątek z psychologią Darią Abramowicz wzbudza sensację, bo wykracza poza ramy zawodowe. Spędzają razem czas wolny, wyjeżdżają na wakacje. Ostatnio w rozmowie z portalem Sport.pl tenisistka odniosła się do tej kwestii: – To ja decyduję, z kim pracuję. Większość negatywnych rzeczy, które gdzieś widziałam na ten temat, to były fake newsy i teorie wymyślone po to, żeby wywołać zamieszanie. Ludzie nie mają pojęcia, jak to wygląda – podsumowała. (GZL) Fot. Szymon Gruchalski



Zabójcza broń TVN 7, 21:00

Martin Riggs (Mel Gibson) i Roger Murtaugh (Danny Glover) to weterani wojny w Vietnamie. Obydwaj zostają policjantami w Los Angeles. Mają zbadać okoliczności samobójstwa pewnej kobiety. Prowadząc śledztwo, odkrywają, że w sprawę zamieszana jest międzynarodowa mafia narkotykowa.

Angielska robota TV Puls, 21:55

Aby wyjść z kłopotów finansowych, Terry postanawia napaść na Lloyds Bank. Napad udaje się, ale zamiast pieniędzy w posiadanie Terry'ego dostają się kompromitujące zdjęcia księżniczki Małgorzaty.

Ellis BBC First, 22:00

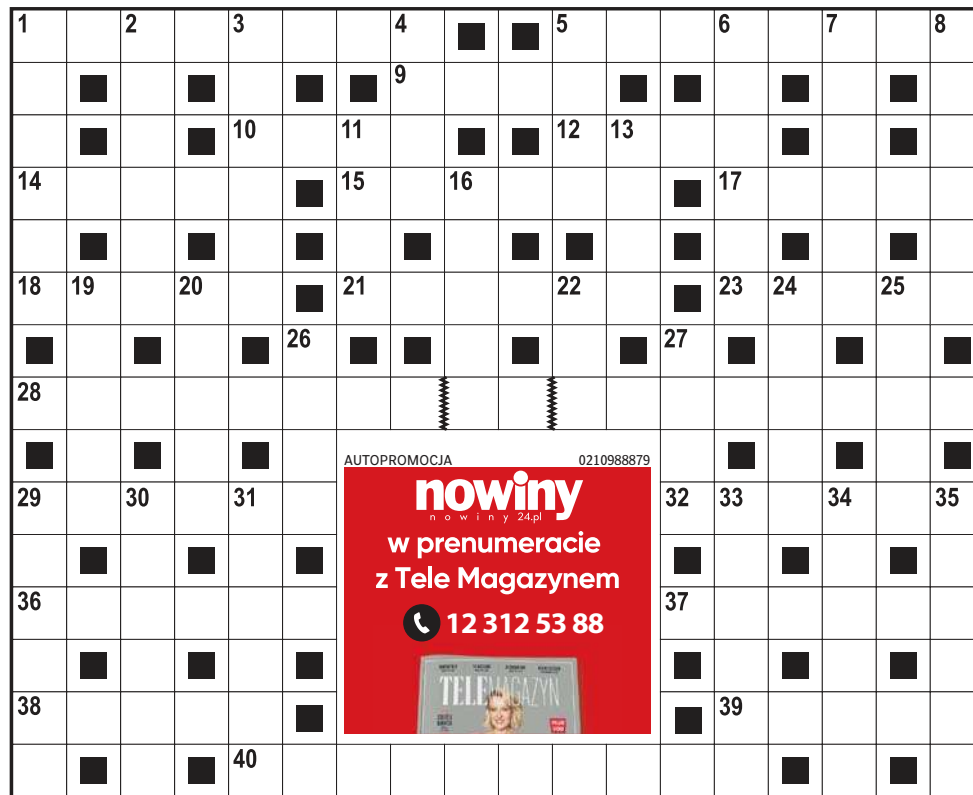
Detektywka Ellis jest ostatnią nadzieją w przypadku trudnych śledztw. Zostaje przywrócona do pracy, aby poprowadzić śledztwo w sprawie śmierci 18-letniego Rowana Edwardsa, syna byłego parlamentarzysty.

Poziomo:

- Hanna, wykonawczyni piosenki „Nikt tylko ty”,
- miejsce w aucie na koło zapasowe,
- elektryczny – mierzony w omach,
- jednostka natężenia oświetlenia,
- szkoda moralna, dyshonor,
- fatamorgana na pustyni,
- spotkanie zakochanych, schadzka,
- córka Tantalusa zamieniona w skałę,
- pierwsza lub druga w pociągu,
- gumowy but na niepogodę,
- jeden z rodzajów literackich,
- powieść satyryczna Sławomira Mrożka,
- pantoflowa lub polowa,
- Monika polska piosenkarka,
- owoc podobny do brzoskwini,
- owad budujący duże kopce,
- rozbójnik morski w służbie władcy,
- duże, blaszane naczynie,
- pomieszczenie wypełnione uzbrojeniem, arsenał.

Pionowo:

- najmniejszy kuzyn czapli,
- ciągnie wilka do lasu,
- część wyrazu, zgłoska,
- broń powstańców z insurrekcji,
- nawierzchnia drogowa z kamienia,
- dawne względy, grzeczności,
- złe przyzwyczajenia, nawyki,
- cztery walety w pokerze,



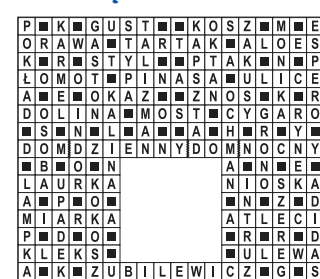
AUTOPROMOCJA 0210988879



- przenośnie zwiastun nieszczęścia,
- muzyka na jam session,
- sztuczne włókno na pończochy,
- złosiwy duch, chochlik,
- krótka scenka kabaretowa,
- ptak padlinożerny,
- ... rezonansowe, wzmacnia dźwięk np. w gitarze,
- najgrubszy palec u ręki,

- pokój w wiejskiej chacie,
- krótka, gruba łodyga roślin kapustnych,
- dotychczasowe wyposażenie roweru,
- nozdrza siwka lub kasztana,
- płytki lub głęboki w serwisie,
- warzywo w wierszu Juliana Tuwima,
- zakres działania, dziedzina,
- czynne środki firmy.

ROZWIĄZANIE NR 51



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzisiaj będziesz działać szybko i skutecznie. Horoskop dzienny radzi uważać jednak na pośpiech w słowach i niepotrzebne spięcia.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój da Ci przewagę. Horoskop na dziś zapowiada, że przed Tobą dobry dzień na finanse, porządki oraz rozmowę, która wiele wyjaśni.

Baran (21.03 - 19.04)

Czeka Cię dużo kontaktów i nowych pomysłów. Horoskop dzienny na wtorek radzi wybrać to, co naprawdę warto Twojej energii.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dzisiaj silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi zadbać o siebie, dom oraz relacje, które dają Ci bezpieczeństwo.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Dzisiaj możesz zabłysnąć bez większego wysiłku. Horoskop na dziś mówi, że ktoś doceni Twoją pewność siebie i dobre serce.

Rak (22.06 - 22.07)

To dobry moment na plan, porządek i decyzje. Nie analizuj wszystkiego. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że możesz zaufać intuicji.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje z otoczeniem będą dziś na pierwszym planie. Horoskop dzienny wróży, że to dobry czas na zgodę, flirt albo szczerą, ważną rozmowę.

Panna (23.08 - 22.09)

Masz mocne przecucia i trafne oceny. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by nie ignorować sygnałów, które wysyła Ci otoczenie.

Waga (23.09 - 22.10)

Dzień sprzyja ruchowi, zmianom oraz spontanicznym planom. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by nie obiecywać za dużo.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skupienie i konsekwencja przyniosą efekty. Horoskop dzienny wróży, że wieczór sprzyja odpoczynkowi i dobrym, spokojnym decyzjom.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Poczujesz potrzebę świeżości i niezależności. Horoskop na dziś mówi, że przed Tobą świetny moment na nowy pomysł lub ciekawy kontakt. Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop dzienny to wskazówka, by zadbać o swoje samopoczucie i nie brać cudzych emocji na siebie.